

5283

ОТВѢТЪ

НА ИЗДАННУЮ ЗА ГРАНИЦЕЙ БРОШЮРУ:

„О ПРЕСЛѢДОВАНІИ СХИЗМАТИКАМИ РИМСКО - И ГРЕКО -
КАТОЛИЧЕСКОЙ ЦЕРКВИ И ЕЯ ПОСЛѢДОВАТЕЛЕЙ.“

ODPOWIEDŹ

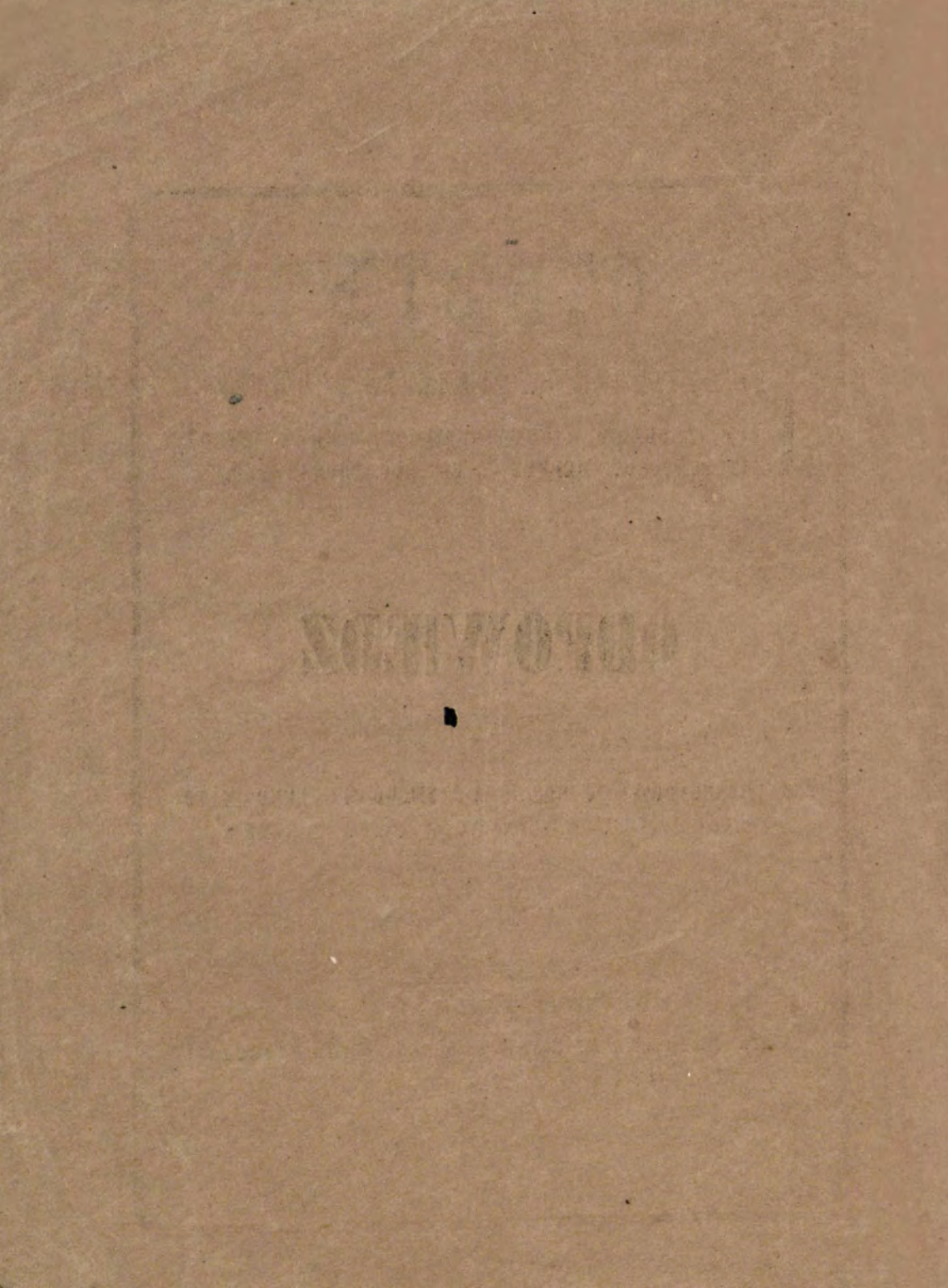
NA WYDANĄ ZA GRANICĄ BROSZURĘ:

„O PRZEŚLADOWANIU KOŚCIOŁA RZYMSKO - I GRECKO - KATO-
LICKIEGO I JEGO WYZNAWCÓW PRZEZ SCHIZMĘ.“

ВИЛЬНА.

Въ типографіи И. Яловцера и Ф. Вайнштейна.
Трокская улица, въ д. Пофранцисканскомъ № 393—9.

1874.



ОТВѢТЪ

НА ИЗДАННУЮ ЗА ГРАНИЦЕЙ БРОШЮРУ:

„О ПРЕСЛѢДОВАНИИ СХИЗМАТИКАМИ РИМСКО - И ГРЕКО -
КАТОЛИЧЕСКОЙ ЦЕРКВИ И ЕЯ ПОСЛѢДОВАТЕЛЕЙ.“

ODPOWIEDŹ

NA WYDANĄ ZA GRANICĄ BROSZURĘ:

„O PRZEŚLADOWANIU KOŚCIOŁA RZYMSKO - I GRECKO - KATO-
LICKIEGO I JEGO WYZNAWCÓW PRZEZ SCHIZMĘ.“

ВИЛЬНА.

Въ типографіи М. Яловцера и Ф. Вайнштейна.
Трокская улица, въ д. Пофранцисканскомъ № 393—9.

1874.

Печатать дозволяется. Вильна, Декабря 6-го дня 1873 года.

Цензоръ Протоіерей *Николай Дмитревскій.*



2

Nr. iiii.

5283.

ОТВѢТЪ

НА ИЗДАННУЮ ЗА ГРАНИЦЕЙ БРОШЮРУ :

„О преслѣдованіи схизматиками римско - и греко-католической церкви и ея послѣдователей.“

ODPOWIEŹ

NA WYDANĄ ZA GRANICĄ BROSZURĘ:

„O prześladowaniu kościoła rzymsko-i grecko-katolickiego i jego wyznawców przez schizmę.“

Возсоединеніе уніатовъ съ православною церковію, совершившееся въ западно - русскомъ краѣ въ 1839 году, безспорно имѣло и имѣетъ весьма важное значеніе. Унія, выдуманная іезуитами, поддерживаемая всѣми средствами польскаго государства и общества, направляемая къ тому, чтобы уничтожить слѣды православія и русскаго самосознанія въ народѣ сѣверо-и юго-западнаго края, усиленно работавшая для сей цѣли въ теченіи почти 300 лѣтъ, при всемъ томъ оказалась, наконецъ, настолько несостоятельною, что потребовалось всего какихъ - нибудь десять лѣтъ дѣятельности (съ 1828 по 1839 годъ) для того, чтобы она разрушилась и сама себя, въ лицѣ своихъ представителей, подписала смертный приговоръ на извѣстномъ Полоцкомъ синодѣ 12 февраля 1839 года.

Съ паденіемъ уніи поколебалось польско-латинское вліяніе въ западно-русскомъ краѣ, пошатнулись и сердечныя радужныя надежды мечтателей о единой, нераздѣльной Польшѣ въ предѣлахъ 1772 года, такъ какъ въ религіозной уніи эти мечтатели видѣли одну изъ главныхъ основъ для осуществленія своихъ несбыточныхъ надеждъ. Неудивительно поэтому, что клевета, бессильная и тупая злоба старались всячески исказить историческое значеніе возсоединенія уніатовъ, закидать грязью главныхъ дѣятелей въ этомъ событіи, приписать весь успѣхъ совершившагося явленія натиску правительственной силы, лукавству, продажности и честолюбію нѣкоторыхъ лицъ, особенно при-

Przyłączenie unitów do cerkwi prawosławnej, dokonane w 1839 roku w Litwie, miało i ma bez wątpienia nader ważne znaczenie. Wymysłona i sporządzona polskimi jezuitami unia, będąc podtrzymywaną wszelkimi środkami państwowymi, mająca na celu zniszczenie wszelkich śladów prawosławia, a z nim i ruskiej narodowości w prowincjach ruskich, i pracująca w tym kierunku w przeciągu prawie 300 lat, okazała się przy tém wszystkiem w końcu do tego słabą, iż dostatecznie było popracować lat dziesięć (od 1828 do 1839), aby ją doprowadzić do własnego zawyrokowania sobie śmierci ręką swoich przedstawicieli, jak wiadomo na synodzie w Połocku 12 lutego 1839 roku.

Z upadkiem unii zachwiał się w kraju wpływ polsko-łaciński i pobladły różowe nadzieje marzycieli o całości i nierozdzielności Polski w granicach 1772 r. którzy w religijnej unii widzieli jeden z głównych środków urzeczywistnienia swych urojonych nadziei. Nie dziw więc, że potwarz bezsilna, głupia złość i zawiedzione nadzieje siły się przedstawić ów fakt w przewrotnym świetle, obryzgać błotem głównych działaczy w tej sprawie, przypisać wszystko naciskowi rządowej siły, chytrłości, chciwości i ambicyi niektórych osobistości, mianowicie s. p. gorliwego obrońcy wiary prawosławnej i miłującego swój ruski naród metropolity Józefa Siemaszki.

снопамятнаго ревнителя православной вѣры, митрополита Іосифа Сѣмашки.

Въ таксмъ духѣ написана лежащая передъ нами брошюра, изданная Львовскими іезуитами и ихъ клеветами *), подъ названіемъ: „О преслѣдованіи схизматиками римско-и греко-католической церкви и ея послѣдователей.“

Брошюра эта, какъ и слѣдовало ожидать, въ глазахъ образованнаго, а тѣмъ болѣе знакомаго съ событіями человека возбуждаетъ справедливое негодованіе своей крайней недоброевѣстностью и тѣмъ религіознымъ фанатизмомъ, которыми она проникнута; за то на крестьянъ и вообще на необразованную массу, относящуюся съ просто-душною довѣрчивостію ко всему печатному, она можетъ произвести зловердное впечатлѣніе, на что и рассчитывалъ авторъ. Изложеніемъ своимъ брошюра напоминаетъ житія святыхъ, которыя народъ читаетъ съ такимъ благоговѣніемъ; описаніемъ событій, отвѣтами мнимо-гонимыхъ, брошюра эта, переноситъ читателя къ первымъ временамъ языческихъ гоненій, и только знакомыя еще, живущія имена и лица заставляютъ думать, что описываемыя событія совершились въ наши дни, въ первой половинѣ XIX вѣка христіанской эры. Легко себѣ представить какое впечатлѣніе на простодушныхъ читателей можетъ произвести эта брошюра; она, если только повѣрить ей на половину, какъ своимъ содержаніемъ, такъ и формой способна встревожить религіозныя чувства самаго мирнаго человека, пробудить въ немъ гибельные инстинкты религіозной вражды.

Въ виду столь безцеремоннаго, злобнаго, исполненнаго клеветы отношенія къ лицамъ, участвовавшимъ въ этомъ событіи, мы беремъ на себя трудъ безпристрастно, на основаніи данныхъ, извлеченныхъ изъ польскихъ хроникъ, русскихъ лѣтописей и изъ ученыхъ изслѣдованій расска-

*) Альфредъ Млоцкій, издатель этой брошюры, воспитанникъ и приверженецъ іезуитовъ, обязанный имъ даже нынѣшнимъ своимъ весьма значительнымъ состояніемъ.

W takim duchu napisana leżąca przed nami broszura, wydana Lwowskimi jezuitami i ich zauszniakami *), pod tytułem: „O przesładowaniu kościoła rzymsko - i greckokatolickiego i jego wyznawców przez schizmę; 2-gie wydanie 1870 r. we Lwowie.“

Broszura ta, celująca przedewszystkiem niesumiennością, technie oprócz tego religijnym fanatyzmem do takiego stopnia, że w światłym, a tém bardziej w obznajomionym z rzeczą człowieku musi wzbudzić sprawiedliwe oburzenie; lecz na włóścian i w ogóle na nieoświecony i nieświadomy z dziejami lud, prostodusznie wierzący we wszystko co napisane, ona łatwo może wyrzeć najzgubniejszy wpływ—na co oczywiście i liczył autor. Swoją treścią i formą wykładu książeczka ta wiele napomina żywoty świętych; które naród czyta z osobliwem upodobaniem; opisaniem zaś zdarzeń, cytowaniem słów nibyto przesładowanych—broszura przenosi czytelnika w stare wieki chrześcijaństwa, w czasy przesładowań pogańskich, i tylko znajome nazwiska jeszcze żyjących osób zmuszają przypuścić, że opowiadane gwałty spełnione dzisiaj, w XIX wieku ery chrześcijańskiej! Dość było by powierzyć autorowi tylko na połowę, aby sobie przedstawić, jak zgubne wrażenie może wyrzeć na prostodusznego czytelnika, chociażby najspokojniejszej natury, opowiadanie—którego każde słowo umiejętnie wyrachowane na wzbudzenie zgubnych instynktów religijnej nienawiści.

W obec takiego niesumiennego obejścia się z osobistościami, które brały udział w sprawie przywrócenia unitów na łono wschodniego kościoła, i w obec niegodziwego przekręcenia i wystawienia faktów, dotyczących się owej sprawy, przedsięwzięliśmy bezstronnie zbadać całą tę sprawę, wyjaśnić w krótkości

*) Alfred Młocki, wydawca tej broszury, wychowaniec i stronnik jezuitów, zawdzięcza im nawet swój teraźniejszy znaczny majątek.

затѣ вкратцѣ исторію введенія уніи, а на основаніи дѣлъ Литовской духовной консисторіи и другихъ несомнѣнныхъ документовъ объяснить и послѣднее событіе—исчезновеніе уніи. При этомъ всякая ложь брошюры, всѣ преувеличенія, извращенія или преднамѣренное молчаніе ея автора о томъ, что можетъ поколебать или разрушить его взгляды, откроются сами собою.

Въ началѣ своей брошюры авторъ говоритъ, что поляки, литовцы и русскіе, сто лѣтъ тому назадъ подпавшіе подъ власть схизматиковъ - москалей и въ древности входившіе въ составъ единой, нераздѣльной Польши, суть католики, признающіе надъ собою власть святого отца.

Подобныя сужденія автора, разукрашенные фразами въ родѣ „цареславіе“ вмѣсто православіе и. т. п., не согласны съ исторіей и потому не имѣютъ смысла.

Самый бѣглый взглядъ на прошедшую судьбу Литовско-Русскаго княжества показываетъ, что этотъ обширный край, съ тѣхъ поръ, какъ помнитъ его исторія, былъ населенъ народомъ русскимъ, такимъ-же русскимъ, какимъ былъ народъ на востокъ отъ Днѣпра; христіанство пришло къ нему не отъ Запада, не отъ папы, а съ Востока, чрезъ Кіевъ, и этотъ народъ былъ православнымъ. Многочисленные князья его, жившіе во многихъ удѣлахъ, какъ потомки Святого Владиміра, равноапостольнаго князя русскаго, постоянно находились въ родственныхъ отношеніяхъ съ князьями восточной Руси, были поборниками православной вѣры, защитниками ея отъ притязаній папы, какъ напримѣръ князья Романъ и Даніилъ Галицко-Русскіе, и слѣдовали тѣмъ-же обычаямъ, какіе господствовали въ Москвѣ, Владимірѣ, Твери, Рязани и др.; здѣсь-же, съ самыхъ древнихъ временъ, существовали православныя епископскія кафедръ: Полоцкая, Владиміро-Волынская, Туровско-Пинская, Холмская (за Бугомъ, въ предѣлахъ нынѣшней Люблинской, Сѣдлецкой и др. Привислянскихъ губерній), Галицкая, Перемышльская, Черниговская и Смоленская, имѣя во главѣ Кіевского митропо-

sposób zaprowadzenia i zniesienia unii, opierając się przy tém na niepodlegających żadnej wątpliwości dokumentach, добы-tych nami z chronik polskich i ruskich, a również i z archiwa Litewskiego duchownego konsystorza i innych wiarogodnych źródeł, dotyczących się unii i jej upadku. Nie wątpimy, że prawdziwe skreślenie wystawionych na widok faktów rozkryje miarę przesady i sfałszowania onych a także i umyślnego zamilczenia o wszystkim, co by mogło zachwiać zaufanie w wiarygodność autora broszury.

Opowiadanie swoje zaczyna autor z tego, że „polacy litwini i ruscy, których przed stu laty Moskwa zagarnęła pod swoją władzę, stanowili dawniej jedną całość, byli i są katolikami, uznającymi za głowę kościoła Ojca świętego“.

(Ten frazes powtarza się ciągle w broszurze).

Podobne rozumowania autora, upstrzone dowcipkami jak np. carosławie zamiast prawosławie i t. p. wbrew sprzeciwiają się historyi i zawierają w sobie mało nawet zdrowego rozsądku. Dostatecznie bowiem choć cokolwiek być obznajomionym z losami litewsko-ruskiego księstwa, aby mieć przekonanie, że ten obszerny kraj z czasów, jak go tylko zapamiętała historia, był zamieszkałym przez naród ruski, taki samy ruski, jakim był naród na wschód od Dniepru. Chrześcijaństwo przenikło do niego nie od zachodu, nie od świętego ojca, lecz prostą drogą ze wschodu przez Kijów, w skutek czego naród ten mógł być tylko prawosławnym. Liczni udzielnici książęta narodu tego, jako potomkowie św. Włodzimierza, równoapostolnego księcia ruskiego, podtrzymywali ciągle związki rodzinne z książętami Rusi wschodniej, byli zastępcami wiary prawosławnej, bronili ją od papieżskich pretensyj, jak naprzykład książęta Roman i Daniel Halicko-ruscy, i zachowywali też zwyczaje, jakie zachowywali się w Moskwie, Włodzimierzu, Twerze, Riazani i innych; tamże egzystowały z niepamiętnych czasów katedry biskupie: Połocka, Włodzimierzo-Wołyńska, Halicka, Turowsko-Pińska, Chełmska (za Bugiem w granicach niniejszych gubernij Lublińskiej, Siedleckiej i innych guberniach

лита. Здѣсь-же просіяли своею святою жизнію и ею запечатѣли любовь свою къ православію Св. Виленскіе мученики Антоній, Іоаннъ и Евстафій—литовцы по происхожденію, Св. Евфросинія Полоцкая, Св. Кирилъ еп. Туровскій, Іовъ Почаевскій, кн. Ѳеодоръ Острожскій, священномученикъ Макарій, митрополитъ Кіевскій, Св. Довмонтъ, князь Литовскій, и многіе другіе, имена которыхъ съ благоговѣніемъ чтутся не только православными, но и бывшими уніатами. Здѣсь, на всемъ пространствѣ Бѣлоруссіи, Литвы, Волыни, Подолія, Малороссіи, Галичины и Холмской Руси, разсѣяны были многочисленные православные монастыри, какъ святилища православія среди бывшего огне-поклонического литовскаго племени и защитники православія въ борьбѣ съ латинствомъ, начавшимъ проникать сюда послѣ несчастнаго для русскихъ брака Ягайлы съ Ядвигаю. Въ древнія времена всякій русскій городъ, почти всякая русская колонія, выдвинутые въ глубь Литовской, или Жмудской, или Ятвяжской земли, имѣли свой монастырь. Для примѣра мы перечислимъ только тѣ монастыри, которые были построены въ Литовскихъ земляхъ и близъ оныхъ, умалчивая о монастыряхъ въ прочихъ областяхъ Руси. Такъ, въ глубинѣ Жмуди существовали православные монастыри: въ мѣстечкѣ Подубисѣ (въ Шавельскомъ уѣздѣ), въ мѣстечкахъ Кейданахъ и Крожахъ (въ Ковенскомъ уѣздѣ), въ мѣстечкѣ Сурдегахъ (въ Вилкомирскомъ уѣздѣ), въ мѣстечкѣ Мирахъ (Міорахъ), и Бреславѣ (въ Новоалександровскомъ уѣздѣ), такъ что по притокамъ рѣкъ Святой, Невѣжи и Дубиссы тянулись православные монастыри, построенные частью русскими людьми, имѣвшими здѣсь свои колоніи, частью жмудинами, во многихъ мѣстахъ уже обращенными въ православіе задолго до появленія здѣсь латинства. Далѣе, на встрѣчу латинству слѣдуетъ линія православныхъ монастырей въ глубинѣ Литвы: въ нынѣшнемъ Троцкомъ уѣздѣ—монастырь Евѣе, имѣвшій свою типографію, Кронскій, Рождества Пресвятой Богородицы въ городѣ Трокахъ, три

przywisańskich) Przemyska, Czernigowska i Smoleńska, pod zwierzchnictwem metropolity Kijowskiego. Tamże zasłynęli swoim świętobliwym życiem i śmiercią swą zapieczętowali swoją miłość i przywiązanie do prawosławnej wiary—śś. męczennicy Wileńscy: Antoni, Jan i Eustachiusz, Litwini z pochodzenia, święta Ewfrozyna Połocka, św. Cyryll, biskup Turowski, Hiob Poczaajowski, Teodor książę Ostrogski, św. Makary, Metropolita Kijowski, Dowmont ks. litewski i wielu innych, imiona których czczą i uwielbiają nie tylko prawosławni, lecz i unicy. Tu na całej przestrzeni Białorusi, Litwy, Wołynia, Podola, Halicza i Rusi Chełmskiej rozsiane były liczne prawosławne monastéry—świątynie prawosławia, jego rozsądniki wśród pogańskiej Litwy, i obrońcy w walce z łaciństwem, które poczęło przenikać w te strony z czasu nieszczęsnego dla Rusi związku Jagielly z Jadwigą. W owych czasach starożytnych, każdy ruski gród, prawie każda ruska kolonia, posunięta w głąb ziemi Litewskiej, Żmudskiej lub Jatwiagskiej, posiadały swoje monastéry.

Dla przykładu przedstawimy wiadomości o tych tylko monastérach, które egzystowali w dziedzinie Litwy i tuż w sąsiedztwie onej, zamilczając o monastérach innych okolicznych ziem ruskich. Tak, na spotkanie nacierającemu z zachodu łaciństwu, w głębi Żmudzi powstały prawosławne klasztory: w miasteczku Podubisiu, powiatu Szawelskiego; w miasteczkach Kiejdanach i Krożach, w Kowieńskim; w Surdegach, w Wiłkomirskim; w Mierach (Miorach) i Braślawiu, powiatu Nowoaleksandrowskiego; także po przytokach rzek: Świętej, Niewiarzy i Dubissy rozciągał się szereg monastérów w otpór łaciństwu, postawionych od części Ruskiemi, częścią Żmudzinami, którzy przyjęli dawno, jeszcze przed pojawieniem się tutaj łaciństwa, chrześcijaństwo prawosławne. Dalej przeciw łaciństwu widzimy wystawioną linię monastérów w głębi Litwy: w dzisiejszym powiecie Trockim—w Jewiu, posiadający swoją drukarnię; w Kroniach; Narodzenia N. P. w mieście Trokach; trzy prawosławne monastéry w sa-

православныхъ монастыря въ самой Вильнѣ, Крайскій въ Виленскомъ и Голдовскій въ Лидскомъ уѣздахъ. Еще замѣчательнѣе рядъ православныхъ монастырей, далеко выдвинувшійся впередъ на западъ, къ самымъ границамъ Польши именно въ нынѣшней Гродненской губерніи; иные изъ нихъ были построены въ весьма древнее время, при Полоцкихъ и Волынскихъ князьяхъ, а другіе позже, во время борьбы православія съ латинствомъ. Здѣсь были монастыри: Новодворскій въ Сокольскомъ уѣздѣ, Супрасльскій и Заблудовскій въ Вѣлостокскомъ уѣздѣ, Пожайскій недалеко отъ Ковны, Никольскій въ Вѣльскѣ, Преображенскій и Троицкій въ Дрогичинѣ, Брестскій—Симеоновскій, Яблоченскій—Онуфриевскій, Гродненскій—Борисоглѣбскій (съ XII в.). Спасскій—Кобринскій, Лепесовскій—близъ Кобрина, Жировицкій и Дятловскій. Многіе изъ этихъ монастырей перестали существовать, приобрѣтя себѣ заслуженную и въ исторіи, и въ преданіяхъ страны благодарную память за ту службу, которую они въ свое время сослужили русскому православному народу здѣшняго края, а нѣкоторые дожили до лучшихъ, болѣе спокойныхъ временъ, увидѣли торжество православія и существуютъ понынѣ, какъ живые памятники давно-минувшаго времени. Они свидѣтельствуютъ о томъ, что здѣшній русскій народъ искони былъ православнымъ и всегда питалъ самую глубокую привязанность къ наслѣдованнымъ отъ предковъ вѣрѣ, обряду и церкви. Народъ засвидѣтельствовалъ это безконечнымъ рядомъ страданій, протестовъ, жалобъ, народныхъ волненій, казацкими войнами, литературной полемикой, отстаивая православіе въ матеріальной и нравственной борьбѣ противъ латинства.

Имѣлъ ли, послѣ этого, авторъ брошюры право называть католиками обитателей Сѣверо-и Юго-западнаго края, не только изъ коренныхъ русскихъ, но даже и изъ литовцевъ?

Литовцы съ древнихъ временъ—народъ малочисленный; они составляли горсть среди сплошнаго русскаго населе-

mém Wilnie; monastéry: Krajski w Wilejskim i Hołdawski w Lidzkim powiecie. Jeszcze więcej uwagi godny szereg monasterów prawosławnych daleko wysuniętych na zachód do samych granic Polski, z kąd napierało łaciństwo, mianowicie w dzisiejszej gubernii Grodzieńskiej. Jedne z nich były zfundowane w czasach bardzo dawnych, za panowania książąt Połockich i Wołyńskich, drugie później już w czasie starcia się prawosławia z łaciństwem. Tutaj byli monastery: Nowodworski w powiecie Sokolskim; Supraślski i Zabłudowski w Białostockim; Pożajski, niedaleko od Kowna; monaster św. Mikołaja w Bielsku; Przemienienia Pańskiego i św. Trójcy w Dorogiczynie; św. Symeona w Brześciu; św. Onufra w Jabłoczynie; śś. Borysa i Gleba w Grodnie od XII wieku; Spasski w Kobryniu i niedaleko od niego Lepiesowski, Żyrowicki i Diatłowicki. Niektóre z tych monasterów dawno już nie egzystują, zostawiwszy po sobie w historii i potomstwie dobrą pamięć za usługi czynione w swoim czasie tutejszemu prawosławnemu narodowi ruskiemu; inne zaś doczekali się lepszych i spokojniejszych czasów, a nakoniec i zwycięstwa i tryumfu prawosławia.

Czyż nie świadczą, pytamy się teraz miłującego prawdę czytelnika, wszystkie przytoczone tutaj najwyrazistsze fakty historyczne, że zamieszkały tutaj naród ruski od niepamiętnych czasów był prawosławnym, gorąco przywiązanym do wiary, obrzędów i cerkwi przodków swoich? Czyż nie dał ten naród najdobitniejszego świadectwa o tém swym przywiązaniu nieprzebraną miarą cierpień, niezliczoną liczbą protestów, zażaleń, walk, powstań, kozackich wojn, literaturnej polemiki, gdy mu przyszło bronić prawosławie od naporu łaciństwa!?

Wszystko to jednak nieprzeszkadza, jak widzimy, wyzutyk z czci i wiary autorom broszury nazywać ruskich mieszkańców pomienionych krajów wyznawcami katolickiej wiary.....

Również niesprawiedliwie nazywa autor tym imieniem i Litwinów. Litwini z najdawniejszych czasów naród wcale

нія, занимая нынѣшнюю Ковенскую, сѣверо-западную часть Виленской и сѣверную часть Гродненской губерній. Съ незапамятныхъ временъ они вошли въ близкія отношенія съ сосѣдами Полочанами и другими славяно-русскими племенами, сдружились съ ними и подчинились вліянію послѣднихъ, принимая ихъ культуру. Это вліяніе особенно обнаружилось, когда литовцы, пользуясь междуусобіемъ удѣльных русскихъ князей, распространили свою власть на удѣльные русскія княжества отъ Двины до Кіева и далѣе, въ которыхъ владѣли князья—потомки Св. Владимира; съ тѣхъ поръ особенно русское вліяніе здѣсь такъ усилилось, что великіе князья литовскіе, по образу жизни и другимъ отношеніямъ, почти ничѣмъ не отличались отъ князей, жившихъ въ восточной Руси. Вильна, главная резиденція литовскаго князя, была чисто-православнымъ городомъ; по извѣстіямъ русскихъ лѣтописей и польскихъ хроникъ, около 56 литовскихъ князей исповѣдывали православную вѣру, 16 русскихъ княженъ были въ замужествѣ за князьями литовскими и 15 литовскихъ княженъ были выданы за князей русскихъ.

Князья эти глубоко были привязаны къ православію, блистательнѣйшій примѣръ чего представляетъ внукъ Гедимины Константинъ Кориатовичъ, Подольскій князь, который презрѣлъ (говорятъ лѣтописцы) наслѣдство на польское королевство, не желая перейти въ римскую вѣру, какъ того требовалъ король Казиміръ (1339 года *). Послѣ несчастнаго брака Ягайлы съ польскою королевою Ядвигаю начали быстро распространяться въ сѣверо-западныхъ и юго-западныхъ областяхъ Руси и въ Литвѣ польскій и латинскій элементы. Подъ вліяніемъ католическаго духовенства и ближайшихъ своихъ совѣтниковъ, фанатическихъ католиковъ, короли польскіе, а за ними и все правительство, увлекались постепенно на путь не-

*) Онъ переселился въ Венгрію, гдѣ, получивъ въ удѣлъ Подкарпатскую область, основалъ Мукачевскій монастырь, существующій до сихъ поръ въ Угорской Руси.

nie liczny, jest tylko garstką wśród ogólnej masy ruskiego pochodzenia. Oni zamieszkiwali dzisiejszą Kowieńską, północno-zachodnią część Wileńskiej i północną Grodzieńskiej gubernii. Mając od niepamiętnych czasów bliskie stosunki z sąsiadami Połoczanami i drugimi plemionami sławiano-ruskiego pochodzenia, zaprzyjaźnili się z nimi i w skutek tego wpływ ostatnich zostawił na nich bardzo wyraziste ślady. Korzystając z niezgody między udzielnymi książętami ruskimi, Litwini zawładnęli ruskimi ziemiami od Dzwiny do Kijowa i dalej, gdzie panowali potomkowie św. Włodzimierza. Od tego właśnie czasu ruski wpływ wzmógł się do tego stopnia, że Wielcy książęta Litewscy niczym prawie nie różnili się od książąt ruskich na dalekim wschodzie. Wilna, główna rezydencya Litewskiego kniazia, była czysto prawosławnym grodem. Po świadectwu ruskich i polskich chronik, około 56 litewskich książąt wyznawało prawosławną wiarę, 16 ruskich księżniczek były w zamętwie za litewskimi książętami i 15 litewskich księżniczek były wydane za kniaziów ruskich.

Jak gorące było przywiązanie owych książąt Litewskich do wiary prawosławnej, najlepiej świadczy godny wiecznej pamięci i sławy postępek wnuka Giedymina—Konstantego Koriatowicza—Kniazia Podolskiego, który pogardził (jak świadczą chronikarze) następstwem tronu polskiego, nie chcąc przejść na rzymską wiarę, jak tego wymagał król Kazimierz (1339 roku *). Po nastąpieniu nieszczęsnego związku małżeńskiego Jagielly z Jadwigą, królową polską, zaczął, jak to już wspomnieliśmy, bystro przenikać element polski i łaciński w ziemiach litewsko-ruskich. Pod wpływem katolickiego duchowieństwa i bliższych swoich doradców, fanatycznych katolików, królowie polscy, a za

*) On przesiedlił się na Węgry, gdzie otrzymawszy lennym prawem ziemię pod Karpatami, ufundował w Munkaczowie monaster, który istnieje dotychczas na Węgierskiej Rusi.

справедливыхъ , неравноправныхъ отношеній къ исповѣдывающимъ римско - католическую и православную вѣру. Ягелло , до свадьбы своей обѣщавшій своимъ литовскимъ подданнымъ полную охрану ихъ правъ , немедленно послѣ свадьбы склонился въ пользу католиковъ. Едва сдѣлавшись литовско-польскимъ королемъ , онъ закономъ запретилъ браки католиковъ съ русскими православными и послѣднихъ рѣшилъ даже принуждать къ римской вѣрѣ посредствомъ тѣлеснаго наказанія (*ad quod etiam poenis corporalibus compellendi **). Казиміръ Ягеллонъ , уступая просьбамъ своего сына , королевича Казиміра (признаннаго римскою церковью святымъ) , запретилъ строить православныя церкви и починалъ изъ нихъ ветхія**). Александръ Ягеллонъ допускалъ оскорблять не только православныхъ вообще , но даже стѣснялъ въ вѣрѣ свою жену Елену , вслѣдствіе чего отецъ ея , великій князь Московскій , Іоаннъ Васильевичъ III , долженъ былъ за нее вступаться ***). Ограниченія правъ и притѣсненія православныхъ стали повторяться и обращаться въ обычное явленіе.

Такъ , на Городельскомъ сеймѣ 1413 г. рѣшено было коронныя имѣнія раздавать только католикамъ. Потомъ мы видимъ , что короли надѣляютъ чинами , должностями , сенаторскими мѣстами , доходными староствами , всякими бенефиціями исключительно католиковъ , и особенно — переходящихъ изъ православія въ католицизмъ ; православныхъ же , даже самыхъ знаменитыхъ людей , оставшихся вѣрными своей церкви , обходятъ , несмотря на всевозможную преданность и заслуги. Вслѣдствіе сего , высшее дворянство , жадное до почестей и придворныхъ должностей , начало переходить въ католицизмъ и отрекаться отъ вѣры своихъ отцовъ , а дворянскіе роды , сохранившіе православіе , бѣднѣютъ , теряютъ вліяніе и постепенно уни-

*) Wilno, Kraszewski t. II. 496 и 514.

**) Ibid. t. I. 162 и 175.

***) Dzieje st. nar. Litew. Narbutt t. VIII Акты Запад. Россіи т. I. 293 стр. и слѣд



nimi i rząd wstępowały stopniowo na drogę niesprawiedliwych, nierównoprawnych stosunków ku wyznającym rzymsko - katolicką i prawosławną wiarę. Jagiełło, który przed związkiem z Jadwigą przyrzekał poddanym swoim Litwinom zupełną ochronę praw, stał się wkrótce sam narzędziem katolickiej propagandy. Ten pierwszy litewsko-polski król wzbrowił związki małżeńskie katolików z ruskimi prawosławnymi, których przymuszał na wiarę rzymską, nawet za pomocą cielesnej kary (ad quod etiam poenis corporalibus compellendi *). Kazimierz Jagiellończyk, zadość czyniąc prośbie swego syna, królewicza Kazimierza (którego kościół rzymski policzył w poczet świętych), zakazał budować nowe prawosławne cerkwie i reperować stare **). Aleksander Jagiellończyk pozwalał znieważać nie tylko lud prawosławny, lecz nawet trapił swoją żonę Helenę za jej prawosławne wyznanie, tak że aż ojciec jej, wielki książę Moskiewski Iwan Wasilewicz III, zmuszony był ujmować się za nią ***). Ograniczenie praw i ucisk prawosławnych zaczęły się powtarzać i stały się nareszcie zwyczajnym zjawiskiem.

Tak na sejmie Horodelskim 1413 r. zdecydowano, ażeby dobra krajowe rozdawać tylko katolikom. Dalej widzimy, że królowie nadzielają urzędowemu stopniami, senatorskimi krzesłami, dochodami starostwami i wszelkimi beneficjami tylko katolików i mianowicie renegatów z prawosławia na katolicyzm; prawosławnych zaś, nawet najznakomitszych ludzi, omijają, nie zważając na niezachwianą wierność ich i zasługi. W skutek tego wyższa szlachta, pragnąca honorów i przydwornych urzędów, poczęła przechodzić na katolicyzm i wyrzekać się wiary ojców swoich, a szlacheckie rody, które zostały wiernymi wierze prawosławnej, biednieją, tracą wpływ i stopniowo niszczeją.

*) Wilno. Kraszewski, t. II 496 i 514.

**) Ibid. t. I 162 i 175.

***) Dzieje st. nar. Litew. Narbuta. t. VIII. Akta Zachod. Rosji t. I, 298 str. i nast.

чтожаются. Однако масса народа твердо держалась за вѣщаннаго ей предками православія. Тогда-то придумано было ловкое, постепенно, но вѣрно ведущее къ цѣли окатоличенія и ополиченія православнаго народа средство, которое извѣстно у насъ подъ именемъ *уніи*. Это былъ шагъ отъ православія къ латинству.

Унія ставила человѣка въ положеніе на распутьи, въ которомъ онъ не можетъ долго оставаться, но непремѣнно долженъ пойти въ ту или другую сторону. Эта коварная уловка удалась: непривыкшіе къ догматическимъ тонкостямъ и обманутые обѣщанной цѣлостію и неповрежденностію греческаго обряда, жители стали понемногу переходить въ унію. Подъ влияніемъ правительственнаго гнета, когда провозглашена была Брестская унія, митрополитъ и часть православныхъ епископовъ признали ее и стали на сторонѣ религіознаго нововведенія. Правительство и іезуиты, поощряя унію, старались послѣдовательными, обдуманнми мѣрами тѣснить въ то же время, сколько возможно, православіе. Тамъ, гдѣ народъ не поддавался новому ученію, — іезуиты позволяли себѣ прибѣгать ко всевозможнымъ интригамъ и всякому насилию, даже къ захвату православныхъ церквей и отдачѣ ихъ въ аренду жидамъ.

Надо замѣтить, что либеральныя польскіе историки, какъ Морачевскій, Лелевель и другіе, не отрицая грустныхъ фактовъ, въ которыхъ выражалось гоненіе на православіе, стараются защитить польское правительство и законодательство, утверждая, что все это гоненіе зависѣло единственно отъ буйства и своеволія шляхты, и что правительство и законодательство не причастны этой гибельной и постыдной политикѣ. Безпристрастная исторія вполне опровергаетъ такое заключеніе, а послѣдующія дѣйствія польскаго правительства, до самаго паденія Польши, еще слишкомъ свѣжи въ памяти народа и не оставляютъ сомнѣнія въ томъ, что польское правительство, избравъ

Gdy takim sposobem wynarodowiały się mało po mału wyższe warstwy ruskiego narodu, to bynajmniej nie zachwiał się lud w swęj massie, który stale zachowywał wiarę i obyczaje ojców. Dla dopięcia celu trzeba było wymysleć środek stosowny i chytry. Przemysłność jezuicka wynalazła go, jak świadczy historia, pod nazwiskiem unii. Unia—to pierwszy krok od prawosławia do łaciństwa.

Unia stawiała człowieka na rozdrożu, na którém on nie może długo zostawać, lecz koniecznie musi pójść w tę lub ową stronę. Ten chytry zamysł udał się; nieprzywykły do dogmatycznych subtelnosci i oszukany obiecaną całością i nieskazitelnością greckiego obrzędu, naród zaczął przechodzić na unię. Pod wpływem rządowego ucisku, gdy ogłoszoną była Brzestska unija, metropolita i większa część prawosławnych biskupów przyznali ją i stanęli na stronie religijnego nowatorstwa. Rząd i jezuici, podtrzymując unię, starali się konsekwentnie obmyślonemi środkami uciskać w tymże czasie ile możności prawosławie. Tam, gdzie naród przeciwił się nowatorstwu, jezuici pozwalali sobie dopuszczać się do jakich tylko mogli intryg i gwałtów, nawet zgrabiania prawosławnych cerkwi i oddawania ich w aręde żydom.

Liberalni polscy historycy, jak np. : Moraczewski, Lelewel i inni, nie zaprzeczając smutnych faktów, w których się wyrażało prześladowanie prawosławia, starają się bronić polski rząd i polskie prawodawstwo upewniając, że wszystkie owe prześladowania pochodziły tylko od swawoli i samorządu szlachty, i że niby rząd i sejmy nie miały żadnego udziału w tej zgubnej i haniebnęj polityce. Bezstronna historia zupełnie zbija takie wnioski, a następne postępywanie polskiego rządu, do samego upadku Polski, jeszcze zanadto świeże w pamięci narodu nie pozwala i wątpić, że polski

шееся шляхтой и вполне зависѣвшее отъ нея, шло, всегда объ руку съ нею и слѣдовательно исполняло ея волю.

Съ шестидесятыхъ годовъ XVII ст. образъ дѣйствія правительства относительно православія становится вполне определеннымъ и откровеннымъ. На престолъ польскій возсѣлъ Янъ Казиміръ, бывший іезуитскій монахъ, подчинившійся душою и тѣломъ вліянію своего ордена и, по характеру, склонный къ крутымъ и насильственнымъ мѣрамъ. Въ самый день своей коронаціи онъ далъ обѣтъ— не предоставлять ни одного мѣста въ сенатѣ, ни одной должности, ни одного староства не католику. Въ 1667 году вышло сеймовое постановленіе, въ силу котораго уніатское духовенство освобождалось отъ постоя и другихъ военныхъ повинностей *), которыя должны были тяготѣть исключительно на православномъ духовенствѣ.

Вступавшіе затѣмъ на польскій престолъ, въ 1668 и 1675 годахъ, короли, Михаилъ Вишневецкій и Іоаннъ III Собѣскій, обязывались къ повторенію присяги, данной Яномъ Казиміромъ въ томъ, что они будутъ предоставлять должности и староства исключительно католикамъ **).

Еще въ началѣ XVII столѣтія правительство польское, чтобы обезоружить православіе, отнять у него возможность сосредоточиваться и лишить народъ единственного сословія, поддерживавшаго его въ борьбѣ съ католицизмомъ и врагами, направило свои удары противъ высшаго православнаго духовенства. Такъ, оно рѣшилось утверждать въ качествѣ православныхъ епископовъ только такихъ духовныхъ лицъ, которыя признаютъ унію или дадутъ обязательство признать ее впоследствии. Этимъ путемъ правительство надѣялось раньше или позже захватить и поставить подъ знамена уніи всю православную, зависѣвшую отъ него іерархію, полагая, что паства безъ правителей, рано или поздно, должна будетъ подчиниться вліянію

*) Volumina legum t. IV. стр. 474 § 58.

**) Морачевскій. Польскія древности I- 193.

rząd, wybierany przez szlachtę i zupełnie zawisły od niej, szedł z nią zawsze ręką w rękę i zatem spełniał jej wolę.

Od połowy XVII stulecia sposób działania rządu względem prawosławia staje się zupełnie określonym i jawnym.

Na tronie polskim zasiadł Jan Kazimierz, były mnich jezuicki, ulegający duszą i ciałem wpływowi swego zakonu i ze swego charakteru skłonny do surowych i gwałtownych środków. Już w dzień swojej koronacyi on przyrzekł nie dawać ni jednego miejsca w senacie, ni jednego urzędowania, ni jednego starostwa niekatolikom. W 1667 roku wyszła sejmowa uchwała, mocą której unickie duchowieństwo było uwolnione od kwarterunku i wszelkich wojennych powinności *), które miały ciążyć tylko na duchowieństwie prawosławnym.

Wstępując potem na tron polski, w 1668 i 1675 r., królowie Michał Wiszniewiecki i Jan III Sobieski obowiązani byli powtórzyć przysięgę, wykonaną przez Jana Kazimierza w tém, że oni będą rozdawać urzęda i starostwa jedynie katolikom **).

Jeszcze na początku XVII stulecia, rząd polski, ażeby rozbroić prawosławie, przeszkodzić mu się koncentrować i pozbawić narod jedyne go stanu, podtrzymującego go w walce z katolicyzmem i wrogami, skierował swoje ciosy przeciwko wyższemu prawosławnemu duchowieństwu. Tak on wybierał na biskupów prawosławnych tylko takie duchowne osoby, które przyznawały uniję, lub też obowiązywały się przyjąć ją z czasem. Tą drogą rząd się spodziewał rychłej czy później zagarnąć i postawić pod znamiona unii całą prawosławną zależną od niego hierarchię, przypuszczając, że państwa bez rządzców, raniiej czy później, zmuszoną będzie uleść wpływowi pasterzy swoich.

*) Volumina leg. t. IV, 474, § 58.

**) Moraczewski, Historia Polska, I, 193.

пастырей. Обстоятельства замедлили осуществленіе этого плана. Въ 1621 году, казацкій гетманъ Петръ Конашевичъ Сагайдачный, пользуясь присутствіемъ въ Кіевѣ Теофана, патріарха іерусалимскаго, упросилъ его посвятить на Кіевскую митрополию и на епископскія кафедръ, занимаемыя уніатами, лицъ преданныхъ православію. Король Сигизмундъ III, религіозные планы котораго уничтожались возстановленіемъ іерархіи, такъ сильно нуждался въ военной помощи Конашевича, что не осмѣлился противорѣчить возстановленію православныхъ епископовъ на кафедръ, занятія уже епископами уніатскими, которыхъ однихъ онъ признавалъ законными. Въ продолженіе послѣдующихъ сорока лѣтъ, польское правительство, вслѣдствіе безпрестанныхъ казацкихъ возстаній, вызванныхъ гоненіемъ на православіе, должно было выносить присутствіе православныхъ святителей; но послѣ окончательнаго отдѣленія Малороссіи отъ Польши, польское правительство опять начинаетъ смѣлѣе дѣйствовать противъ православія.

Уже въ 1664 году, по приказанію короля Яна Казимира, послѣдній православный митрополитъ, проживавшій въ предѣлахъ Рѣчи Посполитой, Іосифъ Нелюбовичъ Тукальскій былъ, безъ всякой вины и повода, безъ всякаго суда, какъ сознаются въ томъ даже польскіе историки, схваченъ и заточенъ въ Маріенбургскую крѣпость *). Однако въ границахъ Рѣчи Посполитой оставалось до десяти епархій, епископы которыхъ могли сноситься съ митрополитомъ, управлять своею паствою и удерживать ее отъ перехода въ унію. Для упраздненія этихъ кафедръ были приняты правительствомъ слѣдующія мѣры: признавая на епископскихъ мѣстахъ уніатовъ законными епископами, правительство польское отчислило въ пользу послѣднихъ всѣ епископскія имѣнія и доходы, оставляя такимъ образомъ высшее православное духовенство въ крайней нищетѣ. При упраздненіи православной епископской

*) Морачевскій. Исторія Польши, IX. 113.

Okoliczności jednak przeszkodziły zupełnemu udaniu się tego planu. W 1621 r., kozacki hetman Piotr Konaszewicz Sahajdaczny, korzystając z przybycia do Kijowa jerozolimskiego patriarchy Teofana, uprosił go poświęcić na Kijowską metropolię i na biskupskie katedry, zajęte unitami, wiernych prawosławiu kandydatów. Król Zygmunt III, którego religijne plany niespodziewanie były sparaliżowane taką restauracją prawosławnej hierarchii, czując potrzebę wojennej pomocy ze strony Konaszewicza, nie mógł wówczas sprzeciwić się obsadzeniu prawosławnymi biskupskich katedr, zajętych mianowanymi przez niego unitami, których on jedynie uznawał legalnymi. W przeciągu całych następnych 40-tu lat, rząd polski był przymuszony nieustannemi powstaniem kozaków cierpieć w swoim państwie prawosławnych biskupów. Odważniej wystąpił on przeciw prawosławia dopiero po zupełnem odłączeniu się Małorossyi od Polski.

Już w 1664 r., na rozkaz króla Jana Kazimierza, ostatni prawosławny metropolita w Polsce—Józef Nielubowicz - Tukalski, był bez wszelkiego powodu i winy i bez wszelkiego sądu (jak sami to przyznają polscy historycy) schwytany i posadzony do Marienburgskiej twierdzy *). Następcy jego nie odważyli się z Rosyi przyjeżdżać do Polski, gdzie wówczas liczono jeszcze dziesięć prawosławnych diecezyj, których biskupi, będąc podwładnemi metropolicie, mieli prawo utrzymywać z nim stosunki, rządzić swoją pastwą i strzedz ją od przyjęcia unii. Dla skasowania tych katedr, rząd polski użył następujących środków. Uznając z swjej strony tylko unickich biskupów legalnymi, oddano wszystkie fundusze i dochody biskupskie tym ostatnim, wystawiając takim sposobem wyższe prawosławne duchowieństwo na pastwę ostatniej nędzy. Prawosławnym duchownym zakazano wyjeżdżać za granicę Rzeczy Pospolitej i zatrudniono tym sposobem poświęcenie nowych biskupów.

*) Moraczewski, Hist. Pols. IX. 113.

каедръ, правительство подчинило управленіе православной паствы уніатскому епископу той-же епархіи. Въ архимандриты и игумены сколько-нибудь зажиточныхъ монастырей назначаемы были уніаты, иногда даже свѣтскія лица, которые тотчасъ-же захватывали монастырское имущество, разгоняли православныхъ монаховъ и водворяли на ихъ мѣста уніатовъ. Ставропигіальныя православныя братства, по распоряженію сейма 1676 года, были, несмотря на прежнія привиллегіи, лишены непосредственной зависимости отъ Константинопольскихъ патріарховъ и подчинены мѣстнымъ владыкамъ—уніатамъ *). Затѣмъ правительство приняло мѣры относительно самаго выбора православныхъ епископовъ. Король рѣдко подтверждалъ выборы, а если и бывали случаи подтвержденія, то только тогда, когда выбранное въ епископы лицо обязывалось принять, послѣ истеченія извѣстнаго времени, унію.

Наконецъ, чтобы затруднить православныхъ духовныхъ въ общеніи съ духовными греческаго исповѣданія за предѣлами Рѣчи Посполитой, въ Россіи и Молдавіи, и чтобы заставить православныхъ священниковъ принимать рукоположеніе отъ епископовъ уніатскихъ,—на сеймѣ 1676 года былъ постановленъ законъ, которымъ православнымъ всѣхъ сословій, подъ опасеніемъ смертной казни и конфискаціи имущества (*sub poena colli et confiscationis bonorum*), воспрещалось, подъ какимъ-бы то ни было предлогомъ, выѣзжать за границу или пріѣзжать оттуда и строго поручалось пограничнымъ стражамъ слѣдить за исполненіемъ этого закона **). Запретъ этотъ продолжался весьма долго. Мы находимъ подтвержденіе этого закона на сеймахъ 1678 и 1699 годовъ. Польское правительство достигло своей цѣли: оно разрушило православную іерархію. Однако оно этимъ не удовлетворилось. Православное простонародіе, лишенное церковной іерархіи,

*) Vol. leg. t. V. стр. 180. § 39.

**) Vol. leg. t. V. 180, § 39.

Po opróżnieniu którejkolwiek prawosławnej biskupskiej katedry, rząd oddawał diecezję pod opiekę unickiego biskupa, który rządził nią jak własną. Archimandrytami i ihumenami bogatych monasterów mianowano unitów, a czasami nawet osoby świeckie, które, zagarnawszy w swe ręce fundusze i majątki, rozganiali prawosławnych mnichów i miejsca ich obsadzali unitami. Stawropigialne prawosławne bractwa, zgodnie z rozporządzeniem sejmu 1676 roku, były pozbawione niepośredniego zwierzchnictwa i opieki nad nimi Konstantynopolskich patriarchów, i w zamian tego oddane pod władzę miejscowych unickich biskupów *).

Nakoniec rząd wywarł swój wpływ i na wybory prawosławnych biskupów. Król rzadko zatwierdzał w godności wybranego, gdy zaś i zatwierdzał, to tylko pod warunkiem, że zatwierdzony po upływie pewnego czasu przyjmie unię.

Ostatecznie, ażeby przerwać stosunki prawosławnych z duchownymi greckiego wyznania po za granicą Rzeczy Poźpolitej—w Rossyi i Mołdawii—i żeby zmusić prawosławnych kapłanów przyjmować konsekracyję od biskupów unickich, na sejmie 1676 roku była ustanowiona uchwała, mocą której zabroniono było wszystkim prawosławnym, pod karą śmierci i konfiskacyi majątków (sub poena colli et confiscationis bonorum), wyjeżdżać za granicę, lub też przyjeżdżać z tamtąd; pogranicznej zaś straży zalecono mieć bacność nad ściśłem wypełnieniem tego postanowienia **). Wzbronienie to trwało dość długo.

Powtórzenie tego postanowienia widzimy na sejmach 1678 i 1699 r. Rząd polski dopiął swego celu: on zniszczył prawosławną hierarchiję. Tego jednakowoż było mało.

Pozbawiony albowiem swych pasterzy, lud prawosławny nie zważał na to, i według starego swego zwyczaju wybie-

*) Vol. leg. t. V. str. 180. § 39.

**) Vol. leg. t. V. 180. § 39.

продолжало, по старинному обычаю, выбирать приходскихъ священниковъ изъ собственной среды и посылать ихъ, несмотря ни на какія препятствія и угрозы, для рукоположенія, за границу Рѣчи Посполитой, то въ Кіевъ, то въ Переяславль, то въ Молдавію. Посему въ 1674 году сеймъ постановилъ новый законъ, по которому священникъ не могъ занять прихода, не получивъ предварительнаго согласія отъ шляхтича, которому принадлежить село, или отъ старосты, или державца королевскихъ имѣній *). Этимъ закономъ занятіе прихода было поставлено въ прямую зависимость отъ фанатической католической шляхты, которая, въ рѣдкихъ случаяхъ, и то по болѣе части только за плату довольно значительную, соглашалась давать православнымъ на занятіе приходовъ свои подтвердительныя грамоты, или, такъ называемыя, презенты. Тѣснимое православное духовенство должно было отправляться искать мѣстъ за Днѣпромъ, покидая свою паству въ Западной Руси. Если, воспользовавшись какимъ-нибудь благопріятнымъ случаемъ, прихожане и успѣвали выхлопотать презенту для православнаго священника, то встрѣчали затрудненіе въ выборѣ лицъ, и весьма часто принуждены бывали обращаться къ малообразованнымъ и едва грамотнымъ своимъ собратамъ-поселянамъ. Въ такомъ случаѣ шляхтичи удерживали надъ священникомъ помѣщичье право, гнали его на барщину, въ случаѣ отлучки изъ села—преслѣдовали и наказывали какъ бѣглаго крестьянина и т. п. Оскорбленія и всякія обиды сыпались градомъ на низшее православное духовенство. Всѣ эти насилія продолжались до самаго паденія Польши.

Въ 1696 году новый король Августъ II, бывшій саксонскій курфирстъ, повторилъ опять присягу своихъ предшественниковъ относительно исключенія изъ должностей лицъ не-католическаго исповѣданія **). На первомъ сей-

*) Изъ брошюры: «Очеркъ отношеній Польскаго государства къ православію.»

**) Морачевскій I. 193.

rał z pośród siebie kandydatów na plebanów, których porywał, nie zważając na żadne przeszkody i groźby, za granicę Rzeczy Pospolitej — to do Kijowa, to do Perejasławia, lub też do Mołdawii—na poświęcenie. Z tej to przyczyny sejm 1674 roku postanowił, aby żaden duchowny nie ważył się zająć parafii, póki nie otrzyma na to pozwolenia właściciela wsi szlachezca, lub też starosty, albo dzierżawcy w dobrach koronnych *). Rozdawanie więc parafij pozostawiono zupełnie woli zfanatyzowanej katolickiej szlachty, która, korzystając z nadanej sobie władzy, rzadko, i to tylko chyba za grube pieniądze, nadawała prawosławnym tak zwaną prezentę. Wypychane zewsząd, prawosławne duchowieństwo przymuszone było szukać sobie przytułku za Dnieprem. Gdy przypadkowo parafianom udało się wyprosić prezentę dla prawosławnego księdza, to spotykali trudność w wyborze osoby, i najczęściej byli przymuszeni zwracać się do własnych niewykształconych, zaledwie umiejących czytać współbraci-wieśniaków. W takim razie „pany“ zatrzymywali nad księżami - chłopami swoje właścicielskie prawa, gnali ich na równi z drugimi na pańszczyznę, a w razie udalenia się ze wsi karali jak biegłych chłopów, i t. p. Uniżenia, zniewagi sypały się gradem na niższe prawosławne duchowieństwo. Gwałty takie działy się do samego rozbioru Polski.

W takim położeniu prawosławni poddani Polski dożyli do jej upadku.

W 1696 r. nowy król August II-gi Sas był przymuszony znów powtórzyć przysięgę swych antecessorów względem niedopuszczenia niekatolików do piastowania wysokich godności **). Na pierwszym za panowania jego sejmie,

*) Patrz broszurę: «Очеркъ отношеній Польскаго государства къ православію.»

**) Moraczewski, I. 193.

мѣ, бывшемъ въ его царствованіе, въ 1699 году, опредѣлено было изданіе новаго закона противъ православныхъ. Закономъ этимъ только уніаты допускались къ исправленію выборныхъ магистратскихъ должностей; православные же признавались неспособными къ отправленію ихъ. Православнымъ также, наравнѣ съ евреями, запрещалось навсегда жить въ Каменцѣ-Подольскомъ, самомъ торговомъ и пользовавшемся магистратскими учрежденіями городѣ *). Вслѣдствіе сеймоваго распоряженія, православныя церкви въ городѣ были опечатаны и духовенство изгнано изъ него. Далѣе, на сеймѣ 1712 года изданъ былъ законъ, въ силу котораго запрещалось канцлерамъ прикладывать государственную печать ко всякимъ актамъ, даже къ актамъ королевскаго помилованія, если только акты эти, прямо или косвенно, вообще или въ частности, содержали что-либо выгодное для лицъ не католическаго вѣроисповѣданія. Такимъ образомъ, послѣдніе лишались покровительства закона и предоставлялись на произволъ буйства ничѣмъ необузданной католической шляхты.

Послѣ смерти Августа II, конфедераціею, устроенною во время междоусобицы въ 1732 году, постановленія которой получили силу закона, опредѣлены были слѣдующія узаконенія : „церковь католическая не должна терпѣть рядомъ съ собою никакимъ образомъ другихъ вѣроисповѣданій; иновѣрцы, т. е. православные и протестанты, лишаются права избранія въ депутаты на сеймы, въ трибуналы (областные суды) и въ спеціальныя комиссіи, составленныя по какимъ-бы то ни было дѣламъ. Права ихъ сравниваются съ правами евреевъ. Духовные ихъ не должны явно по улицамъ ходить со св. дарами; крещеніе, бракъ, похороны они имѣютъ право совершать не иначе, какъ съ разрѣшенія католическаго ксендза, за установленную послѣднимъ плату. Публичныя похороны воспрещаются иновѣрцамъ вовсе: они должны хоронить мертвыхъ

*) Vol. leg. t. IV, стр. 59. § 54.

w 1699, wymierzono nowe uchwały przeciw prawosławnym. Wybieralnymi na posady magistratualne mogli być odtąd tylko unicy, prawosławnych zaś wykluczono od sprawowania tych urzędów. Prawosławnym, narówni z żydami, zabroniono na zawsze żyć w Kamieńcu, jako mieście uprzywilejowanem i handlowém, posiadającem własną magistraturę *).

W skutek rozporządzenia sejmowego, opieczętowano w mieście tém wszystkie cerkwie prawosławne i wygnano z niego duchowieństwo. Dalej, na sejmie 1712 r., przyjętą została uchwała, która zabraniała kanclerzom przybijać pieczęć państwową ku wszelkim aktom, nie wyłączając nawet aktów królewskiego ulaskawienia, jeżeliby tylko w nich zawierało się coś takiego, coby mogło posłużyć na korzyść lub ulgę wyznawców niekatolickiej religii. Wyjętych takim sposobem z pod opieki prawa pozostawiono swawoli wyuzdanej i rozbującej katolickiej szlachty.

Po śmierci Augusta II konfederacja podczas bezkrólewia w 1732 roku wydała postanowienia, które otrzymały moc prawa, i zawyrokowała następującą ustawę: „kościół katolicki nie powinien cierpieć koło siebie pod żadnym względem innych wyznań; prawosławni i protestanci nie mają prawa wybierać posłów na sejmy, do trybunałów i do specjalnych kommissji, naznaczanych dla jakich niebądź przyczyn. Prawa ich równają się z prawami żydów; duchowne ich osoby nie mogą publicznie chodzić ulicą z najświętszym sakramentem; chrzest, śluby małżeńskie, pogrzeby oni mają prawo wykonywać nie inaczej, jak za dozwoleństwem katolickiego księdza, za ustanowioną dla niego platę. Publiczne pogrzeby niekatolikom zabroniono zupełnie: oni nie śmiały grzebać umarłych tylko w nocy. W miastach niekatolicy obowiązani brać udział w katolickich processjach. W wioskach nie mają prawa mieć przy cerkwiach dzwonów.

*) Volum. legum. VI. str. 35 § 19. 21.



ночью. Въ городахъ иновѣрцы должны присутствовать при католическихъ крестныхъ ходахъ. Въ селахъ не должны имѣть колоколовъ при церквахъ. Дѣти, рожденные отъ смѣшанныхъ браковъ, должны причисляться къ католической церкви и даже православные пасынки отчима-католика должны принимать католичество. Каноническіе законы католиковъ должны быть обязательны для иновѣрцевъ *).

Напрасно послѣ изданія этого закона всѣ протестантскія державы, Англія, Пруссія, Данія, Голландія, Швеція и, сильнѣе всѣхъ, православная Россія употребляли всѣ зависѣвшія отъ нихъ усилія, чтобы облегчить участь православныхъ и протестантовъ въ Польшѣ. Дипломатическія ноты, самыя рѣшительныя требованія Россіи, безпрестанные протесты иностранныхъ пословъ,— все это оставлялось безъ вниманія и королемъ, и сенатомъ, и сеймами, и католическимъ духовенствомъ. Напротивъ того, при каждомъ удобномъ случаѣ прибавлялась къ законамъ, уже существующимъ, новая какая-нибудь стѣснительная мѣра: такъ, на сеймѣ 1764 года, постановлено было карать смертью тѣхъ, кто перейдетъ изъ католицизма въ другое вѣроисповѣданіе, и опредѣлено было записывать въ крѣпостные сыновей православныхъ священниковъ, если они, до 15-ти-лѣтняго возраста, не выберутъ себѣ рода жизни **). Когда, сто лѣтъ тому назадъ, епископъ краковскій Солтыкъ предложилъ сейму объявлять врагомъ отечества каждого, кто осмѣлится сказать на сеймѣ рѣчь въ пользу иновѣрцевъ, предложеніе это было принято съ восторгомъ и получило силу закона ***); и только рѣшительныя угрозы русскаго посланника, князя Рѣпнина, и страхъ предъ русскими войсками заставили одуматься сеймъ, созданный королемъ по настоянію Рѣпнина. На этомъ сеймѣ назначена была комиссія изъ 70 лицъ, которая заключила съ Рѣп-

*) Vol. leg. VII стр. 8 и 40.

**) Морачевскій I. 196.

***) Морачевскій. I. 156.

Dzieci, których rodzice nie jednakowego wyznania, muszą się przyłączyć do katolickiego kościoła, i nawet pasierźbowie, jeżeli ich ojczym katolik, powinni przyjąć katolicyzm. Kanoniczne prawa katolików powinni zachowywać i niekatolicy *).

Nadaremnie po wydaniu tego prawa wszystkie państwa: Anglia, Prusy, Dania, Hollandya, Szwecya, a przedewszystkiem prawosławna Rossya użyli wszelkich możebnych środków, aby ulżyć los prawosławnych i protestantów w Polsce. Dyplomatyczne noty, energiczne przedstawienia Rossyi, nieustanne protesty cudzoziemskich posłów, wszystko to nie wywarło żadnego wpływu ni na króla, ni na senat, ni na sejm, ni na katolickie duchowieństwo, lecz przeciwnie, przy każdej sposobności, starano się jeszcze więcej skępować nieśczęśliwych rozmaitemi dodatkami do exystujących już ustaw; tak na sejmie 1764 r. postanowiono karać śmiercią każdego, kto, będąc katolikiem, przyjąłby inne wyznanie; również uchwalono, aby synowie prawosławnych księży podlegali poddaństwu na równi z „chłopami“, jeżeli nie obrali sobie do 15-go roku wieku pewnego stanu **). W 1766 r. biskup Krakowski Sołtyk wniósł na sejmie, aby każdy, kto ośmielił się na sejmie choć słowo wyrzec na korzyść innych wyznań, był objawiony wrogiem i zdrajcą ojczyzny. I wniosek ten był przyjęty z zachwyceniem i stał się prawomocnym ***); tylke energiczne groźby posła rossyjskiego ks. Repnina i strach przed rossyjskimi wojskami zmusiły do cofnięcia się sejm, zwołany przez króla na żądanie Repnina. Na tym sejmie była wybrana komisya z 70-ciu członków dla zawarcia z Repninem traktatu, ulżającego choć od części los prawosławnych w Polsce.

*) Moraczewski. t. 196.

**) Volum. legum, VII, p. p. 8, 10.

***) Moraczewski I, 156.

нинымъ трактатъ, хотя отчасти облегчавшій участь православныхъ въ Польшѣ. Трактатомъ этимъ опредѣлено: католическая религія въ Польшѣ признается господствующею, переходъ изъ нея въ другое вѣроисповѣданіе почитается преступленіемъ; но за то православнымъ предоставляется право поддерживать, строить и содержать церкви, дома церковные, школы, больницы. Духовнымъ дозволялось свободно напутствовать больныхъ, хоронить публично умершихъ, отбывать крестные ходы; они освобождались отъ зависимости отъ польскихъ епископовъ и отъ даней, платимыхъ въ пользу послѣднихъ; дѣтямъ, рожденнымъ отъ смѣшанныхъ браковъ, дозволено было слѣдовать: сыновьямъ — вѣроисповѣданію отца, дочерямъ — матери. Православные освобождались отъ обязательнаго присутствованія при католическихъ крестныхъ ходахъ и, для разбирательства религіозныхъ столкновеній, устроенъ былъ смѣшанный судъ изъ 17 католиковъ и 8 протестантовъ и православныхъ. Наконецъ, обѣщано было королемъ сохраненіе равноправности при раздачѣ должностей.

Но это облегченіе, доставленное вліяніемъ Россіи православнымъ подданнымъ Рѣчи Посполитой, было непродолжительно; вскорѣ публичныя похороны были вновь запрещены православнымъ, а также въ православныхъ церквахъ воспрещено употребленіе колоколовъ.

Вводя унію, іезуиты и поляки не думали остановиться на этомъ: унія вѣдь была только мостъ, ведшій изъ православія въ латинство. Окатоличеніе и ополяченіе русскаго народа посредствомъ уніи — вотъ цѣль ея, а потому для достиженія этой цѣли были употреблены радикальныя мѣры: такъ въ уніатскіе монастыри начали поступать латиняне, принимая при этомъ унію. Это имѣло самыя гибельныя послѣдствія какъ для православія, такъ и для уніи. Уніатскіе монастыри переполнились іезуитами католиками, проникнутыми до мозга костей духомъ и правилами Лойолы; люди эти затѣмъ восходили на греко-уніатскія епископскія кафедръ, и такимъ образомъ во

Traktatem tym postanowiono: katolicka religia w Polsce przyznaje się panującą i przejście na inne wyznanie ma być poczytanem za przystępstwo, lecz za to prawosławnym ma być wolno restaurować, budować i utrzymywać swoje cerkwie, plebanie, szkoły i szpitale.

Duchownym pozwalało się zaopatrywać śś. Sakramentami chorych, grzebać umarłych publicznie i odbywać publicznie processye; ich uwolniono od podwładności polskim księżom i od wypłacanej im dani; dzieciom od zmięszanych małżeństw pozwalało się wyznawać wiarę swoich rodziców,— synom iść za ojcem, a córkom za matką; prawosławni byli uwolnieni od przymusowego assistowania na processyach katolickich, a dla łagodzenia religijnych zajęć był złożony trybunał z 17-tu katolików i 8 protestantów i prawosławnych. Nakoniec królem była przyrzeczona równoprawność przy rozdawaniu urzędów.

Nie długo jednakowoż cieszyli się prawosławni z tych ulżeń, wymuszonych na Rzeczy Pospolitej wpływem Rosyi: publiczne grzebanie umarłych zakazano znowu prawosławnym, a także i dzwony cerkiewne musiały zamilknąć powtórnie.

Wymyśliwszy i propagując unię, jezuita i polacy nie mieli jednakowoż zamiaru zatrzymać się na tém: unia—to most, prowadzący z prawosławia do łaciństwa. Okatoliczyć i spolszczyć naród ruski—to był cel unii, dla dopięcia którego były użyte radykalne środki. Tak widzimy, że do unickich monasterów wstępują łacinnicy, i przy wstąpieniu przyjmują unię, co właśnie nanosiło największą szkodę nie tylko prawosławiu, lecz i samej unii. Unickie monastery przepełniły się jezuitami i zjadłymi katolikami, przejętymi naskrós duchem i prawidłami Lojoli, którzy potem zajmowali grecko-unickie katedry biskupskie. Takim sposobem u stępu stanęli czyści katolicy,— co więcej—czyści jezuita.

главъ греко-уніатской іерархіи стали чистые католики, мало того,—чистые іезуиты. Понятно, что люди эти поощряли католицизмъ всѣми средствами и, при помощи вышеуказанныхъ и другихъ мѣръ, убивали въ подчиненномъ себѣ клирѣ и народѣ любовь къ славянскому обряду и возбуждали презрѣніе къ нему и даже къ званію уніата. Мало того: послѣ Замойскаго собора (1720), мы видимъ въ уніатскихъ іерархахъ лихорадочное стремленіе реформировать уніатскую церковь по образцу католической и самымъ наглымъ образомъ уничтожить въ ней все, что приближало ее къ церкви православной. Такъ введены были новые праздники, измѣнены церковные обряды, уничтожены иконостасы въ церквахъ, введены при богослуженіи колокольчики, церковныя облаченія окорочены по образцу римскихъ, выведено изъ употребленія домашнее облаченіе священниковъ и заведено бритіе бороды; бѣлые греко-уніатскіе священники приняли костюмъ латинскихъ ксендзовъ, а базиліане—іезуитовъ; съ тѣхъ поръ уніаты болѣе и болѣе стали отдѣляться отъ православныхъ. Дѣло окатоличенія русскихъ дошло до того, что передъ присоединеніемъ западныхъ губерній къ Россіи во многихъ уніатскихъ церквахъ настоятельствовали и служили неженатые ксендзы, и на оборотъ, во многихъ католическихъ костелахъ уніатскіе священники служили латинскую мшу (миссу) за католическихъ ксендзовъ.

Вотъ какимъ путемъ и при какихъ обстоятельствахъ водворялись въ Бѣлоруссіи, Литвѣ, Малороссіи, Холмской Руси и другихъ русскихъ земляхъ католицизмъ и уніа! Автору брошюры, если онъ человѣкъ честный, безпристрастный, любящій истину, слѣдовало-бы сказать объ этомъ, такъ какъ съ вопросомъ объ уничтоженіи уніи самъ собою рождается вопросъ, что же такое уніа и откуда она взялась въ русскихъ земляхъ, среди русскаго народа, глубоко преданнаго православію? Мы довольно долго остановились на этомъ вопросѣ, чтобы, во-1-хъ, читатель, познакомившійся съ разбираемой нами брошюрой, ясно видѣлъ, какіе

Naturalnie, że tacy ludzie propagowali wszelkimi środkami katolicyzm i stłumiali w podwładnem sobie duchowieństwie i narodzie zamiłowanie ku sławiańskiemu obrządkowi, wzbudzając przez uniżenie go lekceważenie i pogardę kuniemu. Nie dość na tem: po soborze Zamojskim (1720) my widzimy u hierarchów unickich gorączkowe dążenie do zreformowania unickiej cerkwi na wzór łacińskiego kościoła i bezczelne kasowanie wszystkiego, co łączyło ją z cerkwią prawosławną. Tak zaprowadzono nowe święta, zmieniono cerkiewne obrzędy, pokasowano ikonostasy, wprowadzono przy nabożeństwach dzwonki, poobcinano cerkiewne szaty na podobieństwo rzymskich, zaprzestano nosić dawniejszą domową odzież duchowną, zaprowadzono golenie brody; świeckie duchowieństwo unickie przyjęło odzienie łacińskich księży, a bazylianie—jezuitów. Od tego czasu unicy coraz więcej i więcej zaczęli odróżniać się od prawosławnych. Okatoliczenie ruskich doszło z czasem do tego stopnia, że przed przyłączeniem zachodnich gubernii do Rosyi przy wielu unickich cerkwiach sprawowali obrzędy łacińscy księża, i na odwrót, w katolickich kościołach odprawiali łacińską miszę unicy księża. Taką drogą i przy takich stosunkach zakorzeniły się katolicyzm i unia na Białorusi, Litwie, w Małorossyi, w Chełmskiej Rusi i innych ziemiach ruskich!

Autor broszury, skoro jest człowiekiem prawym, bezstronnym i miłującym prawdę, powinien byłby choć wspomnieć o tem, gdyż z kwestyą zniknięcia unii samo przez się nasuwa się pytanie, cóż to takiego owa unia i z kąd się wzięła na ruskiej ziemi, wśród ruskiego narodu, głęboko przywiązanego do prawosławia?

My dość długo zatrzymaliśmy się na tym przedmiocie, aby popierwsze czytelnik, obeznawszy się z broszurą, o której mowa, jasno widział, jak autor umyślnie obchodzi mił-

непростительные историческіе пропуски нарочно сдѣланы ею авторомъ съ цѣлью скрыть истину, чтобы затѣмъ сильнѣе и язвительнѣе позорить лица, принимавшія участіе въ благомъ дѣлѣ возсоединенія униатовъ; а во-2-хъ, чтобы показать самому автору, что его основное положеніе, выраженное въ началѣ брошюры о русскихъ, что они суть католики, несправедливо, ибо въ годы паденія Польши въ ней оставалось еще много православныхъ, а большинство жителей, обращенныхъ въ унию, съ нетерпѣніемъ ожидало, чтобы, поступивъ подъ власть Императрицы Екатерины, сбросить съ себя иго папы и іезуитовъ. Желанія большинства населенія бывшей Польши исполнились. Въ возвращенныхъ отъ Польши губерніяхъ Екатерина II строгими законами воспретила совращеніе греко-униатовъ въ латинство и облегчила способы къ возвращенію ихъ въ православіе. Этимъ было положено счастливое начало сближенію и единенію униатовъ съ православіемъ, и они тысячами стали обращаться къ праотеческой вѣрѣ, такъ что въ блистательное царствованіе Монархини до 3-хъ милліоновъ униатовъ нашли себѣ благодатный миръ подъ сѣнію православія.

Въ это время въ народѣ снова ожили еще свѣжія преданія отцовъ, запечатлѣнные ихъ борьбою и страданіями. По многимъ мѣстамъ Бѣлоруссіи, Волыни и Подолія прихожане добыли изъ-подъ спуда древніе иконостасы, скрытые на хорахъ или на церковныхъ чердакахъ, и снова украсили ими свои храмы, удаляя изъ послѣднихъ вкрапившіяся новшества латинства.

Не такъ легко совершилось возсоединеніе униатовъ съ православною церковью въ Сѣверо-западномъ краѣ Россіи; тутъ два милліона униатовъ морально и матеріально находились въ угнетеніи отъ насильственного преобладанія и давленія католиковъ. Однако презрительное отношеніе къ уни со стороны истыхъ латинянъ-поляковъ постоянно возмущало чувства униатовъ, и мало по малу, путемъ науки, вос-

zeniem fakty historyczne, chcąc skryć prawdę i tym sposobem mocniej i dotkliwiej znieważać osoby, biorące udział w zbawiennem dziele wrócenia unitów na łono prawosławnego kościoła, i powtóre, aby dowieść autorowi niesprawiedliwość nazywania ruskich „katolikami“, którzy nimi nigdy nie byli, albowiem w czasie upadku Polski w niej było wiele prawosławnych, a większa część ludności, nawróconej na unię, tylko czekała, aby, wstąpiwszy pod rządy Imperatorowej Katarzyny, zrzucić z siebie jarzmo papieża i jezuitów. Życzenie to wkrótce się spełniło. W przywróconych od Polski guberniach Katarzyna II raz na zawsze zakazała przejście unitów do łaciństwa i ulżyła ich powrót do prawosławia. Tym sposobem zrobiono pierwszy szczęśliwy krok do zbliżenia unitów z prawosławiem, którzy tysiącami wracali do wiary ojców swoich, tak że w czasie chwalebnego panowania tej Monarchini do 3-ch milionów unitów znalazło sobie zbawienny spokój pod ochroną prawosławia. W tym czasie odżyły w narodzie świeże jeszcze tradycye ojców, nacechowane ich walką i cierpieniami. W wielu miejscach Białejrusi, Wołynia i Podola parafianie dobyli stare ikonostasy, ukryte na chorach i poddaszach cerkiewnych, i znów ozdobili niemi swoje świątynie, oddalając z nich narzucone nowacye łaciństwa.

Nie tak łatwo spełniło się złączenie unitów z prawosławną cerkwią w północno-zachodnim kraju Rossji; tu dwa miliony unitów moralnie i materialnie były uciemnione przez przeważającą przemoc katolików. Jednak pogarda unii, okazywana ze strony zajadłych łatynistów polaków, ciągle oburzała uczucia unitów, i stopniowie, drogą nauki, która wskrzesiła w narodzie jeszcze świeże podania, w ich kółku pojawiły się nowe dążności, zjawiała się myśl o zgładeniu

кресившей въ народѣ преданія его историческаго и религіознаго прошедшаго, въ ихъ средѣ возникли новыя стремленія, явилась мысль объ очищеніи уніатскаго обряда отъ наростовъ латинства, объ оживленіи въ народѣ и особенно въ учащемся духовномъ юношествѣ чувства любви къ Россіи, объ избавленіи того и другого отъ пагубнаго вліянія базилианскаго ордена, весьма многочисленнаго, бывшаго душою и главною силою всего анти-православнаго и анти-русскаго. Во главѣ такого движенія и такихъ дѣятелей сталъ приснопамятный Іосифъ Сѣмашко, отличавшійся гуманностью, честнымъ и благороднымъ характеромъ, обширнымъ, дальновиднымъ, быстрымъ умомъ, глубокимъ знаніемъ исторіи уніи и полнымъ пониманіемъ среды, въ которой онъ вращался. По его мысли, образованіе дѣтей уніатскаго духовенства—прямыхъ кандидатовъ въ священство—было исторгнуто изъ рукъ базилианъ, для чего учреждены были особыя духовныя семинаріи и духовныя училища съ надлежащимъ составомъ учителей; затѣмъ, число монастырей излишнихъ и несоотвѣствующихъ своему назначенію значительно сокращено, поступленіе изъ римскаго обряда въ уніатское монашество строго воспрещено, а состоявшимъ въ немъ дозволено возвратиться въ римскій обрядъ въ теченіи 6 мѣсяцевъ со времени объявленія о такомъ ограниченіи, по истеченіи котораго они уже не могли оставить греко-уніатское монашество. Чтобы уничтожить всѣ тѣ служебные обряды и обычаи, которые роднили унію съ католицизмомъ и приближали ее къ католическому обряду, по уніатскимъ церквамъ были разосланы православные служебники, отличительною чертой которыхъ было то, что въ нихъ вмѣсто папы поминался св. синодъ. Замѣтимъ здѣсь кстати, что руководители уніи изъ послѣдователей Лойолы въ усердіи своемъ къ католицизму всегда шли гораздо далѣе требованій самого папы. Многіе обычаи введены вопреки булламъ; такъ, напримѣръ, до Замойскаго сбора, въ 1720 году, въ уніатскихъ церквахъ не

w unickich obrzędach wszelkich narostów łaciństwa, o ożywieniu w narodzie, a mianowicie w uczącej się duchownej młodzieży, uczucia miłości ku Rosyi, o pozbawieniu się zgubnego wpływu bazylińskiego zakonu, nadzwyczaj licznego, który był duszą i siłą wszystkiego anty-prawosławnego i anty-ruskiego.

Na czele tego ruchu i jego przedstawicieli stanął s. p. Józef Siemaszko, który odznaczał się ludzkim, prawym i szlachetnym charakterem, przezornością i bystrością rozumu, głęboką znajomością historyi unii, a przy tém wszystkiém znał doskonale i ludzi, z którymi miał do czynienia. Według jego myśli odjęto bazylianóm kształcenie dzieci unickiego duchowieństwa, jako kandydatów do duchownego stanu, w zamian czego założono osobne seminarye i duchowne szkoły; zatem znacznie zmniejszono liczbę klasztorów niepotrzebnych i nieodpowiadających swemu powołaniu; ostro zakazano wstępowanie wyznawców łacińskiego obrządku do monasterów unickich, a znajdującym się już w nich pozwolono wrócić nazad do swego obrządku w przeciągu 6-ciu miesięcy od opublikowania rozporządzenia, po upływie których im już nie pozwalało się wystąpić z unickiego zakonu. Aby znieść wszystkie te obrzędy i zwyczaje, które krewniły unię z katolicyzmem i zbliżały ją do obrządku katolickiego, po unickich kościołach były porożyslane prawosławne mszały, których główną cechą było to, że w nich zamiast papieża wspomniano św. synod. Przy tém zwróćmy uwagę na to, że sprawcy unii—naśladowcy Łojoli—w gorliwości swojej dla katolicyzmu zawsze szli dalej, aniżeli wymagał tego sam papież.

Zaprowadzono wiele obyczajów, niezgadających się z bulami, tak nap. przed Zamojskim soborem w 1720 r. nie było

было еще обыкновенія, какъ то дѣлалось впоследствии, поминать при богослуженіи папу, что видно изъ служебника, утвержденнаго папою Венедиктомъ XIV.

Всѣ реформы, начатыя митрополитомъ Сѣмашкою, совершились весьма быстро и успѣшно; семинаріи дали достаточное число образованныхъ священниковъ изъ дѣтей мѣстнаго духовенства, и потому священниковъ не нужно было выписывать (и не выписывали) „изъ Москвы“, какъ несправедливо утверждаетъ авторъ брошюры.

„Царское правительство въ 1839 году начало страшное преслѣдованіе римскихъ католиковъ и уніатовъ, обитающихъ въ забранныхъ областяхъ, преслѣдованіе, какое святая наша вѣра испытывала только въ вѣкахъ давно минувшихъ отъ жестокихъ язычниковъ“,— говоритъ далѣе авторъ, приступая къ описанію отдѣльныхъ фактовъ насилій, якобы причиненныхъ латинянамъ и уніатамъ. На это скажемъ, что именно до 1839 года всѣ возникшія недоразумѣнія въ теченіи 10 лѣтъ, отъ 1828 до 1839 г., разрѣшились окончательно, что самый актъ воссоединенія могъ состояться, и дѣйствительно состоялся, только тогда, когда все духовенство стало на сторонѣ Іосифа Сѣмашки, въ доказательство чего на извѣстномъ Полоцкомъ синодѣ, положившемъ конецъ злосчастной уніи, было представлено 1305 собственноручныхъ заявленій греко-уніатскихъ приходскихъ священниковъ и монаховъ о твердомъ ихъ намѣреніи воссоединиться съ православною восточно-каѳолическою церковью, и только 12 приходскихъ священниковъ въ Бѣлорусской и въ Литовской епархіяхъ и нѣсколько монаховъ уклонились отъ подписки. Это были люди или происходившіе отъ дворянъ, и потому пропитанные шляхетскимъ духомъ, или же бывшіе на содержаніи помѣщиковъ, враговъ воссоединенія, и тѣмъ поставленные въ необходимость вторить тому, что напѣвали ихъ патроны—помѣщики, или же получившіе воспитаніе въ іезуитско-базилианскихъ школахъ и тамъ пропи-

zwyczaju u unitów, jak później zaprowadzono, wspominać przy nabożeństwie papieża, co widzimy w mszale, potwierdzonym przez papieża Benedykta XIV.

Wszystkie te reformy spełniono bardzo prędko i z pożądanym skutkiem. Seminarije dały dostateczną liczbę wykształconych księży—synów miejscowego duchowieństwa, których zupełnie nie było potrzeby sprowadzać(i niktich nie sprowadzał) „z Moskwy“, jak o tém niesprawiedliwie twierdzi autor broszury.

„Rząd carski zaczął od roku 1830 w zabranych krajach okropne przesładowanie katolików i unitów, jakiego wiara nasza święta tylko w dawnych wiekach od srogich pogan doznawała“,—mówi dalej autor, przystępując do opisania pojedynczych faktów przemocy, jakoby wywartych na łacinnikach i unitach.

Na to odpowiemy, że właśnie do roku 1839 ostatecznie rozstrzygnięto wszelkie nieporozumienia, jakie zdarzały się w przeciągu 10-ciu lat, t. j. od r. 1828 do 1839, że sam akt złączenia unitów z prawosławną cerkwią mógł być dokonanym, i rzeczywiście był dokonany, wtedy tylko, gdy już całe duchowieństwo stanęło na stronie Józefa Siemaszki, w dowód czego na wiadomym synodzie w Połocku, który ostatecznie zniósł nieszczęsną uniję, przedstawiono 1305 własnoręcznych deklaracji grecko-unickich proboszczów i zakonników o swoim stałym zamiarze złączenia się z prawosławnym wschodnim powszechnym kościołem. Uchyliło się od podpisania deklaracji w pierwszej chwili wszystkiego 12 proboszczów w Białorusi i w dyecezyi Litewskiej, i w reszcie kilka mnichów; byli to ludzie albo pochodzenia szlacheckiego, przesiąknięci duchem jezuickim, albo też ci, których utrzymywali swoim kosztem przeciwnicy zjednoczenia — panowie obywatele, i którzy więc byli przymuszeni skakać jak pan patron każe, albo nakoniec ci, których wychowano jeszcze

тавшіеся ненавистью къ Россіи и православной церкви. Изъ числа этихъ лицъ (12 человекъ) вскорѣ почти всѣ сознали свою опрометчивость и безпричинное упрямство, и присоединились къ православію. Затѣмъ только 8 человекъ духовныхъ, не воспользовавшихся предоставленнымъ имъ 6-ти мѣсячнымъ срокомъ, чтобы возвратиться въ римскую церковь, или не пожелавшихъ перейти окончательно въ православіе, были удалены въ монастыри и въ великороссійскія губерніи.

Понятно, что отъ прочаго духовенства, какъ то: священниковъ викарныхъ, заштатныхъ, безмѣстныхъ и молодыхъ священниковъ, воспитанныхъ въ Жировицкой духовной семинаріи (основанной въ 1828 г.) и посвященныхъ въ санъ священника уже въ качествѣ православныхъ, подписокъ не требовалось.

Послѣ этого, мы положительно отказываемся понять тѣ фиктивные вычисленія, которыя авторъ приводитъ на 14 стр. брошюры, гдѣ онъ говоритъ : „изъ числа 2006 уніатскихъ приходскихъ священниковъ и 342 человекъ базилянъ-монаховъ (итого, слѣдовательно, 2348 чел.) состоявшихъ, по официальнымъ московскимъ даннымъ, на лицо въ 1870 году (?) въ Литвѣ и Бѣлоруссіи, 106 выслано въ Сибирь, 937, вслѣдствіе томленія голодомъ, тяжкихъ принудительныхъ работъ и тѣлесныхъ истязаній,—замучены до смерти и 1305, чтобъ избавить себя отъ мученій, а свои семейства отъ неизбѣжнаго и конечнаго истребленія, подписали, наконецъ, навязанный имъ царскимъ правительствомъ переходъ въ схизму“; ибо всего духовенства, бѣлаго и монашествующаго, въ Бѣлорусской и Литовской епархіяхъ въ 1839 г.—въ годъ окончательнаго воссоединенія—было только 1856 лицъ. Въ Сибирь никто изъ нихъ не былъ высланъ, ибо правительство, по характеру своей дѣятельности, не могло допустить такихъ крутыхъ мѣръ; никто не подвергался никакимъ истязаніямъ за вѣру, и указанная авторомъ цифра могла родиться и утвердиться только въ его больной головѣ, но никогда не существовала въ дѣй-

w jezuickich bazylikańskich szkołach, gdzie oni przesiąkli nienawiścią do Rosyi i prawosławnej cerkwi.

Z liczby tych osób (których było 12) wkrótce prawie wszyscy uznali swój błąd, niesłuszny upor i przyłączyli się do prawosławia. A zatem 8 tylko duchownych, którzy nie skorzystali z przeznaczonych 6-ciu miesięcy, aby wrócić do kościoła rzymskiego, albo też nie chcieli przejść ostatecznie na prawosławie, byli wysłani do monasterów i do wielkoruskich gubernij.

Wiadomo, że od reszty duchowieństwa, jako to: wikarych, księży zasztatnych, udalonych od czynności i młodych, wychowanych w Żyrowickiej duchownej seminarji (założonej w 1828 r.) i poświęconych już wedle obrządku prawosławnego, podpisania tych deklaracyi nie wymagano.

Przy takim rzeczywistym stanie rzeczy—cóż mamy powiedzieć o tych fikcyjnych cyfrach, które autor zostawił na str. 14 swej broszury, mówiąc, że „z 2006 proboszczów unickich i 342 bazylianów, którzy według spisów urzędowych moskiewskich znajdowali się na Litwie i Białorusi w 1870 (!), 106 wywieziono na Sybir, 937, w skutek morzenia głodem, pędzenia do robot ciężkich i katowania plagami, zostało na śmierć zamęczonych, 1305 dla wyzwolenia się od mąk, a rodzin swych od nieochybnej zagłady, podpisało nareszcie wymagane od nich przez rząd carski przejście na schyzmę. Cyfry te już dla tego nie możebne, że w czasie złączenia ostatecznego w 1839 r., wszystkiego duchowieństwa, licząc świeckich i zakonników, było w dyceceziach Białoruskiej i Litewskiej 1856 osób. Na Sybir nikt nie był wysłany, albowiem zupełnie niezgadza się to z charakterem ruskiego rządu,—używać w takich sprawach grubej przemocy, również nikt nie był zamęczony za wiarę na śmierć, a wysta-

ст вительности. Наконецъ, царское правительство вовсе не вымогало подписокъ, ибо взятіе подписокъ было не его дѣло, а дѣло самого униатскаго духовенства, и притомъ происходило совершенно добровольно на благотворительныхъ конгрегаціяхъ, или, какъ рѣдкое исключеніе, въ присутствіи консисторій. Что же касается отношенія народа къ совершившемуся воссоединенію униі съ православною церковью, то поведеніе его, въ виду чрезвычайной важности событій, не оставляло желать ничего лучшаго,—такъ оно было мирно. Во многихъ мѣстахъ народъ выражалъ радость о возвращеніи къ богослужебной старинѣ, о новомъ строѣ и порядкѣ въ храмахъ и въ обрядахъ, что было уничтожено или искажено униатами, но сохранялось по преданію въ памяти народа. Правда, въ нѣсколькихъ мѣстахъ, подъ вліяніемъ базилианъ или ополяченныхъ униатскихъ приходскихъ священниковъ, бывшихъ въ свою очередь слѣпыми орудіями въ рукахъ польскихъ пановъ и ксендзовъ, произошли недоразумѣнія, но по своей ничтожности они не заслуживаютъ вниманія, и лишь возбужденная фантазія можетъ придавать имъ какое-нибудь значеніе. Только появленіе рясы на воссоединенномъ духовенствѣ и рошеніе священниками бороды обратили на себя по мѣстамъ вниманіе народа, но и тутъ простое указаніе на ликъ Спасителя, Его Апостоловъ и Святителей уничтожало всякія недоразумѣнія.

Изъ фактовъ, въ которыхъ якобы проявилась во всей силѣ жестокость Сѣмашки и его соучастниковъ къ гонимымъ униатамъ, на первомъ мѣстѣ у автора стоитъ Лысковское дѣло. По разсказу автора брошюры, оно заключается въ слѣдующемъ:

Престарѣлые Лысковскіе базилиане, услышавъ о предстоящемъ посѣщеніи Лыкова митрополитомъ Іосифомъ Сѣмашкою, съ цѣлю склонить ихъ къ принятію православія, рѣшились лучше умереть, чѣмъ измѣнить униі. Въ виду этого, они связали себя клятвеннымъ обѣщаніемъ не оставлять униі, каковое обѣщаніе было произнесено

wiona przez autora cyfra mogła powstać tylko w jego chorobliwej, jak widać, głowie.

Nie prawda nakoniec i to, że rząd carski wymagał podpisów, albowiem zbieranie deklaracji tyczyło się nie rządu, lecz duchownej władzy samych unitów, co zwykle miało miejsce na dekanalnych kongregacjach, a rzadko kiedy—w obec konsystorza.

Jak się zaś naród zapatrywał na spełnione przyłączenie unii do prawosławnej cerkwi—widać z tego, że zachowanie się jego, w obec wielkiej doniosłości faktu, było ze wszech miar spokojnem.

Nawet w wielu miejscowościach lud wyrażał swoją radość z powodu odnowienia dawnego nabożeństwa, nowego urzędnictwa i porządku w świątyniach, co w czasach unii było zniesiono lub zmieniono, lecz żyło w tradycji narodu. Prawda, że w kilku miejscowościach, będących pod wpływem bazylianów i zupełnie zpolszczonych unickich plebanów, którzy byli ślepem narzędziem w ręku panów i łacińskich księży, zaszyły nieporozumienia, jednakowoż tak błahe, że nie warto o nich i wspominać, a przypisywać im jakiegokolwiek znaczenie może tylko rozbijała fantazya. Pojawienie się tylko riasy na duchownych osobach i zapuszczenie brody zwróciły na siebie tu i ówdzie ludową uwagę, ale dość było wytłómaczyć ludowi tę formę, wskazując na Zbawiciela, Jego Apostołów i świętych, by uspokoić zdziwionych.

Z faktów, w których nibyto odrysowało się z całą siłą okrucieństwo Siemaszki i jego pomocników w prześladowaniu stałych unitów, pierwsze miejsce zajmuje w polskiej broszurze sprawa Łyskowska.

Zawiera się ona w tem, że przestarzali bazylianie Łyskowscy, usłyszawszy o zbliżeniu się do Łyskowa metropolity Józefa Siemaszki, w celu skłonienia ich do przyjęcia prawosławia, postanowili prędzej umrzeć, niżeli wyrzec się unii. Związawszy się wzajemnie przysięgą—nieodstępować od unii,

ими на торжественномъ богослуженіи въ присутствіи многочисленнаго народа. При этомъ базилианій, Чарнорукій, съ церковнаго амвона излагалъ народу разницу ученій православнаго и уніатскаго и заклиналъ его не измѣнять послѣднему.

Народъ, въ томъ числѣ и евреи, раздѣлялъ, будто-бы, скорбь монаховъ и пришелъ въ такое возбужденіе, что рѣшился повѣсить Сѣмашко и его сообщниковъ, какъ только они покажутся въ Лысковѣ. Но суперіоръ, Сѣдлецкій, уговорилъ народъ оставить это намѣреніе, близкое къ бунту. Вскорѣ прибылъ Сѣмашко и, не успѣвъ склонить ни суперіора, ни монаховъ къ принятію православія, обратилъ ихъ къ чернымъ монастырскимъ работамъ, приказавъ снять съ нихъ обувь и заставивъ ихъ очищать хлѣва отъ навоза. Такъ прошла цѣлая недѣля, въ теченіе которой они исполняли назначенную работу, при скудной пищѣ и суровыхъ утреникахъ. При этомъ авторъ останавливаетъ вниманіе читателя на базилианіи Боцевичѣ, котораго Сѣмашко, заключилъ будто-бы, въ тѣсной коморкѣ на чердакѣ и морилъ тамъ голодомъ. “Среди страданій, Боцевичъ пожелалъ исповѣдаться и причаститься св. тайнъ. Сѣмашко не допустилъ духовника, „самъ желая его исповѣдать“, но священникъ Боцевичъ отвѣчалъ, „что схизматикъ не можетъ исповѣдывать уніатовъ.“ Не смотря на запрещеніе, Чарнорукій успѣлъ его исповѣдать и причастить св. тайнами, украдкой принесенными изъ миссіонерскаго латинскаго костела. Скоро Боцевичъ умеръ и погребенъ былъ при Николаевской каплицѣ. Окрестные жители и даже жида, не обращая вниманія на запрещеніе Сѣмашки, стекались къ его гробницѣ на поклоненіе. На слѣдующій день послѣ погребенія Боцевича, остальныхъ базилианъ, всего 6 человѣкъ, выслали въ разные мѣста, „предавъ ихъ въ жертву схизматическимъ попамъ.“ Затѣмъ авторъ говоритъ, что самыми жестокими мучителями священниковъ, преданныхъ католической вѣрѣ, были из-

bazylianie powtórzyli jeszcze ową przysięgę w obliczu tłumnie zgromadzonego narodu. Przy tém bazylian Czarnorudzki z ambony wykladał ludowi różnicę między unią i prawosławiem i zaklinał go, by został wiernym unii.

Lud, w téj liczbie nawet i żydzi, podzielał niby to smutek zakonników i wpadł w tak silne oburzenie, iż postanowił powiesić Siemaszkę i jego pomocników, jak tylko przybędą do Lyskowa. Zawiadomiony o tem superior ks. Siedlecki obchodząc miasteczko zaklinał wszystkich, by się zachowali spokojnie, jak przystało chrześcianom. Wkrótce przybył Siemaszko i nie mogąc skłonić ni superiora, ni mnichów do przejścia na prawosławie, kazał „pościągać wszystkim obuwie i zapędzić ich do wynoszenia gnoju z chlewów“. Tak upłynął cały tydzień, w ciągu którego odbywali przeznaczoną im robotę przy najlichszej strawie, podczas tegich rannych mrozów. Osobliwą uwagę zwraca autor na ks. Bocewicza, „którego Siemaszko zamknął w ciasnej na strychu komórce, trzymając go tam o głodzie. Męczył się starzec w ciasnym i zimnym kącie i modlił się ciągle. Prosił o spowiednika. Siemaszko nie pozwolił, „sam go chcąc spowiadać“, ale ks. Bocewicz odpowiedział, „iż schyzmatyk unitów spowiadać nie może“. Potrafił jednak pomimo zakazu: oddać konającemu tę przysługę ks. Czarnorudzki i zaopatrzył go N. Sakramentem, przyniesionym ukradkiem z misjonarskiego kościoła, po przyjęciu którego wkrótce ks. Bocewicz umarł. Wbrew zakazowi Siemaszki, cała ludność okoliczna, nie wyłączając żydów, zbiegła się, aby oddać ostatnią posługę świętobliwemu mężowi. Bolego i na pół obdartego męczennika włożono do trumny i pochowano przy kaplicy św. Mikołaja z wielką załogą ludu. Nazajutrz po pogrzebie ks. Bocewicza, pozostałych bazylianów wywieziono w różne strony, oddając ich na pastwę popom schizmatycznym“.... Po tém autor powiada, że najstraszliwszymi prześladowcami kapłanów, pozostałych wytrwale przy wierze św. katolickiej,

мѣнявшіе уніи священники, которыхъ онъ безцеремонно обзываетъ „подлыми отступниками.“

Разбирая этотъ фактъ, мы должны замѣтить, что онъ не имѣетъ дѣйствительнаго основанія. Если бы случилось что-либо подобное смерти Боцевича, то стоустая молва, при возбужденномъ тогда настроеніи умовъ, широко разнесла бы вѣсть о такомъ событіи, сдѣлала бы его притчей во языцѣхъ; между тѣмъ, о немъ даже не упоминаютъ въ своемъ прошеніи, поданномъ въ 1838 году на Высочайшее Имя и Вѣлостокскіе священники, не упустившіе вспомнить о Родкевичѣ, вице-благочинномъ Барановскомъ и другихъ псевдо-мученикахъ, которые жили не въ сосѣднемъ съ ними Волковскомъ уѣздѣ, какъ Боцевичъ, а далеко, въ Виленской губерніи. Затѣмъ, описываемое авторомъ событіе никакимъ образомъ не могло случиться послѣ 1839 года, какъ онъ выше говоритъ, ибо закрытіе Лысковскаго монастыря произошло въ 1835 году; это подтверждается официальными документами и подлинными метрическими книгами Лысковскаго монастыря, находящимися въ Литовской духовной консисторіи, по которымъ базилианинъ Чарнорутскій значится, какъ приходскій священникъ Лысковскаго монастырскаго прихода, только въ 1833, 1834 и 1835 годахъ. Въ 1836 году его подписи уже нѣтъ. Самъ Чарнорутскій, находясь въ 1843 году въ Почаевской лаврѣ, въ поданномъ имъ на имя епископа Острожскаго Антонія (Рафальскаго) прошеніи, въ которомъ онъ заявляетъ свое намѣреніе присоединиться къ восточной церкви, съ тѣмъ, чтобы и ему, по примѣру другихъ базилианскихъ монаховъ, дозволено было брить бороду и носить до конца жизни прежнее одѣяніе съ назначеніемъ его въ Борунскій монастырь, — говоритъ, что онъ съ 1823 года по 1835 годъ былъ проповѣдникомъ и учителемъ въ Новоселецкомъ, Кобринскомъ и Лысковскомъ монастыряхъ. Такимъ образомъ, самъ Чарнорутскій подтверждаетъ то несомнѣнное событіе, что въ 1835 году былъ закрытъ Лысковскій монастырь, и монахи (въ томъ числѣ и онъ) были размѣщены

byli właśnie odstępcy od unii, których on bezceremonnie nazywa poprostu „podłymi odstępcami“.

Sprawdzając tę bardzo czule napisaną historyjkę, my otwarcie musimy wyznać, że całe to opowiadanie nie ma najmniejszej historycznej podstawy. Dość byłoby tylko za- stanowić się i pomyśleć, że gdyby coś podobnego do mę- czeńskiej śmierci Bocewicza zdarzyło się, to zapewne stu- gęba fama, osobliwie przy ówczesnem rozdrażnieniu pola- ków, daleko i szeroko rozniosłaby sławę Bocewicza, któ- raby na zawsze została w pamięci ludu, gdy tym czasem o wysławianym Bocewiczu nikt nic nie wie i ani słowa na- wet nie wspominają Białostoccy księża, którzy, podając za- żalenie do tronu w 1838 r., wyliczają wszystko, co wiedzą, i nie omieszkują nawet wspomnieć o Rodkiewiczu, wice- dziekanie Baranowskim i innych, którzy żyli w Wileńskiej gubernii. Czyż nie mieliby nic wiedzieć o tém, co się działo w blizkiem ich sąsiedztwie, w Łyskowie, w powiecie Woł- kowskim?

Jeszcze trudniej pojąć, jak mogło stać się to wszystko po 1839 r., gdy klasztor bazyliński w Łyskowie zniesio- nym został jeszcze 1835 r. Dowodem tego mogą służyć i urzędowe dokumenta, i oryginalne metryki Łyskowskiego monasteru bazylianów, znajdujące się w archiwie Litewskiego duchownego konsystorza, w których bazylian Czarnorudzki zapisany parochem parafii Łyskowskiej tylko w 1833, 1834 i 1835 r. W 1836 r. jego podpisu już nie znajdujemy. Czarnorudzki, będąc się w 1843 r. w Poczajowskiej Ławrze, w podaniu swém do biskupa Ostrońskiego Antoniego (Ra- fałskiego), w którym prosi o przyłączenie go do wschodniej prawosławnej cerkwi, z warunkiem, aby mu było pozwo- lonem golić brodę do śmierci i nosić dawne suknie bazylińskie i żyć w Boruńskim monasterze, mówi, że on od 1823 do 1835 roku był kaznodzieją i nauczycielem w monasterach Nowosieleckim, Kobryńskim i Łyskowskim.

Sam Czarnorudzki potwierdza więc ten niepodlegający wątpieniu fakt, że w 1835 r. klasztor w Łyskowie skaso-

по другимъ монастырямъ. Въ метрикахъ 1837 и 1838 годовъ уже подписывается викарный священникъ Ивацевичъ; настоятелемъ же Лысковской церкви, но не монастыря, былъ протоіерей Голубовичъ, впоследствии Михаилъ, Минскій архіепископъ.

Послѣ этого рождается самъ собою вопросъ, пріѣзжалъ-ли изъ Петербурга въ Литовскую епархію, а слѣдовательно и въ Лысковскій монастырь, въ 1835 г. епископъ Іосифъ Сѣмашко? Положительнаго отвѣта на этотъ вопросъ мы не нашли ни въ официальныхъ документахъ, ни въ частныхъ извѣстіяхъ. О его пріѣздѣ въ епархію въ 1834 году есть несомнѣнное извѣстіе, но о пріѣздѣ въ 1835 году—нѣтъ.

И едва-ли онъ могъ быть въ этомъ году въ Литовской епархіи, и слѣдовательно въ м. Лысковѣ, потому что въ этомъ году въ Петербургѣ рѣшалось весьма серьезное дѣло — учрежденіе комитета по греко-уніатскому вопросу, состоящаго изъ духовныхъ лицъ, православныхъ и уніатовъ, и нѣсколькихъ свѣтскихъ государственныхъ сановниковъ, и подчиненіе греко-уніатскихъ духовно-учебныхъ заведеній вѣдѣнію комиссіи духовныхъ училищъ. Оба эти вопроса были такъ важны, что требовали непосредственнаго участія Іосифа Сѣмашки и присутствія его въ Петербургѣ, тѣмъ болѣе, что, по Высочайшему повелѣнію, онъ былъ назначенъ членомъ какъ въ этотъ комитетъ, такъ и въ комиссію.

Далѣе, касательно смерти Боцевича, причиною которой были преслѣдованія Сѣмашки, можемъ сказать одно, что въ метрикахъ вообще и въ частности—объ умершихъ Лысковскаго монастыря съ 1830 по 1840 годъ, тщательно нами пересмотрѣнныхъ въ Литовской духовной консисторіи, нигдѣ нѣтъ и помину о какомъ-либо Боцевичѣ, тогда какъ видно, что метрики велись весьма тщательно и безъ перерыва. Не можетъ быть, чтобы о немъ умолчали, еслибы смерть Боцевича случилась на самомъ дѣлѣ,—это было-бы противозаконно, а, съ другой стороны, прямой

wano i mnichów rozmieszczono po innych monasterach. W metrykach z 1837 i 1838 r. podpisuje się wikarym ks. Iwacewicz, a proboszczem Łyskowskiej cerkwi, a nie monasteru—kanonik Hołubowicz, który później został arcybiskupem Mińskim. Gdy więc faktycznie Łyskowski klasztor Bazylianów był zniesionym w 1835 r., to wypada nam jeszcze zbadać, czy przyjeżdżał w 1835 roku z Petersburga do diecezji Litewskiej i Łyskowskiego monasteru (wiadomo, że kolei żelaznej wtedy jeszcze nie było) ks. biskup (nie metropolita) Józef Siemaszko. Pewnej odpowiedzi na to pytanie my nie znaleźliśmy ani w oficjalnych dokumentach, ani też w prywatnych wiadomościach. O przyjeździe jego w r. 1834 są dokumenta, lecz nie świadczy o przyjeździe jego w 1835 r. Daleko prawdopodobniej przypuścić, że w 1835 roku biskup Siemaszko wcale nie wyjeżdżał z Petersburga, gdzie właśnie w tym roku miała być rozstrzygnięta bardzo ważna kwestya o ustanowieniu komitetu dla unickich spraw,—komitetu z członków duchownych, prawosławnych i unickich, i kilku wyższych świeckich urzędników państwa, i oddania grecko-unickich duchownych naukowych zakładów pod zarząd komissyi duchownych szkół. Obie te kwestye były tak ważne, iż wymagały bezpośredniego uczestnictwa Józefa Siemaszki i jego obecności w Petersburgu, a to tem więcej, że on najwyższém Cesarskiém rozporządzeniem był mianowany członkiem komitetu i komissyi.

Dalej, co się tyczy śmierci Bocewicza, przyczyną której były niby prześladowania Siemaszki, możemy powiedzieć otwarcie, że w metrykach w ogóle, a mianowicie w metryce umarłych Łyskowskiego monasteru, starannie przez nas przejranych od r. 1830 do 1840, my nigdzie i śladu nie znaleźliśmy nazwiska Bocewicza, chociaż widać, że metryki prowadzone akkuratnie i bez najmniejszej przerwy. Trudno jednakowoż przypuścić, aby o nim zamilczano, gdyby cała o nim historia była prawdziwą, zwłaszcza, że już interes przeciwniej strony nakazywał postarać się o to, aby został do-

интересъ противной стороны побуждалъ бы ее внести имя Боцевича въ списки умершихъ, чтобы, такъ сказать, остался хотя какой-либо слѣдъ насильственной смерти Боцевича.

Страннымъ представляется и желаніе Сѣмашки исповѣдывать Боцевича, который отказалъ въ этомъ ему, какъ схизматику. Составитель брошюры долженъ-бы знать, что не только у православныхъ, но и у латинянъ не существуетъ обычая, чтобы епископы исповѣдывали подвѣдомыхъ имъ священниковъ. Наконецъ, неправда автора брошюры открывается и изъ того, что онъ всѣхъ Лысковскихъ монаховъ, за исключеніемъ одного суперіора, Сѣдлецкаго, называетъ старцами. Упомянутый Чарноручскій въ приведенномъ выше прошеніи самъ свидѣлствуетъ, что даже въ 1843 году ему было только 44 года;—развѣ можно старцемъ назвать его тогда, когда онъ былъ въ Лысковѣ, т. е. въ 1836 году? Оканчивая разборъ описанія о преслѣдованіи Сѣмашкой Лысковскихъ монаховъ, мы снова скажемъ, что вся эта исторія—ложь и клевета.

Такимъ же грубымъ вымысломъ отличается рассказъ автора о подвигахъ бывшаго Тороканскаго игумена, Фавста Михневича, будто-бы замучившаго на-смерть униатскаго священника Барановскаго.— „Въ этотъ монастырь“, говоритъ авторъ брошюры, „были сосланы: Волковыскій благочинный, священникъ Іоаннъ Соботковскій, Григорій Голынецъ, настоятель Смолянскаго прихода, священникъ Іосифъ Забѣлло, Береговичъ, Барановскій и базилиане Чернецкій, Абрамовичъ и нѣкоторые другіе. Михневичъ держалъ этихъ почтенныхъ пастырей въ хлѣбѣ, гонялъ на самыя черныя работы, морилъ голодомъ, томилъ жаждой, наконецъ, не довольствуясь этимъ, напиваясь пьянъ, билъ ихъ и подвергалъ несчастныхъ всяческимъ истязаніямъ. Священникъ Барановскій, пастырь благочестивой жизни и просвѣщенный, считая невозможнымъ, чтобы подобныя тиранства совершались съ соизволенія Царя, сумѣлъ доставить Царю описаніе этихъ истязаній.“ Затѣмъ авторъ рассказываетъ, что

kument męczeńskiej śmierci Bocewicza. Dziwnym wydaje się nam i życzenie Siemaszki spowiadać Bocewicza, który nibyto odmówił mu, jako schizmatykowi. Autor broszury powinien byłby wiedzieć, że nie tylko u prawosławnych, ale i u łacinników niema zwyczaju, aby biskupi spowiadali podwładnych sobie księży.

Kłamstwo autora broszury okazuje się nakoniec jeszcze i z tego, że on wyraźnie nazywa wszystkich mnichów Łyskowskich, z wyjątkiem superiora Siedleckiego—starcami, gdy tymczasem wspomniony Czarnorudzki, w przytoczonej wyżej prośbie, sam świadczy o sobie, że w 1843 r. on liczył lat 44, z kąd wychodzi, że w 1836 r. jemu było dopiero lat 36. Czyż w takim wieku można nazywać kogo starcem?

Kończąc rozbiór powieści o prześladowaniu przez Siemaszkę Łyskowskich mnichów, my znów powtarzamy, że cała ta historia, oprócz nazwisk niektórych osób—wymyślona.

Również beczelnie kłamie autor, opisując czyny byłego ihumena Torokańskiego, Fausta Michniewicza, który niby na śmierć zamęczył unickiego księdza Baranowskiego.

„Do tego monasteru“,—powiada autor,—„zesłani zostali ksiądz Jan Sobotkowski, dziekan Wołkowyski, ks. Grzegorz Hołyniec, paroch w Smolanach, ks. Józef Zabiełło, Beregowicz, a z Bazylianów Czerniecki, Abramowicz i kilku innych. Michniewicz trzymał tych zacnych kapłanów w chlewie, pędził do najpośledniejszych robót, morzył głodem, męczył pragnieniem, a nie poprzestając na tem, upiwszy się, bił ich i znęcał się nad nieszczęśliwymi. Ks. Baranowski, pobożny i światły kapłan, nie przypuszczając, aby za wolą cara podobne tyranstwo dzieć się mogło, potrafił przesłać do cara opis tego katowania.“ Zatem autor opowiada, że przysłałny oficer carski, niby na sprawdzenie skargi, oświadczył

присланный, будто бы, по жалобѣ, для разслѣдованія дѣла, царскій офицеръ объявилъ находившимся въ заключеніи священникамъ, въ присутствіи ихъ мучителя Михневича, что „Царь уничтожилъ унию и уничтожить васъ, если не примете православія; даю вамъ для этого шесть мѣсяцевъ сроку; если въ теченіи этого времени васъ нельзя будетъ убѣдить, я самъ опять приѣду сюда, возстановлю порядокъ, не пожалѣю розогъ.“ И вскорѣ затѣмъ, продолжаетъ авторъ, священникъ Барановскій узналъ, что такое царское правосудіе: истерзанный немилосердно, онъ былъ заключенъ въ подземелье, гдѣ содержался по приказанію Михневича въ теченіи нѣсколькихъ дней безъ пищи и питья. Наконецъ Михневичъ приказалъ вывести его изъ подземелья и сталъ спрашивать: принимаетъ-ли онъ схизму? Благочестивый пастырь, въ присутствіи своихъ товарищей, съ твердостью и рѣшительно отвѣчалъ, что онъ отъ Бога не отречется—схизмы не приметъ, потому что не желаетъ погубить свою душу. За такой отвѣтъ онъ тутъ-же, по приказанію Михневича, былъ схваченъ и въ присутствіи своихъ товарищей, для устрашенія послѣднихъ, подвергнутъ жесточайшему истязанію палками, но среди неслыханныхъ страданій онъ только повторялъ слова Спасителя: „отпусти имъ, Господи, не вѣдаютъ бо, что творить.“ Затѣмъ Михневичъ сталъ издѣваться надъ нимъ, кулакомъ билъ въ лицо и выбилъ ему зубы. Избитый, обливаемый кровью,—Барановскій обмеръ и былъ брошенъ въ заключеніе, а товарищи его загнаны въ хлѣвъ. Ночью Соботковскій, уйдя тайкомъ изъ хлѣва, исповѣдалъ и приобщилъ Барановскаго, предчувствовавшаго близкую кончину, св. тайнами, принесенными изъ Брашевицкаго костела. Затѣмъ Барановскій произнесъ къ товарищамъ прощальную рѣчь, цѣликомъ взятую, надо замѣтить, изъ житій святыхъ,—и умеръ въ заключеніи, откуда, по истеченіи 3-хъ дней, его вынесли и погребли.

Все это весьма краснорѣчиво, весьма трогательно и способно вызвать не одну слезу изъ глазъ простодушнаго и

uwięzionym kapłanom w obecności ich oprawcy Michniewicza : „Car zniósł unię i was zniesie, jeżeli nie przyjmiecie prawosławia ; daję wam na to sześć miesięcy czasu ; jeżeli nie dacie się przekonać , sam zjadę dla zrobienia porządku i nie pożałuję batów.“ Zaraz też ks. Baranowski przekonał się, co znaczy sprawiedliwość carską : zbity niemiłosiernie i wtrącony do lochu , trzymany był w nim przez Michniewicza bez jadła i napoju dni kilka.

Wreszcie kazał go Michniewicz wyprowadzić z lochu zapytując, czy przyjmie schizmę. Świętobliwy kapłan w obec swych towarzyszy stanowczo odpowiedział, że Boga się nie wyprze, schizmy nie przyjmie, bo duszy swojej zgubić nie chce. Za tę odpowiedź pozwany, na rozkaz Michniewicza, i w przytomności swoich współtowarzyszy, dla przerażenia ich, katowany nielitościwie kijami, wśród niesłychanego bólu powtarzał tylko słowa Zbawiciela: „Odpuść im Panie, bo nie wiedzą, co czynią.“ Potem Michniewicz zaczął się nad nim pastwić, i kułakiem bijąc go w twarz, powybijał zęby; gdy skatowany, cały zlany własną krwią ks. Baranowski omdlał, Michniewicz kazał go wrzucić do więzienia, towarzyszy zaś jego zapędzić do chlewu.

W nocy dziekan Sobotkowski, wykradłszy się z chlewa, ks. Baranowskiego, przeczuwającego zbliżającą się śmierć i żądającego spowiednika, wysłuchał spowiedzi i zaopatrzył Przenajświętszym Sakramentem, przyniesionym z kościoła Braczewickiego. Tu Baranowski miał pożegnalną mowę do swoich współtowarzyszy, — całkiem wziętą z żywotów SS., musimy to wyznać,—i umarł w więzieniu, zkałd po upływie dni trzech był wyniesiony i pogrzebiony.

Wszystko to bardzo wymownie, gładko i tkliwie napisano i mogło by nie jedną łzę wycisnąć u łatwowiernego czytelnika.

довѣрчиваго читателя; но во всемъ этомъ разсказѣ нѣтъ и тѣни правды, все это вымыселъ.

Прежде всего скажемъ о Барановскомъ, какъ главнымъ лицѣ всей этой исторіи. Еще живы многіе изъ священниковъ, которые свидѣлствуютъ, что Матвѣй Барановскій, Лидскій вице-благочинный, бывшій настоятель Бобровской, а потомъ Голдовской церкви, Лидскаго уѣзда, (о немъ и идетъ рѣчь), удаленный изъ прихода, отчасти за дерзость и упрямство относительно распоряженій начальства, отчасти-же за излишнее употребленіе горячихъ напитковъ, что было слѣдствіемъ несчастной женитьбы, никогда не былъ въ Тороканскомъ монастырѣ. Онъ жилъ и умеръ въ Жировицахъ. Здѣсь онъ жилъ на покой, что ему и было необходимо при его болѣзненномъ расположеніи къ чахоткѣ. Онъ былъ и радъ своему положенію въ Жировицахъ, развязавшись съ полоумной женой. Бывшіе ученики Жировицкой семинаріи и теперь хорошо помнятъ, какъ бывало у Барановскаго можно было найти и закуску, и отдыхъ. Многіе говорили и писали намъ, что они и до гробовой доски будутъ молиться объ этомъ челоуѣкѣ, который съ замѣчательнымъ самоотверженіемъ ухаживалъ въ 1837 году за больными тифомъ учениками семинаріи, изъ которыхъ многіе, по ихъ собственному признанію, уцѣлѣли благодаря лишь неутомимому уходу за ними Барановскаго. Это вниманіе къ больнымъ снискало ему любовь и уваженіе начальниковъ и учениковъ семинаріи, которые, когда умеръ Барановскій, устроили ему торжественное погребеніе, —несли и сопровождали его гробъ до могилы на кладбищѣ св. Георгія. Умеръ же онъ въ 1837 году. Въ находящихся въ Литовской духовной консисторіи метрикахъ объ умершихъ приходской Жировицкой церкви Слонимскаго уѣзда, за 1837 годъ, читаемъ: „декабря 23, Матвѣй Барановскій, священникъ, находившійся на епитиміи, по принятіи св. таинъ, умеръ отъ чахотки и погребенъ на Жировицкомъ приходскомъ кладбищѣ, 40 лѣтъ. Иеромонахъ Спиридонъ Кучукъ“ Изъ этого неопро-

nika; lecz na nieszczęście w całym tem opowiadaniu—niema ani joty prawdy, jak się zaraz o tem przekonamy.

Przedewszystkiem o Baranowskim, jako głównej osobie w pomienionej powieści. Jeszcze wiele jest księży, którzy znali Macieja Baranowskiego i mogą zaświadczyć, że tego samego Baranowskiego, który był wicedziekanem dekanatu Lidzkiego, później parochem Bobrowskim, następnie Hołdowskim, powiatu Lidzkiego, uwolniono od obowiązku poczęści za zuchwalstwo i upor władzy, poczęści zaś w skutek nieszczęśliwego pożycia z żoną i nakoniec za używanie nad miarę gorących napojów, i że Baranowski nigdy nie był w Torokańskim monasterze. On żył i umarł w Żyrowicach. I tu on wcale nie był uciskany, nikt go nie męczył; przeciwnie on żył sobie w spokoju, co dla niego i koniecznem było przy jego skłonności do suchot. Ci, co byli podówczas w Żyrowickim seminarium, pamiętają jeszcze i dzisiaj, jak bywało u Baranowskiego zawsze można było znaleźć i zakąskę, i odpoczynek. On właśnie był zupełnie zadowolnionym ze swego położenia w Żyrowicach, bo rozwiązał się z żoną, cierpiącą pomieszanie.

Wielu mówiło i pisało nam, że do grobowej deski będą modlić się za tego człowieka, który z prawdziwem poświęceniem się w 1857 r., gdy w seminarium grasował tyfus, jak ojciec czuwał nad chorymi seminarzystami. Taką pieczołowitością uzyskał sobie Baranowski wielkie przywiązanie i poważanie u seminarzystów i ich przełożonych, którzy po jego śmierci sprawili mu nader wspaniały pogrzeb, niosąc zwłoki jego na ramionach do mogiły na smętarni św. Jerzego. Umarł on w tym samym 1837 roku. W metryce o umarłych parochialnej Żyrowickiej cerkwi, Słonimskiego powiatu, znajdującej się w Litewskim duchownym konsystorzu, można czytać jak następuje: „1837 roku, 23 Grudnia, Maciej Baranowski, pleban, będący na epitemii, zaopatrzony SS. Sakramentami, umarł z suchot i pogrzebion na Żyrowickim smętarni, 40 lat. Jeromonach Spiridon Kuczuk.“ Z tego nie-

вержимаго факта видно, что Барановскій, по увольненіи отъ прихода, не былъ въ Тороканахъ, а несомнѣнно жилъ и умеръ въ Жировицахъ.

Личность игумена Фавста Михневича напрасно также опозорена составителемъ брошюры. Извѣстно изъ его формулярнаго списка, хранящагося въ архивѣ консисторіи, а равно помнятъ и священники—сосѣди Тороканскаго монастыря, что до 20 іюля 1843 года Михневичъ не былъ игуменомъ и не жилъ въ Тороканахъ; до сего времени онъ былъ секретаремъ при епархіальномъ архіереѣ и почти все время жилъ въ Петербургѣ, куда былъ взятъ архимандритомъ Жарскимъ въ 1832 году. Только въ упомянутомъ 1843 году, 20 іюля, онъ былъ назначенъ настоятелемъ въ Торокани съ званіемъ игумена. Затѣмъ, въ 1845 году, 24 іюля, послѣ перевода семинаріи въ Вильну, онъ былъ назначенъ смотрителемъ Жировицкаго духовнаго училища, съ сохраненіемъ прежней должности *), которую исполнялъ казначей монастыря, Амвросій. И такъ, могъ ли игуменъ Михневичъ мучить Барановскаго, когда послѣдній умеръ за 6 лѣтъ до назначенія Михневича въ Торокани? Затѣмъ, личный характеръ Михневича, по единогласному свидѣтельству теперь еще здравствующихъ его учениковъ, нѣкоторыхъ сослуживцевъ и знакомыхъ, не имѣлъ въ себѣ ничего жестокаго. Это былъ человѣкъ съ мягкою, веселою и доброю душою, который вредить другимъ не любилъ; даже въ припадкахъ его хронической слабости, не будь которой—ему предстояла-бы видная будущность, эти черты его характера обнаруживались въ немъ несомнѣнно. По словамъ знавшихъ его, онъ если и дѣлалъ вредъ, то только себѣ самому. Что онъ не былъ суровъ къ епитимистамъ, доказываютъ его рапорты Іосифу Сѣмашкѣ, писанные изъ Жировицъ въ 1847 году. Такъ о Сobotковскомъ онъ пишетъ: „всепокорнѣйше прошу ми-

*) Дѣло № 765. 1846 г. Послужные списки настоятелей монастырей.

podlegającego żadnej wątpliwości faktu widać, że Baranowski, po uwolnieniu od czynności, nie był w Torokaniach, ale żył i umarł w Żyrowicach.

Osoba ihumena Fausta Michniewicza również niesłusznie oczerniona przez autora pomienionej broszury.

Z formularza jego, znajdującego się w archiwie konsystorza, można widzieć, co zresztą mogą potwierdzić i okoliczni sąsiedzi Torokańskiego monasteru, że do 20-go lipca 1843 r. Michniewicz wcale nie był ihumenem i nie żył w Torokaniach; do tego czasu on był sekretarzem przy diecezjalnym biskupie i ciągle prawie przebywał w Petersburgu, dokąd wziął go ze sobą archimandryta Żarski w 1832 r. Dopiero w roku 1843 był on mianowany przełożonym, w godności ihumena, monasteru w Torokaniach. Później, w r. 1845, 24 Lipca, po przeniesieniu seminarium Litewskiego z Żyrowic do Wilna, Michniewicz mianowany był prefektem Żyrowickiej duchownej szkoły z zostawieniem go przy pomienionym obowiązku przełożonego, który sprawował do niego kasjer monasteru, Ambroży *). Czyż mógł więc ihumen Michniewicz męczyć Baranowskiego, gdy ten umarł 6-ciu laty pierwiej, nim Michniewicz został mianowany ihumenem w Torokaniach? Dalej, osobisty charakter Michniewicza, jak jednomyślnie świadczą wszyscy żyjący jeszcze jego uczniowie, koledzy, lub znajomi, zgoła nie odznaczał się srogością, a tém mniej okrucieństwem; przeciwnie był to człowiek łagodny, wesoły, dobroduszny, nie lubiący nikomu szkodzić; nawet w przystępach jego chronicznej słabości, która tamowała mu drogę do wyższych godności, te przymioty jego charakteru wyjawiały się jak najwyrazistej. Ci, co go blisko znali, powiadają o nim, iż gdy w ogóle komu szkodził, to chyba tylko sobie samemu. Że nie obchodził się srogo z epitymistami, świadczą jego raporty do Józefa Siemaszki, pisane z Żyrowic 1847 r.; tak o Sobotkowskim pisze: „proszę najpokorniej Najprzewielebniejszego Arcypa-

*) Діло № 765. 1846 r. Służebne listy o przełożonych monasterów.

достигшійшаго архипастыря о снисходительное и отеческое по сему прошенію (объ увольненіи Сobotковскаго изъ монастыря) рѣшеніе. “Представляя при другомъ рапортѣ обязательство Войской церкви священника, Игнатія Сobotковскаго, взять къ себѣ изъ монастыря на содержаніе Іоанна Сobotковскаго, Михневичъ пишетъ: „покорнѣйше прошу ваше высокопреосвященство объ учиненіи милостивѣйшаго и снисходительнаго для сего, удрученнаго лѣтами и болѣзнями старца постановленія.“ Въ такомъ-же тонѣ онъ писалъ и о Береговичѣ. Спрашивается, могъ-ли бы такой жестокой человѣкъ, какимъ выходитъ у автора брошюры Михневичъ, такъ сочувственно ходатайствовать у Іосифа Сѣмашки за опальныхъ?

Разбирая затѣмъ судьбу другихъ мнимыхъ Тороканскихъ страдальцевъ, мы нашли, что базилианина Чернецкаго не было ни въ одномъ монастырѣ, а Григорій Голынецъ—хотя лицо и невымышленное, но никогда не былъ ни въ Тороканскомъ, ни въ другомъ монастырѣ. Въ прошеніи, поданномъ въ 1853 г., 30 мая, на имя высокопреосвященнаго Іосифа Сѣмашки объ увольненіи его въ заштатъ, Голынецъ пишетъ: „свѣто исполняя волю начальства, я съ 1839 года постоянно (!) исправлялъ должность прежде дьячка при Сѣлецкой, а нынѣ причетника при Гитѣвичицкой церкви.“ Просьба его была уважена, послѣ чего онъ уѣхалъ въ Пинскъ къ сыну, гдѣ пользовался щедрымъ покровительствомъ польскаго общества. Въ 1862 году, на запрашиваемыя о мѣстожителѣствѣ его справки, сынъ его Петръ отвѣчалъ, что онъ съ семействомъ своимъ, за исключеніемъ сына Петра, учившагося въ семинаріи, не принялъ православія. Словомъ, все дѣло о Голыницѣ положительно утверждаетъ, что онъ не былъ въ монастырѣ, а слѣдовательно о немъ напрасно упоминается въ брошюрѣ.

Сobotковский, Береговичъ, Забѣлло, Абрамовичъ и др. дѣйствительно находились въ Тороканскомъ монастырѣ, но чтобы они были мучимы—мы не вѣримъ уже потому,

sterza o najlaskawszą i ojcowską rezolucję na pomienioną prośbę (t. j. o. uwolnieniu Sobotkowskiego z monasteru). „Przedstawiając przy innym raporcie dokument obowiązania się parocha Wojskiej cerkwi, Ignacego Sobotkowskiego, wziąć do siebie na utrzymanie pomienionego wyżej Jana Sobotkowskiego, Michniewicz pisze: „Najpokorniej proszę o najmiłosciwsze i najlaskawsze postanowienie dla tego, latami i chorobami udęconego starca.“ W takim samym tonie pisał on i o Beregowiczu. Pytamy się: czyż mógłby taki okrutny człowiek, jakim wystawia autor broszury Michniewicz, z takim uczuciem prosić u Józefa Siemaszki za kapłanami, którzy się przewinili?

Przystępując dalej do sprawdzenia losu drugich przedstawionych nam przez autora broszury Torokańskich męczenników, musimy wyznać, że bazyliana Czernieckiego wcale nie było w żadnym monasterze, a co do Grzegorza Hołyńca, to chociaż nazwisko to nie wymyślone, jednakowoż takiego nigdy nie było ani w Torokaniach, ani w jakimkolwiek innym monasterze. W prośbie, podanej w 1853 r., 30-go Maja, do Józefa Siemaszki o uwolnieniu go od obowiązku, Hołyńiec pisze: „Święcie wypełniając wolę zwierzchności, ja od 1839 roku ciągle (!) pełniłem obowiązek pryncetnika pierwiej przy Sieleckiej, a dziś przy Gniewczyckiej cerkwi.“ Tej prośbie Hołyńca uczyniono za dość, poczem on wyjechał do syna swego w Pińsku, gdzie mógł korzystać z hojnej opieki polskiej szlachty. W 1862 roku, gdy chciano dowiedzieć się o miejscu jego pobytu, syn jego Piotr dał odpowiedź, że nic o nim nie wie. Trzeba zauważyć, że Hołyńiec z całą swoją familią, wyjąwszy tylko syna Piotra, który edukował się w seminarium, nie przyjął prawosławia. Cała sprawa o Hołyńcu dowodzi jednakowoż jasno, że on nigdy nie był w monasterze i że autor najniesłuszniej przyplątał go do pomienionej kategorii przesławianych.

Sobotkowski, Beregowicz, Zabiello, Abramowicz i inni rzeczywiście byli zesłani do Torokańskiego monasteru; lecz żeby

что въ 1840. году архіепископъ Іосифъ Сѣмашко писалъ къ намѣстнику Тороканскаго монастыря: „чтобъ онъ старался кроткими мѣрами вразумлять заблудшихъ духовныхъ, доставляя имъ все нужное для жизни и не употребляя ихъ къ трудамъ и послушаніямъ, несовмѣстнымъ съ ихъ преклонными лѣтами.“ Послѣ эти-же лица (за исключеніемъ одного Сobotковскаго) приносили жалобу въ св. синодъ, а потомъ на Высочайшее имя—на испытываемы ими, якобы, притѣсненія и просьбу о перечисленіи ихъ къ римской церкви и объ увольненіи изъ монастыря. Они получили отвѣтъ въ томъ смыслѣ, что переходъ въ латинскій обрядъ изъ бывшаго греко-уніатскаго исповѣданія, по силѣ 46 ст. XIV т. свод. зак., уст. о предупр. и пресѣч. прест. (изд. 1842 г.), рѣшительно возвращенъ и притомъ запрещенъ постановленіями римской церкви; что же касается до освобожденія изъ монастыря, то имъ указано обратиться къ мѣстному начальству. Архіепископъ Іосифъ Сѣмашко писалъ по этому поводу къ Антопольскому благочинному, прот. Горбачевичу, сосѣду Тороканскаго монастыря: „Сказанные духовные, по своей простотѣ и незнанію, не могутъ обдумать, что для нихъ можетъ быть сдѣлано и въ чемъ должно быть отказано, а потому просьбы ихъ, писанныя тоже, вѣроятно, людьми незнающими, а можетъ быть, и неблагонамѣренными, по необходимости не достигаютъ цѣли, какъ противозаконныя. Посему имѣете вы, отецъ протоіерей, вникнуть въ существо ихъ жалобъ и въ ихъ положеніе и наставить ихъ, о чемъ они могутъ утруждать начальство своими просьбами. Хотя жалобы ихъ на претерпѣваемые ими, будто бы, притѣсненія, сколько мнѣ извѣстно, не справедливы, но, по христіанскому человѣколюбію, я желалъ-бы сдѣлать для нихъ облегченіе, во сколько таковое можетъ быть согласно съ монастырскимъ порядкомъ и безтыгостно для монастыря. Если они имѣютъ родственниковъ или доброжелателей, готовыхъ принять ихъ къ себѣ на попеченіе, то я охотно готовъ ихъ къ нимъ отпустить на жительство,

ich męczono, temu poprostu niewierzmy, już dla tego, że w 1840 r. arcybiskup Józef Siemaszko pisał do przełożonego Torokańskiego monasteru, „aby się starał łagodnem postępowaniem działać na usposobienie pozostających w błędzie duchownych, dostarczał im wszystko co jest potrzebne do życia, nie używał do robót i nie wymagał od nich pełnienia dyscyplin klasztornych, niestosownych do ich wieku.“ Później ciż duchowni (z wyjątkiem Sobotkowskiego) zanosili skargę do św. synodu, a potem i do tronu na doznawane niby uciemiężenie, a zarazem i prośbę o przyłączeniu ich do rzymskiego wyznania i uwolnieniu z monasteru, na co otrzymali odpowiedź, że przechód na łaciński obrządek byłych unitów wzbroniony ustawą państwa, mocą 46 artykułu XIV t. Zbr. pr. (ed. 1842 r.), jako też prawidłami rzymskiej stolicy; co się zaś tyczy do uwolnienia ich z monasteru, to w tym względzie im należy udać się z prośbą do władzy miejscowej. Z tego powodu pisał arcybiskup Józef Siemaszko do Antopolskiego dziekana, protojereja Horbacewicza, sąsiada Torokańskiego monasteru: „Pomienieni duchowni w swęj prostocie i niewiedzy nie mogą obmyślić, co może być dla nich uczyniono, a w czem odmówiono, a ztąd też i prośby ich, pisane także jak widać przez ludzi nieświadomych, a być może i złego zamiaru, nie przynoszą pożądanego skutku, jako przeciwnie prawu. Dla tego też polecam wam, księżę protojereju, wniknąć w istotę ich zażaleń i położenia i wskazać im, w jakim względzie mogą się udawać do wyższej władzy z prośbami. Chociaż użaleń ich, o ile mi wiadomo, nie zasadzają się na rzeczywistości, ale ja, z samęj chrześcijańskięj miłości bliźniego, życzyłbym ulżyć ich położenie, o ile pozwalają reguły i porządek monasterski. Kiedy mają krewnych albo sprzyjających im dobrodziejów, którzy by chcieli wziąć ich na swoją opiekę, to ja jestem gotów oddać im ich na utrzymanie, gdy przy swoich prośbach do mnie przyłączą od tych osób pisemne w tym względzie deklaracye.“

если они, при своих просьбахъ ко мнѣ, представлятъ о томъ письменное отъ тѣхъ лицъ объявленіе. “Послѣ сего Сobotковскій, Абрамовичъ, Забѣлло, Береговичъ (и др.) были уволены къ родственникамъ на жительство. Береговичъ, впрочемъ, не успѣлъ выѣхать изъ Тороканъ; отъ застарѣлой болѣзни рака онъ тутъ же умеръ, не пожелавъ причаститься по православному обряду. Забѣлло умеръ въ Великой-Берестовицѣ, причащенъ и погребенъ тамошними римскими ксендзами. Относительно рода притѣсненій, испытываемыхъ въ монастырѣ, упомянутыя выше лица ничего не говорятъ; да и трудно было сказать, если таковыхъ не было. — „Ужели бы мы ничего не знали, еслибы въ монастырѣ производились истязанія надъ заключенными? послѣдніе, равно и польскіе паны, разнесли бы вѣсть о томъ повсюду“, пишетъ одинъ священникъ, сосѣдь Тороканъ. — „Въ сороковыхъ годахъ, по дорогѣ въ мѣстечко Бездежъ, я заѣхалъ въ монастырь (Торокани), — пишетъ Черевачицкой церкви священникъ, А. Котовичъ, — игумена не было дома, а по двору ходилъ старецъ Сobotковский; онъ радушно пригласилъ меня въ свою келью, гдѣ я и просидѣлъ столько времени, сколько требовалось для отдыха лошадямъ. Онъ ничего не говорилъ о притѣсненіяхъ. Да ихъ и не было. Иначе, ужели-бы мы не слышали!“ Конечно, удаленіе отъ прихода, жительство въ уединенномъ монастырѣ, вдали отъ семействъ и родственниковъ, подчиненіе наравнѣ съ прочими правиламъ монастырскимъ, сравнительно меньшія средства содержанія, чѣмъ тѣ, какими пользуются духовныя лица при исполненіи ими должностей въ приходскихъ церквахъ, все это могло считаться, какъ и теперь считается епитимистами, притѣсненіемъ со стороны епархіальнаго начальства. Нѣкоторые изъ упомянутыхъ выше лицъ допускались даже къ исполненію должностей въ монастырѣ; такъ, іеромонахъ Абрамовичъ занимался дѣлопроизводствомъ, и когда начальство хотѣло, въ 1842 году, перевѣстить его въ другой монастырь, то намѣстникъ Тороканскаго монастыря, Стульчинскій, доносилъ консисторіи, что

Wkrótce potem Sobotkowski, Abramowicz, Zabiello, Beregowicz i inni byli uwolnieni z monasteru do krewnych. Beregowicza zresztą zaskoczyła śmierć przed wyjazdem z Torokań; on umarł od zastarzałej swęj choroby (rak), nie pozwoliwszy opatrzyć siebie SS. Sakramentami wedle obrządku prawosławnego. Zabiello umarł w Brzestowicy Wielkiej, opatrzony Sakramentami i pogrzebiony przez tamtejszych księży łacińskich. Co się zaś tyczy ucisków, których niby to doznawały pomienione osoby w monasterze, to w swoich skargach bynajmniej ich nie wymieniają, zkad można wnioskować, że tych ucisków wcale nie było, bo cóżby ich mogło spowodować nie opowiedzieć wszystkiego w skardze, pisanęj ukradkiem wprost do najwyższej władzy?—„Czyż by to być mogło, że my nie nie wiemy, iż w monasterze znęcali się nad posadzonymi?“—pisze jeden pleban, sąsiad Torokań: „sami męczeni i polscy panowie rozniesli by wieść o tém wszędzie.“—„W 40-tym roku, po drodze do miasteczka Bezdzieża zjechałem do monasteru (Torokańskiego)“—pisze znów protorej Czerewaczyckiej cerkwi A. Kotowicz — „ihumena nie było w domu, a po dworze chodził staruszek Sobotkowski. On uprzejmie zaprosił mię do swęj celi, gdzie ja przesiedziałem tyle czasu, ile było trzeba dla popasu koni. On wcale nie nie mówił mi o ucisku, którego, rozumie się, nie było; inaczej my byśmy przecież coś o tém słyszeli“.—Ani słowa, że udalenie od parochii, zamknięcie w odludnym monasterze, daleko od rodzin i krewnych, podległość narówni z drugimi regułom monasterskim, szczuplejsze środki utrzymania w porównaniu do tych duchownych, którzy wypełniają obowiązki przy cerkwiach parafialnych—wszystko to mogło być nazwanem, jak i teraz nazywają epitymiami—uciskiem ze strony dyecezalnej władzy. Niektórych z pomienionych osób dopuszczano nawet do sprawowania różnych obowiązków w monasterze; tak nap. jeremonach Abramowicz prowadził kancelaryę, i kiedy w 1842 r. wyższa władza duchowna chciała go przenieść do innego monasteru, to namiestnik Torokańskiego monasteru Stulczyński przed-

Абрамовичъ весьма нуженъ ему въ письмоводствѣ. Словомъ, вся эта исторія—ложь и клевета.

Оставляя Тороканскую исторію, перейдемъ, слѣдуя за авторомъ брошюры, къ Мядельской исторіи,—къ тѣмъ истязаніямъ, которыя, якобы, совершались надъ монахинями, подъ руководствомъ и возбужденіемъ Іосифа Сѣмашки, „въ большомъ монастырѣ схизматическихъ монахинь въ Дзедзіолахъ, куда въ наибольшемъ числѣ ссылали базиліанокъ“. (Ни одной съ такимъ названіемъ мѣстности, въ которой бы находился православный (у автора схизматическій) женскій монастырь, которыхъ тогда еще и не существовало, нѣтъ и не было ни въ Литвѣ, ни въ Бѣлоруссіи). Вся эта гнусная клевета основательно разобрана самимъ покойнымъ митрополитомъ Іосифомъ, и потому послушаемъ, что онъ пишетъ.

Въ 1855 году, 21 апрѣля, за № 895, онъ, митрополитъ, доносилъ святѣйшему синоду слѣдующее: „Недавно попалась мнѣ случайно книга на французскомъ языкѣ, изданная въ Парижѣ въ 1853 году, составленная какою-то французскою путешественницею подъ заглавіемъ: „Римъ“. Это довольно поверхностное описаніе Рима. Но въ одномъ изъ писемъ (отъ 28 марта) сочинительница описываетъ встрѣчу свою въ одномъ изъ римскихъ женскихъ монастырей съ какою-то Макреною Мечиславскою, будто бы игуменьей Минскаго уніатскаго базиліанскаго монастыря, которую превозноситъ, какъ святую и мученицу.

„Въ этомъ письмѣ говорится подробно, съ прикрасами всякаго рода, какъ минскій епископъ Сѣмашко, лѣтомъ 1838 г., прежде самъ, а послѣ съ минскимъ губернаторомъ Уфакowymъ, увѣщевалъ Мечиславскую и подчиненныхъ ей монахинь присоединиться къ православной церкви, страдая ихъ высылкою въ Сибирь; какъ, послѣ рѣшительнаго отказа, она, игуменья Мечиславская, съ 35-ю монахинями Минскаго монастыря, ведена была въ кандалахъ въ городъ Витебскъ, а послѣ въ Полоцкъ; какъ всѣ онѣ подвергаемы были на пути, а послѣ въ Витебскѣ и Полоцкѣ,

stawił konsystorzowi, że Abramowicz bardzo mu jest potrzebny w kancelaryi.

Jednem słowem, cała ta powieść o Torokaniach jest wierutnem kłamstwem i złośliwem oszczerstwem.

Rozstając się z historią Torokańską, przejdźmy za autorem broszury do historii Miadziolskiej, t. j. do tych indy-gacyj, które działy się „przy wielkim monasterze mniszek schizmatycznych w Dziedziolach (żadnej miejscowości z takim nazwiskiem nie ma i nie było ani na Litwie, ani na Białorusi i prawosławnych monasterów żeńskich wówczas w tych krajach także nie było), do którego najwięcej spędzono Bazylianek, i gdzie niby „sam metropolita Siemaszko przygotował dla nich katusze.“ Cała ta obrzydliwa brednia dawno już rozebrana przez samego ś. p. metropolitę Józefa, a dla tego posłuchajmy, co on sam o tem oszczerstwie pisze.

W 1855 r., 21 kwietnia, pod № 895, donosi do Sw. Synodu jak następuje: „Nie dawno wpadła mnie przypadkowo w ręce francuzka książka, w Paryżu wydana p. t. „Rzym“ i napisana przez jakąś francuzką podróżującą. Zawiera ona w sobie dosć liche opisanie Rzymu. Lecz w jednym z listów (z 28 Marca) autorka opisuje swoje spotkanie się w jednym z rzymskich żeńskich klasztorów z jakąś Makreną Mieczysławską, nibyto ksienią unickiego Bazylian-skiego klasztoru w Mińsku, którą wysławia jak świętą i mę-czenniczkę. W liście tym opowiada się szczegółowo, z rozmaitemi upiększeniami, jak Miński biskup Siemaszko, latem 1838 roku, najprzód sam, a później z Mińskim gubernatorem Ufakowym, namawiał Mieczysławską i podwładnych jej zakonnic do przejścia na prawosławie, strasząc ich wysłaniem na Sybir; jak zatem, po stanowczem obstawaniu przy swęj wierze, ją, ksienię Mieczysławską, z trzydziestu pięciu zakonnicami Mińskiego monasteru prowadzono, w kaj-dany okute, do miasta Witebska, a później do Połocka, jak się nad nimi wszystkimi okropnie znęcano, jak je męczono po drodze, a później w Witebsku i Połocku, w skutek

ужаснымъ истязаніямъ и мученіямъ , отъ которыхъ многія изъ нихъ погибли, какъ въ этихъ истязаніяхъ принималъ личное участіе епископъ Сѣмашко и употреблялъ монахинь къ постройкѣ для себя въ Полоцкѣ дворца, приче́мъ погибло 17 монахинь; какъ въ 1843 году Мечиславская съ оставшимися въ живыхъ монахинями посажена была въ лодку на рѣкѣ Двинѣ и отправлена въ Мядзюльскій монастырь въ Минской губерніи; какъ ихъ здѣсь вновь архіепископъ Сѣмашко подвергалъ разнаго рода истязаніямъ; какъ, наконецъ, въ апрѣлѣ мѣсяцѣ 1845 года, когда протопопъ Скрыпинъ, которому порученъ былъ надзоръ за монахинями , записалъ съ своими прислужниками, онѣ бѣжали ночью изъ монастыря , разошлись въ разныя стороны, и игуменья Макрена Мечиславская, послѣ опасностей трехмѣсячнаго путешествія , прибыла прежде во Францію, а послѣ въ Римъ.“

„Здѣсь все, отъ начала до конца, — невѣжественное сплетеніе нелѣпностей и клеветы. Тутъ выдуманно все, и происшествія, и самыя названія.“

„Нужно знать, что женскій базилианскій монастырь существовалъ въ Минскѣ только до 1834 года , не имѣвъ даже особой церкви. Зданія сего монастыря потребовались для помѣщенія госпиталя , и какъ вза́мѣнъ оныхъ данъ упраздненный кармелитскій монастырь каменный, съ прекрасною каменною-же церковью, въ мѣстечкѣ Мядзюлахъ, въ 150 верстахъ отъ города Минска, то минскія монахини съ ихъ настоятельницею Прасковьею Левещекою, въ томъ-же 1834 году, переведены были въ Мядзюльскій монастырь. Съ того времени ни одна изъ сихъ монахинь не только не была переводима куда-либо изъ Мядзюль, но даже нигуда временно не требовалась. Притѣсненій-же имъ ни малѣйшихъ дѣлаемо не было ; напротивъ, когда, послѣ возсоединенія униатовъ, настоятельница и нѣсколько монахинь не пожелали присоединиться, по тому особенно уваженію, что онѣ, подобно большей части униатскаго монашества, поступили въ оное изъ рим-

czego wiele z nich poginęło ; jak w tém znęcaniu się brał osobście udział sam biskup Siemaszko, używając ich do robót przy budowie dla siebie pałacu w Połocku, przy czem zginęło siedmnasce mniszek; jak w 1843 roku Mieczysławska z resztą zakonnic, pozostałych przy życiu, posadzono na czółno na rzece Dzwynie i po niej wysłano do Miadziolskiego monasteru w Mińskiej gubernii; jak tutaj ponownie znęcał się nad niemi arcybiskup Siemaszko; jak nakoniec, w Kwietniu 1845 roku, gdy protopop Skrypin, któremu polecono mieć nadзор nad mniszkami, zapił się z pomocnikami, one uciekły nocą z monasteru, rozeszły się w różne strony, i ksienia Makryna Mieczysławska, po trzech miesiącach przepełnionej niebezpieczeństwem podróży, dostała się nareszcie do Francji, a ztąd do Rzymu.

„Wszystko tu od początku, aż do końca—niedołężna komplikacya niedorzeczności i podłego oszczerstwa, wszystko tu zmyślane, i fakty i same nazwiska.

„Trzeba wiedzieć, że żeński bazyliński klasztor egzystował w Mińsku tylko do 1834 roku, nie mając nawet własnej cerkwi. W tym roku okazała się potrzeba obrócić zabudowania tegoż klasztoru na szpital, a w zamian ich był dany skassowany karmelicki murowany klasztor z piękną murowaną cerkwią w miasteczku Miadziolach, w odległości 150 wiorst od miasta Mińska, więc Mińskie zakonnice, z ich przełożoną Paraskewią Lewszecką, w tym samym roku, były przeniesione do Miadziolskiego klasztoru. Od tego czasu nie tylko nigdzie nie przenoszono żadnej z pomienionych mniszek z Miadziol, ale nawet i czasowo nigdzie nie wzywano. Uciśku najmniejszego także nigdy nie doznawały. Przeciwnie, gdy, po przyłączeniu unitów, przełożona i kilka zakonnic nie chciały przyłączyć się do prawosławia z tej głównej przyczyny, że one, jak i większa część unickich zakonników i zakonnic, wstąpiły do unickich klasztorów z rzymsko-katolickiego wyznania, były bez żadnych trudności uwol-

ско-католическаго исповѣданія, то онѣ безъ всякаго затрудненія отпущены мною, не безъ вѣдома начальства, къ ихъ родственникамъ, гдѣ постоянно находились и нынѣ находятся.“

„Вотъ сущая истина!“

„Слѣдовательно, я не могъ посѣщать въ 1838 году Минскаго женскаго монастыря, когда его тогда въ Минскѣ вовсе не бывало, да при томъ весь этотъ годъ я безотлучно находился въ С.-Петербургѣ. Слѣдовательно, не могъ я тогда истязать и отправлять изъ Минска прежде въ Витебскъ, а послѣ въ Полоцкъ игуменью Макрену Мечиславскую съ 35-ю монахинями. Притомъ же настоятельница Минскаго монастыря, какъ сказано выше, называлась Параскевія Левшецкая, а Макрены Мечиславской не только игуменьи, но и монахини между бывшими униатскими инокинями—никакой не бывало; да и какимъ образомъ выслать мнѣ изъ Минскаго монастыря и мучить 35 монахинь, когда ихъ состояло всего въ монастырѣ только 8 и во всѣхъ, подвѣдомыхъ мнѣ тогда 6-ти женскихъ монастыряхъ имѣлось всего-на-все 32 монахини? Незабудемъ и того, что Витебскъ и Полоцкъ находятся въ предѣлахъ другой, мнѣ не подвѣдомой епархіи, а слѣдовательно, по сему уже одному, я не могъ переводить туда сказанныхъ монахинь, а тѣмъ болѣе — производить надъ ними приписываемыя мнѣ истязанія, или же строить въ Полоцкѣ ихъ руками для себя дворецъ. Выдумавъ безсовѣстно небывалую игуменью Макрену Мечиславскую, небывалый, въ 1838 году, Минскій монастырь и небывалое число 35 монахинь онаго, сочинитель всей этой басни столь же безсовѣстно поименовалъ въ примѣчаніяхъ къ письму цѣлый рядъ монахинь, подвергнутыхъ, якобы, истязаніямъ и замученныхъ, съ названіями, совершенно произвольно выдуманными, какъ оказалось по повѣркѣ со списками монахинь, дѣйствительно тогда по монастырямъ находившихся. Не ограничиваясь выдумкою названій монашескихъ, здѣсь выдуманно названіе и небывавшаго въ Минскѣ, а въ-

nione przeze mnie, nie bez wiedzy zwierzchności, do swoich krewnych, u których stale osiadły i po dziś dzień tam przebywają.

„O to jest prawda rzeczywista !

„A zatem więc nie mogłem w 1838 r. wizytować klasztoru Bazylianek Mińskich, jakiego wówczas wcale w Mińsku nie było, gdy oprócz tego, w ciągu całego tego roku, ani razu nie wyjeżdżałem z Petersburga, pełniąc tam obowiązki; nie mogłem zatem wówczas znęcać się nad ksienią Makryną Mieczysławską z 35-ciu mniszkami i wysyłać je z Mińska naprzód do Witebska, a później do Połocka.

„Dalej, przełożona Mińskiego klasztoru, jak wyżej powiedziano, nazywała się Paraskewia Lewszecka, a Makreny Mieczysławskiej nie tylko ksieni, ale nawet i prostej mniszki między bytymi unickimi zakonnicami żadnej nigdy nie było. I jakim sposobem mogłem wysłać z Mińskiego klasztoru i męczyć 35 mniszek, gdy ich w pomienionym klasztorze wszystkiego tylko 8 liczono, i we wszystkich podwładnych mnie w ten czas 6-ciu żeńskich monasterach w ogóle tylko 32 było zakonnic? Należy zwrócić uwagę i na to, że Witebsk i Połock znajdują się w drugiej, mnie niepodwładnej dyecezyi, a więc z tej jednej już przyczyny nie mogłem przenosić tam pomienionych mniszek, a tém bardziej—znęcać się tam nad niemi, jak mnie to przypisują, lub też budować sobie ich rękami pałac w Połocku. Zmyśliwszy bezczelnie nigdy niebyłą ksienię Makrenę Mieczysławską, niebyły w 1838 roku Miński klasztor i niebyłą w nim liczbę 35-ciu zakonnic, autor całej tej baśni, z równą bezczelnością, wymienił w uwagach do listu cały szereg mniszek, dając im według upodobania zupełnie zmyślane nazwiska, nad któremi niby to pastwiono się i które zamęczono, a których, jak się okazało z poszukiwań w spisach zakonnic, rzeczywiście wówczas po klasztorach znajdujących się, nigdy nie było. Nie poprzestając na zmyśleniu nazwisk mniszek, tu wymyślono nawet i nazwisko Mińskiego guber-

роятно, и ни гдѣ, губернатора Уфакова, выдумано для меня званіе Минскаго епископа, которымъ я не былъ никогда; выдумано небывалое названіе въ Мядзюлѣ протопопа Скрыпина; выдуманъ побѣгъ монахинь изъ Мядзюльскаго монастыря, какового никогда не бывало; выдумано небывалое строеніе мною въ Полоцкѣ дворца; выдумано даже невѣжественное плаваніе монахинь по рѣкѣ Двинѣ изъ Полоцка въ Мядзюльскій монастырь, тогда какъ между сими мѣстностями нѣтъ другого пути, кромѣ сухопутнаго.

„Вся эта гнусная выдумка, напечатанная въ 1853 году, повидимому, устремлена лично на меня одного; но само содержаніе ея уже не ново. Еще въ 1845 году разглашены были въ иностранныхъ газетахъ подобныя клеветы, только въ болѣе просторномъ объемѣ и съ явнымъ намѣреніемъ опорочить русское правительство. Тогда требованы были и отъ меня свѣдѣнія, изложенныя въ отношеніи моемъ къ графу Протасову, отъ 6-го декабря того года, за № 3192, а затѣмъ раскрыто, что Мечиславская была самозванка, подговоренная и руководимая партією, непріязненною Россіи, для разглашенія гнусныхъ на нее выдумокъ, и о томъ увѣдомленъ Римскій дворъ, черезъ Русское посольство.

„Въ послѣдствіи дошло до свѣдѣнія моего, что, современно переводенію изъ Жировицъ и водворенію въ Вильнѣ въ 1845 году литовскаго епархіальнаго начальства, былъ, якобы, съѣздъ въ извѣстной мѣстности Виленской губерніи важнѣйшихъ лицъ, непріязненныхъ православію, на которомъ положено: клеветать, да клеветать, о чемъ извѣщалъ я тогда же покойнаго графа Протасова. Еще позже доходили ко мнѣ разновременно свѣдѣнія, якобы Мечиславская была снаряжаема въ одномъ изъ Виленскихъ женскихъ римско-католическихъ монастырей, и указывали мнѣ разныя лица, къ сему причастныя, но давать ходъ этимъ свѣдѣніямъ, по самому ихъ роду, нашель я невозможнымъ и скорѣе вреднымъ, нежели полезнымъ.

natora—Ufakowa, jakiego nie tylko w Mińsku, a prawdopodobnie i nigdzie nie było; wymyślona dla mnie godność biskupa Mińskiego, którym nigdy nie byłem; wymyślone niesłychane w Miadziołach nazwisko protopopa Skrypina; wymyślona ucieczka mniszek z Miadziolskiego klasztoru, jakowej nigdy nie było; zmyślono niewidziane budowanie dla mnie pałacu w Połocku; zmyślono niemożliwe nawet pływanie mniszek na czółnach po rzece Dzwinnie z Połocka do Miadziolskiego klasztoru, gdyż między pomienionemi miejscowościami niema innej komunikacji oprócz lądowej.

„Cała ta ohydna historia, ogłoszona w 1853 roku, wymierzona oczywiście przeciwko mnie jednemu, ale treść jej nie nowa.

„Jeszcze w 1845 r. w zagranicznych gazetach rozgłoszone były podobne oszczerstwa i kłamstwa, tylko w jeszcze szerszych rozmiarach, w jawnym celu oczernienia ruskiego rządu.

„Wtedy zażądano i ode mnie wyjaśnienia, które ja wyłożyłem w relacyi mojej hrabiemu Protasowowi, 6-go Grudnia tegoż roku, za N. 3192, i później dowiedziono, że Mieczysławska była samozwanką, podmówioną i kierowaną przez partję Rossyi przeciwną, w celu rozgłaszania szkalujących ją zmyślonych faktów, o czém uwiadomiono dwór Rzymski drogą poselstwa Rossyjskiego.

„Później doszło do mojej wiadomości, że jednocześnie z przeniesieniem z Żyrowic do Wilna, w 1845 r., litewskiej dycezalnej władzy był jakoby w pewnej miejscowości Wileńskiej gubernii zjazd ważniejszych osób, przeciwnych prawosławiu, na którym postanowiono: czernić i czernić,—o czém wtedy uwiadomiałem ś. p. hrabiego Protasowa. Jeszcze później dochodziły do mnie od czasu do czasu wieści, że Mieczysławska przygotowana w jednym z Wileńskich żeńskich rzymsko-katolickich klasztorów do odegrania jej roli, i nawet nazywano mnie osoby, które brały w tém udział, lecz zwracać urzędownie uwagę na te machinacje—zdało mi się nie odpowiednem i prędzej szkodliwem, aniżeli pożytecznem.

„Многіе, въ томъ числѣ, можетъ быть, и св. синодъ, подумаютъ: зачѣмъ обращать вниманіе на эти гнусныя выдумки, плодъ несправедливой и безсильной злобы? Зачѣмъ принимать къ сердцу то, что есть необходимымъ послѣдствіемъ всякаго добраго подвига? Развѣ не та же участь предсказана Спасителемъ и лучшимъ ученикамъ Его? Такъ точно думалъ и я въ теченіи 35-ти-лѣтняго многотруднаго поприща, которое благословилъ меня Господь пройти твердою ногою на пользу церкви православной.

„Однако же, честное имя должно быть драгоцѣнно для честнаго человѣка, и я обязанъ пещись о немъ не только для себя, но и для церкви православной, которой я усердный сынъ и небезполезный дѣятель. Означенныя выше два иностранныя печатныя свѣдѣнія попались мнѣ только случайно, и какъ не подумать, что это только частица того, что напечатано въ томъ же духѣ каварствомъ враговъ православія? И если рѣшились на выдумки, которыя легко опровергнуть очевидными фактами, то чего не выдумаютъ по обстоятельствамъ, ускользающимъ отъ всякой повѣрки и разслѣдованія, а въ особенности съ какимъ безстыдствомъ должна дѣйствовать безотвѣтственная устная клевета среди населенія, непріязненнаго по вѣрѣ и народности, и въ исключительномъ положеніи, въ которомъ нахожусь я и моя паства? Это положеніе не безызвѣстно св. синоду; оно въ иѣкоторой части извѣстено мною еще недавно, въ отношеніи къ покойному графу Протасову, отъ 10 января сего года, за № 40, извѣстномъ также св. синоду.

„По симъ уваженіямъ долгомъ поставляю представить при семъ св. синоду въ подлинникѣ упомянутую печатную статью на французскомъ языкѣ, на 30 страницахъ, съ указаніями и замѣчаніями на оную, прописанными выше. Имѣть все это въ виду можетъ быть полезно для дѣла и нынѣ, а въ будущемъ оно, вѣроятно, уяснить хотя отчасти и обличить злобныя нападки на священное дѣло воссоединенія и бѣдную мою личность; а этой лич-

„Wielu, a prawdopodobnie i sam Synod św., pomyśli: po cóż zwracać uwagę na te niegodziwe oszczerstwa, owoce niesprawiedliwej i bezsilnej złości? Dla czego trwożyć się tem, co jest niechybnym skutkiem wszelkiego dobrego czynu? Czyż nie taki samy los przepowiedział Zbawiciel gorliwym uczniom swoim? Tak sądziłem i ja w ciągu trzydziestupięcioletniej niezmordowanej swej pracy, przez które dozwolił mnie Pan Zastępów przejść twardą stopą na pożytek prawosławnego kościoła.

„Jednakowoż, dobre imie powinno być najdroższym skarbem dla każdego uczciwego człowieka, i ja jestem obowiązany nie tylko bronić go dla siebie, ale i dla kościoła prawosławnego, którego jestem gorliwym synem i niebezpożytecznym pracownikiem. Pomienione wyżej publikacye zagraniczne dostały się mnie tylko przypadkowo w ręce, i jak nie pomyśleć, że to tylko cząstka tego, co piszą i ogłaszają drukiem w tym samym duchu zazarci nieprzyjaciele prawosławia? I gdy już odważyli się ogłaszać takie wymyslane fałsze, które łatwo obalić świadectwem oczywistych faktów, to czegoż nie wymyślą tam, gdzie mogą korzystać z okoliczności, zatrudniających zbadanie lub dochodzenie prawdy? z jaką nakoniec bezczelnością musi działać nieodpowiedzialne ustne oszczerstwo pośród ludności, nieprzyjznej w skutek różnicy wiary i narodowości, osobliwie w obec wyjątkowego położenia, w jakim znajduję się ja z moją trzodą? To położenie znane jest św. Synodowi; pod pewnym względem wyjaśniłem je w mojej relacyi do ś. p. hrabiego Protasowa 10 Stycznia tego roku p. №. 40, o której także wie św. Synod.

Mając na względzie pomienione okoliczności, poczytuję sobie za obowiązek przedstawić św. Synodowi w oryginale pomienioną francuską publikacyę, na 30 stronach, oraz z uwagami i przypiskami do onej, wyżej wypisanemi. Mieć to wszystko na uwadze może być pożytecznem i teraz, a w przyszłości prawdopodobnie posłuży dla osądzenia złośliwych napadań na świętą sprawę przyłączenia unitów do prawosławia

ности не долго уже бороться въ сей временной жизни!“

На этотъ рапортъ покойнаго митрополита Юсифа, такъ сильно уничтожающій описанный извѣтъ, митрополитъ С.-Петербургскій и Новгородскій, Никаноръ, сдѣлалъ такой отзывъ отъ имени св. синода: „26-го августа 1855 года, № 3404-й. Святѣйшій синодъ, по разсмотрѣннн рапорта вашего высокопреосвященства, за № 895, о книгѣ, изданной на французскомъ языкѣ въ Парижѣ, въ 1853 году, подъ заглавіемъ „Римъ,“ предоставилъ мнѣ увѣдомить васъ, что какъ заключающаяся въ ней нелѣпая статья о небывалой монахинѣ Макренѣ Мечиславской напечатана первоначально въ иностранныхъ газетахъ еще въ 1845 году и, не смотря на обстоятельное опроверженіе ея въ свое время во всѣхъ иностранныхъ газетахъ, была потомъ издана въ свѣтъ особою брошюрою, то очень понятно, что ею вновь воспользовались враги православія и отечества нашего въ нынѣшнее время, когда во всей западной Европѣ возбуждены противъ Россіи страсти завистниками ея могущества. Но сколь ни прискорбно видѣть такое злобное сплетеніе лжи, изобрѣтенное къ искаженію святого дѣла возсоединенія бывшихъ униатовъ съ православною церковью и къ помраченію заслугъ, оказанныхъ вами церкви и отечеству, святѣйшій синодъ остается въ твердомъ убѣжденіи, что вы, при внутреннемъ сознаніи исполненія священнаго долга своего, почтете недостойными дальнѣйшаго вниманія и опроверженія сіи нелѣпныя клеветы, какъ выраженія безсильной злобы, предавъ оныя праведному суду Божию“.

Наконецъ вся эта комедія съ Мечиславною, равно описанія истязаній ея и подругъ ея, широко распространяемыя іезуитами и поляками по западной Европѣ, надобно русскому правительству, и оно приказало своему посланнику въ Римъ потребовать объясненія, или, лучше сказать, само объяснило папскому правительству, какъ нелѣпа, груба и безчестна эта выдумка. Послѣ этого даже нѣкоторые іезуиты убѣждали Ламбрускини, секретари папы

i na moją biedną osobę, której już nie długo zostaje walczyć w tém doczesnem życiu“!

Na ten raport s. p. metropolity Józefa, obalający tak od razu uczynioną na niego napasć, metropolita Petersburski i Nowogrodski Nikanor napisał w imieniu św. Synoda taką odezwę, datowaną 26 Sierpnia 1855 r. za N. 3404: „Świętobliwy Synod, po rozpatrzeniu raportu Waszój Najprzewielebniejszej Mości, za N. 895, o książce, wydanej we francuzkim języku w Paryżu w r. 1853 p. t. „Rzym“, polecił mnie Wam oznajmić, że ponieważ zawierający się w niej niegodziwy artykuł o niebyłej mniszce Makrenie Mieczysławskiej po raz pierwszy ogłoszony drukiem w zagranicznych gazetach jeszcze w 1845 r. i później, pomimo tego, że we właściwym czasie szczegółowo go zrefutowano we wszystkich zagranicznych gazetach, wydany był w osobnej broszurze, więc nie dziwo, że z niej znów skorzystali nieprzyjaciele prawosławia i naszój ojczyzny w dzisiejszych czasach, kiedy w całej zachodniej Europie wzniecona nienawiść przeciwko Rossyi przez tych, co zazdroszczą jej potędze. Ale chociaż boleśnie jest widzieć takie złośliwe skomplikowanie fałszu, wymyślonego z widocznym celem ohydzenia świętej sprawy przyłączenia unitów do prawosławnej cerkwi i zaciemnienia zasług Waszych w obec kościoła i ojczyzny,— Świętobliwy Synod zostaje w niezachwianem przekonaniu, że Wy, przy wewnętrznem uczuciu wypełnienia świętej powinności Waszój, będziecie uznawali za rzecz niegodną Was zwracać na to uwagę i odpierać owe dziwne oszczerstwa, będące wyrazem bezsilnej złości, oddając je na sąd Boży.“

Nakoniec cała ta komedia z Mieczysławską, a zarówno opisanie męczeństwa jej i jej towarzyszek, szeroko rozpowszechniane przez jezuitów i polaków w zachodniej Europie, zmusiły ruski rząd do energicznego wystąpienia. Przez posła swego w Rzymie rząd ruski przedstawił papieżowi, jak niegodziwy, ohydny i bezecny ten wymysł. W skutek tego nawet niektórzy jezuiti prosili Lambruskiniego, sekretarza papieża Grzegorza XVI, czem prędzej zamileć o mniemanych emigrantkach z Miń-

Григорія XVI, скорѣе прекратить толки объ этихъ мнимыхъ эмигранткахъ изъ Минска, тѣмъ болѣе, что пресловутая Макрена Мечиславская и ея спутницы оказались женщинами такого поведенія и изъ такого слоя парижскаго общества, съ какими избѣгаютъ всякаго знакомства порядочные люди.

Указавши на мнимые образцы вѣры, терпѣнія и преданности уніатскихъ священниковъ, монаховъ и монахинь латинству и папѣ, авторъ переходитъ къ описанію такихъ-же явленій въ средѣ простого народа. Но и тутъ онъ вращается въ области вымысловъ и лжи: воспользовавшись какимъ-нибудь дѣйствительнымъ фактомъ, онъ извращаетъ его по своему усмотрѣнію и развиваетъ его, прицѣпляя къ нему одну за другою разныя выдумки. Такъ, указавши на происходившій въ 1839 и послѣдующихъ годахъ разборъ по приходамъ крестьянъ, съ цѣлію опредѣлить, кто изъ нихъ православнаго вѣроисповѣданія и кто латинскаго,—разборъ, производившійся въ присутствіи благочиннаго, мѣстнаго священника, сосѣднаго латинскаго ксендза, станового пристава и старѣйшихъ прихожанъ, основанный на ясныхъ и неопровержимыхъ указаніяхъ метрическихъ книгъ и скрѣпленный подписью присутствующихъ,—разборъ, опиравшійся на тотъ государственный законъ и папскія буллы, что переходъ изъ уніи въ латинство строго воспрещенъ и совратившіеся должны опять возсоединяться,—авторъ брошюры говоритъ, что все это было дѣломъ хитрости и лжи царскаго правительства и развязывало послѣднему руки, давая поводъ къ жестокому преслѣдованію крестьянъ въ случаѣ ихъ непреклонной преданности латинству. Говоря затѣмъ объ удаленіи изъ церквей „хоругвей“ (не хоругвей, а цѣховыхъ значковъ—штандартовъ, которыми были нереполнены костелы, а прежде и уніатскія церкви), исповѣдаленъ, или кофессіоналовъ и амбонъ,—авторъ оканчиваетъ всю эту тираду словами: „хорошо знало царское правительство, что, нанеся такое оскорбленіе святинамъ Господнимъ, оно вызоветъ въ привязанномъ къ нимъ на-

ska tém bardziej, że słynna Makrena Mieczysławska i jej towarzyszki okazały się białogłowami takiego pochodzenia i z takiej warstwy paryskiego społeczeństwa, z którymi nikt choć trochę porządny obcować nie będzie.

Przedstawiwszy wzorowych mniemanych męczenników za wiarę i przywiązanie do unii, łaciństwa i papieża z rzędu księży, mnichów i mniszek, autor odszukuje nakoniec takie przykłady i w massie prostego ludu. Ale i tu nie wychodzi ze sfery kłamstwa,—chwytnąc jakiś fakt przekręca go po swemu. Tak ukazując na rozdział po parafiach włościan, w r. 1839, 1840 i później w celu dowiedzenia się kto z nich wyznania prawosławnego, a kto rzymsko-katolickiego, rozdział przyprowadzony do skutku przez komisyję, złożoną z dziekana, miejscowego plebana, sąsiedniego księdza łacińskiego, stanowego komisarza i starszych włościan, na podstawie metryk i drugih jasnych i nie zbitych dowodów, potwierdzonych podpisem obecnych,—rozdział, opierający się na tem państwowem prawie i bullach papieskich, że przechodzenie z unii na obrządek łaciński było zawsze wzbronione, i że więc ci, co ten zakaz przekroczyli, musieli być znowu nazad obrócenii, autor broszury prawi, że wszystko to było czynem chytrości i przewrotności carskiego rządu i służyło tylko powodem do najokrutniejszego przesładowania włościan, gdy ci dawali dowody swego przywiązania do łaciństwa. Mówiąc dalej o wydaleniu z cerkwi chorągwi (nie chorągwi, ale cechowych znaków i sztandarów, któremi kościoły były przepełnione, a przedtem i unickie cerkwie), konfessyonałów i ambon, autor kończy całą tę tyradę takimi słowy: „wiedział dobrze rząd carski, że tą zniewagą świątyni Pańskich w przywiązanym do nich ludzie wywoła oburzenie i opór, ale on pragnął tego oporu, bo mu służył za pozór do srogiego karcenia włościan, broniących swoich kościołów, i do tem gwałtowniejszego zmuszania ich do przejścia na schizmę“. Musimy przyznać, że tak opisywać fakty i takie wyprowa-

родѣ негодованіе и сопротивленіе, но оно желало этого сопротивленія, потому что послѣднее служило ему предлогомъ для строжайшаго усмиренія крестьянъ, защищающихъ свои костелы, и тѣмъ насильственнѣйшаго принужденія ихъ къ переходу въ схизму“. Нужно ли говорить, что такъ описывать факты, выводить изъ нихъ подобныя заключенія, представляя дѣйствія правительства лишенными не только всякаго политическаго такта, но и здраваго смысла, можетъ только человѣкъ съ разстроеннымъ воображеніемъ, не допускающій въ политической сферѣ дѣйствій другого начала, кромѣ коварства и потому неспособный понимать вещи въ ихъ истинномъ, прямомъ значеніи?

Для кого не ясно, что въ собственномъ интересѣ правительства было стараться, чтобъ упомянутый разборъ совершился мирно? И дѣйствительно онъ совершился безо всякихъ волненій, но не во власти правительства было воспрепятствовать тому, чтобъ онъ не подалъ повода ксендзамъ затѣвать разнаго рода интриги, сѣять недобрые слухи среди православныхъ и такимъ образомъ смущать ихъ совѣсть.

Первый образчикъ мученичества крестьянъ за преданность латинству авторъ находитъ въ Дудаковичскомъ приходѣ, Могилевской епархіи, въ семействѣ Матюшенковъ. Къ сожалѣнію, мы далеко живемъ отъ описываемой мѣстности и не въ состояніи провѣрить во всѣхъ подробностяхъ разсказъ автора; но не можемъ не замѣтить, что достоверность его намъ кажется болѣе, чѣмъ сомнительной. Описанный авторомъ образъ дѣйствій губернатора и другихъ властей, поведеніе крестьянъ Матюшенковъ, ихъ мудренныя импровизаціи и отвѣты—явно представляются плодомъ досужей фантазіи ксендза-іезуита и вовсе не походятъ на дѣйствительныя событія и дѣйствительныя рѣчи простыхъ, едвали грамотныхъ крестьянъ.

Пресловутое Порозовское дѣло останавливаетъ на себѣ особенное вниманіе автора. Но и тутъ мы находимъ у него намѣренныя преувеличенія, тѣ же искаженія фак-

dzać dedukcyę, przedstawiając działania Rządu pozbawionemi nie tylko wszelkiego politycznego taktu, ale i zdrowego rozsądku, może tylko człowiek z chorobliwą wyobraźnią, nie przypuszczający w politycznej sferze działania innego środka, oprócz intrygi, a za tem niezdolny pojąć rzeczy w jej istotnem znaczeniu.

Któż nie pojmie, że już dla swego własnego interesu Rząd się starał, aby wyżej pomieniony rozdział stał się jak najspokojniej, i skończył się rzeczywiście bez żadnych zaburzeń, ale nie było w mocy Rządu przeszkodzić temu, ażeby ów rozdział nie dał powodu księżom do rozszerzania rozmaitych intryg, rozsiewania niedorzecznych wieści śród ludu prawosławnego i tym sposobem zamęcania spokoju jego sumienia.

Pierwszy przykład męczeństwa włościan za przywiązanie do łańcistwa autor znajduje w Dudakowickiej parafii, w Mohilewskiej dyecezyi, w rodzinie Maciuszonków. Niestety, wielka odległość pomienionej miejscowości nie pozwala nam szczegółowo rozebrać cytowanego opowiadania, ale mając pojęcie o rzetelności autora, my prawdopodobnie nie omylimy się, nie dając jemu wiary i w tem razie. Sposób postępowania gubernatora i drugih przedstawicieli władzy, opisane zachowanie się włościan Maciuszonków, ich mowy i odpowiedzi mogą same przez się przekonać rozsądnego czytelnika, że wszystko to prędkiej czysta fantazya księdza jezuity, niżeli rzeczywistość, lub prawdziwe improwizacye ciemnych włościan.

Przedstawiona sprawa Porozowska zwraca na siebie osobliwą uwagę autora. Ale i tutaj umyślne przesadzenie i przekręcenie faktów, zawzięta nienawiść do wszystkiego co ruskie i

товъ наряду съ умолчаніемъ объ истинныхъ причинахъ, заставившихъ враговъ православія раздуть этотъ случай въ цѣлое событіе, выходящее вонъ изъ ряда, ту-же фанатическую ненависть ко всему русскому и православному. Порозовскую исторію авторъ брошюры описываетъ въ такихъ чертахъ :

Въ мѣстечко Порозово, Гродненской губерніи, Волковскаго уѣзда, прибыла комисиія и для производства слѣдствія созвала народъ изъ окрестныхъ 10 деревень. Предварительно были употреблены мѣры кроткія, — комисиія желала убѣжденіемъ достигнуть своей цѣли. Дѣло начато съ пастуха Степана Сухонюка. Его спросили: „зачѣмъ ты принялъ католичество, когда отецъ твой былъ православный?“ На это Сухонюкъ, якобы, отвѣчалъ, что онъ былъ униатомъ, и притомъ похвалилъ набожность униатовъ и латинянъ. Далѣе онъ продолжалъ: „мнѣ сказывали, что вѣра московская происходитъ не отъ Бога, а отъ дьявола и что она схизматическая.“ Адъютантъ (?) губернатора Павловъ (котораго здѣсь не было), членъ комисиіи, предложилъ Сухонюку рубль, дабы онъ шелъ въ церковь православную исповѣдываться; но Сухонюкъ остался непреклоннымъ. Затѣмъ описываются допросы Юзека изъ Грицковщины и 70-ти-лѣтней мѣщанки Радошковой, причемъ мѣщанинъ Антоній Грегоровичъ отъ имени совращенныхъ говоритъ поносную для православнаго духовенства рѣчь. Послѣ этого комисиія уѣхала, не достигши своей цѣли. Однакожъ, спустя 10 дней, окружной начальникъ, Новицкій, снова созвалъ въ имѣніе Дзежковичи тѣхъ-же крестьянъ и предложилъ имъ на выборъ: плетъ или православіе; послѣдовалъ отвѣтъ, въ которомъ крестьяне заявили готовность лучше страдать, чѣмъ принять схизму. Новицкой (вѣрнѣе Новицкій) употребилъ въ дѣло розги, причемъ, начиная съ Сухонюка, всѣ бывшіе на сходѣ мужчины получили по 70, а женщины по 50 ударовъ, подвергаясь такимъ образомъ публичному позору. Старая женщина Радошкова была вторично наказана за то, что она указывала палачамъ,

prawosławne, ukrywanie rzeczywistych sprężyn, które wywołały tę sprawę—wszystko to po niczemu dla autora. Opisuje on tę historję w skróceniu następującym sposobem:

Do Porozowa, miasteczka gubernii Grodzieńskiej, zjechałszy, komissya kazała spędzić lud z dziesięciu wsi okolicznych, dla przeprowadzenia sledztwa. Probowano jak zwykle naprzód łagodnych srodków; komissya chciała działać na przekonanie i takim sposobem dopiąć celu. Sledztwo rozpoczęto od badania pastuszka Stefana Suchoniuka. Zapytano go więc: „Dla czego przyjąłeś rzymsko-katolickie wyznanie, gdy ojciec twój był prawosławnym?“—Na to Suchoniuk nibyto odpowiedział, że on był unitą, a nie prawosławnym, i pochwalił nabożność unitów i katolików. Dalej on powiedział: „mówili mi, że wiara moskiewska nie od Boga, ale od czarta pochodzi i jest schizmatycka.“—Adjutant (?) gubernatora Pawłow (którego tu nie było), członek komissyi, dawał rubla pastuszkowi, aby poszedł wypowiadać się do cerkwi prawosławnej. Suchoniuk jednakowoż nie dał się nakłonić. Potem opisuje się indygacya młodszeo chłopczyka Józka z Hryckowszczyzny, za nim siedemdziesięcioletniej mieszczan-ki Radoszkowej, przyczem mieszczanin Antoni Hrehorowicz przemawia w imieniu wszystkich zgromadzonych, hańbiąc duchowieństwo prawosławne. Po tém wszystkiem komissya rozjechała się, nie dopiawszy swego celu. Ale w dziesięć dni po jój odjeździe, okręgowy naczelnik Nowickoj (!) kazał tę samą ludność do folwarka Dzieszkowicz sprowadzić, i pytał się jój, co wybiera: czy pletnie, czy prawosławie? Wszyscy oświadczyli, że schizmy nie przyjmą i wolą cierpieć za wiarę katolicką. Zaczęła się więc egzekucya od owego Suchoniuka, i wszystkim zebranyom mężczyznom wyliczono po 70, a kobietom po 50 różeg, przy czem rozbierano wszystkich do naga. Stara Radoszkowa zbita powtórnie za to, że wyrzucała oprawcom ich zbrodnię, że obnażając kobiety odejmują wstyd dziewczętom. Za ledwie upłynęło sześć dni po tej tyrańskiej egzekucyi, gdy tę nieszczęśliwą ludność, przywiązaną za ręce do długich żer-

на ихъ преступленіе, упрекая ихъ въ томъ, что они, обнажая женщинъ, убиваютъ чувство стыда въ молодыхъ дѣвушкахъ. Чрезъ 6 дней послѣ этой тиранской экзекуціи несчастные, привязанные за руки къ длиннымъ шестамъ, препровождены къ Новицкому въ г. Волковыскъ. Здѣсь ихъ помѣстили въ заключеніе въ конюшнѣ и хлѣвахъ и, подвергая ихъ ежедневно побоямъ, подговаривали перейти въ схизму. На четвертый день они собраны были на дворъ предъ домомъ Новицкаго, гдѣ снова подвергнуты были жестокому сѣченію. Сухонюкъ, получившій 60 розогъ, былъ насильно уведень въ православную церковь, гдѣ попъ угостилъ его хлѣбомъ и квасомъ и, ласково потрепавъ его по щекѣ, сказалъ: „принимай православіе! будешь покоенъ, и никто не станетъ тебя бить“. Сухонюкъ отвѣчалъ, что лучше желаетъ быть засѣченнымъ на-смерть, чѣмъ сдѣлаться схизматикомъ. Между тѣмъ продолжавшаяся экзекуція вызвала ропотъ жителей Волковыска, которые, съ крикомъ: „Новицкій—палачъ, тиранъ!“ ворвались къ нему во дворъ и прекратили сѣченіе. Не смотря на это, онъ на той же недѣлѣ приказалъ своему помощнику, Яновичу, отправиться въ мѣстечко Порозово и тамъ обратить упрямыхъ въ православіе. Опять повторились вышеописанныя сцены. Каждый день приводили упрямецвъ къ попу Котлинскому на увѣщаніе, и тотъ, указывая на пучки розогъ, убѣждалъ ихъ принять схизму. Увѣщанія не приносили пользы, а потому Яновичъ, ради страха, наказалъ 200 ударами Анну, Катерину и Маріанну Шопиковыхъ. Эти крутыя мѣры и въ Порозовѣ вызвали негодованіе жителей, что не обѣщало добра ни Яновичу, ни попомъ, и послѣдніе сочли за лучшее, по-добру-по-здорову, убраться изъ Порозова.

Послѣ того чиновники рѣшились заключить совращенныхъ въ монастыри, а равно поручить нѣкоторыхъ изъ нихъ надзору сосѣднихъ священниковъ. Нѣсколько недѣль гоняли ихъ съ мѣста на мѣсто, но успѣха не было; а потому употреблено было новое средство. Въ Дзежко-

dzi, wpędzono do miasteczka Wołkowyska, w którym mieszkał okróżny Nowicki.

Tam pomieściwszy ją w więzieniu, w stajni i chlewach, codzień bijąc, namawiano do schizmy. Czwartego dnia sprowadzono wszystkich na dziedziniec przed mieszkanie Nowickiego. Zaczęto znów egzekucję od pastuszka Suchoniuka i wyliczywszy mu 60 różeg, zawleczono go do cerkwi prawosławnej. Pop przywleczonego poczęstował chlebem i kwasem, a pogłaskawszy po twarzy, rzekł do niego: „przyjm prawosławie, a będziesz spokojnym i nikt cię bić nie będzie.“ Suchoniuk odpowiedział, że chce być lepiej zaćwiczonym na śmierć, a nie przejść na schizmę. Tym czasem widok egzekucji sprawił oburzenie między ludnością miasteczka Wołkowyska, i ona wpadła do niego na dziedziniec z okrzykiem: „Nowicki kat, tyran!“ Przerażony oprawca kazał wypuścić uwieczonych, lecz w tydzień potem polecił swemu pomocnikowi Janowiczowi, aby się przeniósł do Porozowa i tam upornych nawrócił na prawosławie. Co dnia prowadzono ich do mieszkania popa Kotlińskiego do tak zwanego uwieczewania, to jest namowy. Pop, pokazując przyprowadzonym stosy nagromadzonych łóz, zaklinał ich obłudnie, by przyjęli schizmę. Gdy te namowy nie przynosiły pożądanego skutku, Janowicz, chcąc nastraszyć wszystkich, kazał wyliczyć po 200 różeg: Annie, Katarzynie i Maryannie Szopikównom. Taka egzekucya wyzwała powtórne oburzenie w ludności miasteczka, co w przyszłości nie obiecywało dobrego ani Janowiczowi, ani popom i ci ostatni wynieśli się zawczasu z Porozowa. Nie chcąc rozjättać ludzi czynownicy rozsyłali ich, a szczególnie kobiety po okolicznych popach, nibyto na naukę, a rzeczywiście na mniej głośnie znęcanie się nad nimi.

Po kilku tygodniach przepędzania tych z miejsca na miejsce, użyli nowego sposobu. Spędzono ich znów wszyst-

вичи с нева былъ созванъ сходъ, и здѣсь страшный (?) Уласъ объявилъ, что такъ какъ самъ Царь исповѣдуеть православную вѣру, то и всѣхъ подданныхъ желаетъ видѣть православными; потому всѣ отвергающіе православіе будутъ высланы въ Сибирь, гдѣ съ нихъ будутъ драть полосы кожи и принудятъ-таки сдѣлаться православными. Затѣмъ тотъ-же Уласъ возвѣстилъ, что все ихъ имущество будетъ продано, и четвертая часть вырученныхъ денегъ будетъ выдана имъ на дорогу, остальные же поступятъ въ пользу оставшихся родственниковъ и сельскихъ властей. Такая мѣра произвела свое дѣйствіе: многіе изъ жителей ушли въ лѣса и тамъ погибли отъ преслѣдованій; другіе-же, страшась за свою участь, изъявили согласіе принять православіе, давая себѣ въ душѣ обѣтъ остаться католиками. Нашлись однако и такія личности, которыя, не смотря на всѣ преслѣдованія, остались непреклонными.

Все это происходило, такъ сказать, на-дняхъ; живы еще очевидцы всей этой исторіи, цѣлы еще официальные свидѣтельства, къ ней относящіяся, а потому мы имѣемъ возможность опровергнуть рассказъ автора данными, въ достовѣрности которыхъ можно убѣдиться и на мѣстѣ событія, и изъ относящихся къ нему документовъ. Вотъ истинный ходъ порозовскаго дѣла, которое достаточно обрисовываетъ коварство мѣстныхъ латинянъ, готовыхъ на всякія средства, лишь бы повредить православію:

Совращеніе православныхъ въ римскій обрядъ въ м. Порозовѣ, Гродненской губерніи, Волковыскаго уѣзда, въ 1857 году подготовлено и устроено партією мѣстныхъ латинскихъ ксендзовъ, помѣщиковъ, чиновниковъ, шляхты и крестьянъ изъ видовъ политическихъ и религіозныхъ. Во главѣ порозовскихъ агитаторовъ стояли: два мѣстныхъ ксендза, Олендскій и Косця, Верейковскаго костела ксендзъ Контрымъ, помѣщикъ Петрашевскій, окружной начальникъ Новицкій, помощникъ его Яновичъ, волостной старшина Павелъ Уласъ, волостной писарь Іосифъ Соколовскій, шляхтичъ Антоній Верещинскій и костельные братчики,—

kich do Dzieszkowicz i tam im zapowiedział straszny (?) Ułas, iż ponieważ Car sam jest prawosławnym, chce więc, żeby wszyscy jego poddani byli prawosławni, a że oni temu się sprzeciwiają, więc zostaną wysłani wszyscy na Sybir, gdzie „będą drzeć z nich pasy i zmuszą zostać prawosławnymi.“

Potem ten że Ułas oświadczył zgromadzonym, że będzie uczyniona sprzedaż wszystkiego ich dobytku, z której to sprzedaży czwarta część daną im będzie na drogę, reszta zaś będzie rozdzieloną pomiędzy pozostałe rodziny i gminnych urzędników. Ten środek sprawił pożądaný skutek: wielu z nich puciekalo do lasu i tam poginęło, kryjąc się przed prześladowcami, wielu zaś, nie mogąc przenieść okropnej ostateczności, uległo i zgodziło się wreszcie przyjąć prawosławie, przyrzekając sobie w duszy pozostać katolikami. Zostało jednak wielu niezachwianych w wierze.

Wszystko to działo się, powiedzieć można, w czasie obecnym, żyją jeszcze świadkowie całej tej historii, tycczące się jej dokumenta nie są ani sfałszowane, ani zatracone; możemy więc zrefutować opowiadanie autora danemi, których niewątpliwosć można sprawdzić tak na miejscu samej sprawy, jako też w ty czących się jej rozmaitych urzędowych aktach. Oto prawdziwy tok porozowskiej sprawy, w której przebija się chytrosć i obłuda zwolenników łaciństwa, nie zastanawiających się przed żadnemi środkami.

Przechód do obrządku łacińskiego prawosławnych miasteczka Porozowa, gubernii Grodzieńskiej, w powiecie Wołkowyskim, był przygotowany i doprowadzony do skutku przez partję tamecznych księży łacińskich, obywateli, urzędników, szlachty i włościan w celach politycznych i religijnych.

Na czele agitatorów Porozowskich stanęło dwóch księży miejscowych Ołędzki i Koscia, ksiądz kościoła Werekowskiego Kontrym, obywatel Pietraszewski, okręgowy Nowicki, jego pomocnik Janowicz, starszyzna włościański Paweł Ułas, pisarz włościański Józef Sokołowski, szlachcic Antoni Were-

всѣ ярые католики. По плану, принятому порозовскими агитаторами, они должны были матеріально и морально унижать православныхъ предъ римлянами, осмѣивать православную вѣру и ея обряды и тѣмъ колебать убѣжденія православныхъ въ истинѣ и святости ихъ исповѣданія; наконецъ, все это должно было завершиться явнымъ наговоромъ со стороны мѣстныхъ ксендзовъ, долженствовавшихъ распускать ложные слухи чрезъ своихъ сотрудниковъ, что переходъ въ латинство разрѣшенъ Царемъ для всѣхъ, кто пожелаетъ. И дѣйствительно, задуманная врагами православія система дѣйствій проводилась ими съ послѣдовательностью, достойною лучшей цѣли. Православные постоянно подвергались стѣсненіямъ и ограниченіямъ въ правахъ, какъ въ хозяйственныхъ, такъ и въ общественныхъ своихъ дѣлахъ. Начиная съ писари и старшины, всѣ члены сельскаго управленія въ Порозовѣ всегда выбирались изъ латинянъ, на что оказывалъ вліяніе мѣстный пробощъ чрезъ своихъ единомышленниковъ; выборъ въ добросовѣстные изъ православныхъ случился только однажды, и то по нуждѣ; старшина же православный избранъ былъ едва уже въ послѣднее время, по вліянію Волковыскаго уѣзднаго военнаго начальника. Затѣмъ въ Порозовѣ, вслѣдствіе тяготѣвшаго надъ православнымъ его населеніемъ латино-польскаго преобладанія и по интригамъ рьяныхъ католиковъ, съ давнихъ временъ не было приличной церкви. Была кѣмъ-то устроена маленькая, безобразная, въ родѣ жалкой лачуги церковь, но и та находилась въ самой грязной и отдаленной улицѣ, обстроенная скотными и хлѣбными сараями, откуда въ церковь нерѣдко во время богослуженія доходили ревъ скота, крикъ и говоръ людей и стукъ цѣповъ, поставленная рядомъ съ безобразною жидовскою школою и на пути, ведущемъ къ еврейскому кладбищу. О внутреннемъ устройствѣ Порозовской церкви нечего и говорить: оно представляло плачевное зрѣлище. Напротивъ, у латинянъ былъ костель прекрасной архитектуры, находившійся въ живописномъ

szczyński i członkowie miejscowego kościelnego bractwa, wszyscy fanatyczni łacinnicy. Wedle uknowanego przez agitatorów porozowskich planu, mieli oni poniżyć prawosławnych przed katolikami we względzie materyalnym i moralnym, wyszydzać wiarę prawosławną i jej obrzęd w celu zachwiania w prawosławnych przekonania o prawdziwości i świętości swego wyznania. Wszystko to miało się zakończyć odkrytymi namowami ze strony miejscowych księży, którzy zobowiązali się rozsiewać przez swoich współpracowników fałszywe pogłoski, że przechód do łacинства jest pozwolony przez Cesarza dla wszystkich, ktoby tego sobie życzył. I w rzeczy samej, obmyślony przez wrogów prawosławia system działania wypełniał się przez nich z akkuratnością godną wyższego celu. Prawosławni zawsze byli uciskani i ograniczani w swych prawach tak prywatnie, jak publicznie. Zaczynając od pisarza i starszyny, wszyscy członkowie włościańskiej administracyi w Porozowie zawsze byli wybierani z włościan łacińskiego obrządku, na co wywierał wpływ miejscowy proboszcz, za pomocą swych zaszników; wybór prawosławnych do urzędu „dobrosowiestnych“ zdarzył się raz tylko i to z okoliczności; zaś starszyzna prawosławny był wybrany tylko w ostatnim czasie, pod wpływem wojennego naczelnika Wołkowyskiego powiatu. Dalej, w Porozowie, w skutek łacińsko-polskiej przewagi i intryg, z dawnych czasów nie było przyzwoitej cerkwi. Egzystowała niewiadomo przez kogo wybudowana mała, uboga cerkiewka, coś w rodzaju prostej włościańskiej chaty, lecz i ta położona była na jednej z najbrudniejszych i odleglejszych ulic, obstawiona ze wszech stron chlewami i stodołami, z kądem często, w czasie odprawowania służby Bożej, donosiły się ryk bydła, krzyki rozmawiających ludzi i stuk cepów, zbudowana obok niechlujnej żydowskiej szkoły na drodze wiodącej do żydowskiego okopiska. O wewnętrznem urządzeniu cerkwi lepiej nie wspominać, przedstawiało bowiem prawdziwie opłakania godny widok. Łacinnicy przeciwnie posiadali kościół wspaniałej architektury, położony w malowniczej miejscowości i hojnie opatrzony we względzie

мѣстоположеніи и располагавшій огромными матеріальными средствами. Все это не могло остаться безъ послѣдствій для православія въ Порозовскомъ приходѣ, особенно при смѣшанномъ населеніи послѣдняго. Къ несчастію, и бывший тогда православный священникъ, человекъ хотя честный и мягкій, не отличался тѣми качествами ума и воли, какія необходимы въ подобныхъ обстоятельствахъ. Православные замѣтно стали колебаться въ преданности своей вѣрѣ и наконецъ рѣшительно склонились къ латинству, что произошло въ костельный праздникъ Антонія Падуанскаго, 13-го іюня, въ 1857 году. Предъ этимъ праздникомъ ксендзъ Олендзкій распространялъ въ народѣ толки въ томъ смыслѣ, что православнымъ, какъ заблудшимъ овцамъ, для спасенія души и для улучшенія своей участи нѣтъ другого средства, какъ отречься отъ православія и принять римскую вѣру; на праздникъ онъ нарочно пригласилъ огромную конгрегацію духовенства, особенно проповѣдниковъ, которые направляли силу своихъ рѣчей главнымъ образомъ къ осужденію православной вѣры и къ доказательству необходимости обращенія всѣхъ въ латинство чрезъ исповѣдь у присутствовавшихъ на отпустѣ ксендзовъ. Особенною враждою къ православію дышали проповѣди ксендза Вереиковскаго костела, Контрыма, который въ изложеніи своихъ мыслей не стѣснялся поносить православную вѣру, называя ее жидовскою, поганою (Нечего удивляться послѣ этого, еслибы и дѣйствительно 14-лѣтній крестьянскій мальчикъ Сухонюкъ выразился на допросѣ: „мнѣ сказывали, что вѣра московская происходитъ не отъ Бога, а отъ дьявола и что она схизматическая“ Впрочемъ, мы увидимъ, что онъ такъ не говорилъ, и эти слова вложены въ уста его авторомъ брошюры). Успѣхъ агитація имѣла совершенный: православные, числомъ до 500 человекъ, не устояли; цѣлыми массами хлынули они къ конфессіоналамъ, и съ тѣхъ поръ Порозовская церковь осталась безъ прихожанъ.

Епархіальное начальство, освѣдомясь о происшедшихъ

materyalnym. Wszystko to nie mogło nie wywierać skutków tém bardziej, że ludność Porozowskiej parafii była miesza-
na. Na nieszczęście, podówczas znajdujący się ksiądz pra-
wosławny, człowiek szlachetnego i łagodnego charakteru, nie
odznaczał się przymiotami umysłu i woli pożądanymi w po-
dobnych okolicznościach. Prawosławni widocznie chwiali się
i nakoniec skłonili się na stronę łaciństwa, co stało się w
dzień uroczystości Antoniego Padewskiego i odpustu w Po-
rozowskim kościele, 13-go Czerwca 1857 roku. Przed nazwa-
ną uroczystością ksiądz Olendzki puścił pogłoskę, że pra-
wosławnym, jako owcom, które straciły pasterza, dla zba-
wienia duszy i polepszenia losu nie pozostaje drugiego środ-
ka, jak wyrzec się prawosławia i przyjąć wiarę rzymską.
W dzień odpustu zaprosił umyślnie ogromną liczbę duchi-
wieństwa, osobiwie kaznodziei, którzy całą siłę swojej wy-
mowy skierowali na to, aby potępić w mniemaniu swych słu-
chaczy prawosławną wiarę i dowieść koniecznej potrzeby na-
wrócenia się wszystkich do łaciństwa przez spowiedz u obe-
cnych na odpuscie księży łacińskich. Osobliwą gorliwością
przeciwko prawosławiu nacechowane były kazania księdza
kościola Werejkowskiego Kontryma, który urągał się nad
prawosławną wiarą, nazywając ją żydowską i pogańską.

Nie byłoby więc nic dziwnego, gdyby 14 letni chłopiec wło-
ściański Suchoniuk rzeczywiście powiedział przy indagacyi :
„Mówili mi, że wiara moskiewska nie od Bogu, ale od czar-
ta pochodzi i jest schizmatycka;“ wreszcie niżej zobaczymy,
że tak nie mówił, a zacytowane słowa włożył mu w usta
autor broszury). Cel był najzupełniej osiągnięty: prawosław-
ni, w liczbie do 500 osób, nie wytrwali, całemi massami
rzucili się do konfessyonałów, i od tego czasu cerkiew Po-
rozowska została bez parafian.

Zwierzechność dycezalna, dowiedziawszy się o wszystkim
co się stało w Porozowie, nie wiele zwracała na to uwagi,

въ Порозовѣ смутахъ, сначала не слишкомъ серьезно взглянуло на оныя, считал ихъ не болѣе, какъ обыкновеннымъ, маловажнымъ и кратковременнымъ недоразумѣніемъ, или увлеченіемъ народа; поэтому митрополитъ Іосифъ ограничился тѣмъ, что, удаливъ священника Станкевича отъ мѣста, назначилъ священникомъ въ Порозово Котлинскаго. Это было въ концѣ 1858 года.

Новый священникъ старался прежде всего нравственно сблизиться съ совращенными и снискать себѣ полную ихъ довѣренность. Лучшимъ къ тому средствомъ онъ считалъ частыя личныя, чисто-дружескія, откровенныя бесѣды съ ними на дому и у себя, куда заблудшіе, въ числѣ нѣсколькихъ лицъ, и приглашаемы были имъ каждый день, безо всякаго сторонняго содѣйствія. Хотя для помощи ему и были назначены священникъ Восинскій и протоіерей Протасевичъ, но роль ихъ, въ продолженіи всей этой исторіи, была только наблюдательная. Поэтому если такой мизерный комплектъ дѣятелей называется у автора комиссією, то мы должны ему замѣтить, что она въ Порозовѣ существовала только номинально. Дѣйствовалъ за всѣхъ одинъ Котлинскій, трудясь до самоотверженія, съ потерей здоровья, силъ и средствъ существованія. Отношенія священника сначала хорошо вліяли на образъ мыслей и настроеніе заблудшихъ и приближали ихъ къ цѣли его усилій и желаній. Но, съ своей стороны, зорко наблюдали за дѣйствіями священника ксендзы и ихъ агенты, которые какъ скоро замѣтили, что совращенные начинаютъ колебаться въ своемъ заблужденіи, поспѣшили прервать домашнія бесѣды ихъ съ священникомъ. Встрѣчая ихъ на пути къ священнику, они угрожали имъ, за такое сближеніе съ послѣднимъ, гнѣвомъ и проклятіемъ Божиимъ, скоростижною смертію и всякими другими бѣдами. Описанною дѣятельностію постоянно отличались братчики костела: Романовскій, Войцѣховскій, Гришкевичъ, Горбовскій, Васюкевичъ и Верещинскій.

Гражданское начальство, съ своей стороны, пожелало

biorąc to za zwyczajne, nieważne i chwilowe nieporozumienie ludu; więc metropolita Józef Siemaszko poprzestał na tem, że wydalał z miejsca świąszczennika Stankiewicza, mianował proboszczem Porozowskim Kotlińskiego. Działo się to w końcu roku 1858.

Nowomianowany ksiądz starał się przedewszystkiem moralnie zbliżyć się do odstępców i zyskać ich zupełne zaufanie. Najłatwiejszy ku temu sposób widział w częstych osobistych, prawdziwie przyjacielskich, otwartych z niemi rozmowach w domu u nich, jako też i u siebie, gdzie się przeprowadzeni po kilku razem codziennie zbierali bez żadnego pobocznego wpływu; albowiem chociaż dla pomocy przeznaczeni mu byli ksiądz Wosiński i protojerej Protasiewicz, rola ich w ciągu całej tej historii była jednakowoż passywna. Gdy więc taki mizerny komplet działających osób w tej sprawie autorowi podobało się nazwać kommisją, to robimy uwagę, że owa komissya w Porozowie była tylko nominalną; działał zaś za wszystkich jeden Kotliński, który pracował do zaparcia się siebie samego, ze stratą zdrowia, sił i środków do życia. Stosunki księdza w początku wywierały dobry wpływ na umysły i usposobienie zwiedzionych, zbliżając ich do celu jego usiłowań i życzeń. Lecz bacznie śledzili za postępami księdza Kotlińskiego księża łacińscy i ich agenci, którzy, skoro tylko postrzegli chwianie się w zwiedzionych, postarali się przerwać przyjazne stosunki ich z księdzem Kotlińskim. Widząc ich idących do księdza prawosławnego, grozili im za to zbliżanie się gniewem i karą Bożą, nagłą śmiercią i wszelkiem nieszczęściem. Największą gorliwością w tym względzie odznaczali się kościelni braciszkwowie: Romanowski, Wojciechowski, Hryszkiewicz, Garbowski, Wasiukiewicz i Wereszczyński. Zwierzchność świecka chciała pomódz duchowieństwu w tej sprawie, co jednak, jak widzimy, pogorszyło stan rzeczy, odkrywając jeszcze szersze pole dla intryg włosciańskiego pisarza Józefa Sokołowskiego, starszyny Pawła Ułasa, naczelnika

помочь дѣлу, но вышло хуже: открылось поле интригамъ сельскаго писаря Іосифа Соколовскаго, старшинѣ Павла Уласа, окружнаго Волковскаго начальника Новицкаго и помощника его Яновича (всѣ они—усердные католики), прикрывавшихся личиною усердія и сочувствія къ дѣлу возвращенія совращенныхъ въ православіе, а между тѣмъ, по указанію и внушенію ксендзовъ, дѣйствовавшихъ какъ разъ во вредъ этому дѣлу.

По плану ксендза Олендскаго рѣшено было произвести скандалъ, а для того учинить истязаніе кого-нибудь изъ совращенныхъ. Въ Дзержковское сельское управленіе, въ 5 верстахъ отъ церкви, къ прибывшему туда окружному Новицкому (адъютанта Павлова сюда еще не посылали, онъ пріѣхалъ сюда спустя 2 года) вызванъ былъ какой-то 14-лѣтній мальчикъ-пастухъ Степанъ Сухонюкъ, который хотя и принадлежалъ къ числу совращенныхъ, но не находился въ имѣвшемся у окружнаго именномъ списокѣ послѣднихъ. Спрошенный: „бываетъ-ли онъ въ православной церкви? Сухонюкъ отвѣчалъ окружному, „что не бываетъ ни въ церкви, ни въ костелѣ, потому что занять такую службою, которая не допускаетъ отлучаться куда-либо.“ Для Новицкаго (но не Новицкой, какъ зоветъ его авторъ брошюры, желая скрыть его польское происхожденіе) это показалось достаточнымъ предлогомъ для наказанія Сухонюка, почему и приказано было дать ему 15 ударовъ розгами. Для интриги этого было довольно: явилось истязаніе, а слѣдовательно и мученичество за вѣру, явился и новый предлогъ къ клеветѣ и нареканію на православіе. Послѣ наказанія, Сухонюкъ отправился домой, никѣмъ болѣе ни о чемъ неспрашиваемый. Фактъ тѣлеснаго истязанія со стороны окружнаго Новицкаго пока ограничился однимъ Сухонюкомъ; но это истязаніе было началомъ особеннаго рода притѣсненія со стороны того-же Новицкаго еще въ отношеніи нѣсколькихъ заблудшихъ. Такъ, отправляясь обратно въ г. Волковскъ, онъ приказалъ старшинѣ Уласу выслать къ нему на домъ

Wołkowyskiego powiatu Nowickiego i jego pomocnika Janowicza (ci wszyscy byli gorliwi katolicy), którzy pod maską gorliwości, współczucia i współdziałania w interesie nawrócenia zwiedzionych do prawosławia, w istocie samej działali na szkodę tej sprawie, pod wpływem i według instrukcji księży łacińskich.

Wedle planu księdza Olendzkiego trzeba było wyzwać skandal i w tym celu kazać nielitościwie wychłostać kogokolwiek z odstępców. Do Dzieszkowskiej gminnej uprawy, znajdującej się w odległości 5 wiorst od cerkwi, wezwano do przybyłego tam okręgowego Nowickiego (adjutanta Pawłowa tu jeszcze nie było, przyjechał dopiero we dwa lata później) niejakiegoś 14-letniego chłopca pastucha Siefana Suchoniuka syna prawosławnych rodziców; ten chociaż był w liczbie odstępców, ale nie znajdował się w liście, będącej u okręgowego naczelnika. Zapytany „czy bywa w cerkwi prawosławnej Suchoniuk odpowiedział, że nie bywa ani w cerkwi, ani też w kościele, bo służba mu tego nie pozwala. Dla Nowickiego (a nie dla „Nowickoja“, jak pisze autor broszury, starający się skryć jego polskie pochodzenie) ta odpowiedź już była dostatecznym powodem dla ukarania chłopca, któremu i kazano wyliczyć 15 różeg. Intryga to tylko i miała na celu. Puszczonego pogłoskę o nielitościwej chłoscie, o męczeństwie za wiarę, i przybył nowy pretekst do oszczerstwa i narzekania na prawosławie. Po odbytej egzekucyi Suchoniuk powrócił do domu przez nikogo o niczem więcej nie pytany. Fakt cielesnej chłosty ograniczył się tą razą ukaraniem jednego Suchoniuka, ale był przyczyną osobliwego rodzaju ucisku ze strony Nowickiego niektórych innych zwiedzionych. Tak przed powrotem do miasta Wołkowyska kazał starszynie Ułasowi, by wysłał do niego jeszcze kilku odstępców, mężczyzn i kobiet, których w ciągu dni kilku, pod pretekstem nawracania u siebie na robocie przetrzymał. Co się zaś tyczy twierdzenia autora broszury, że po odbytej chłoscie w Wołkowysku Nowicki kazał włościanom iść do księdza prawosławnego, to

нѣсколькихъ совратившихся, мужчинъ и женщинъ, которыхъ держалъ у себя на работахъ подъ предлогомъ увѣщанія нѣсколько дней. Но чтобы, послѣ истязаній въ г. Волковыскѣ, Новицкій посылалъ этихъ мужчинъ и женщинъ къ православному священнику—этого не было; тогда священникомъ въ Волковыскѣ былъ прот. Петръ Левицкій, нынѣ членъ Литовской консисторіи, который свидѣтельствуешь, что вся эта волковыская исторія—выдумка празднаго воображенія, направленная ко вреду православія.

Непосредственно за окружнымъ тоже заявилъ себя и Яновичъ, помощникъ окружного. Это былъ злѣйшій врагъ православныхъ, хитрый іезуитъ; подъ его ближайшимъ руководствомъ построены, какъ хлѣва, церкви въ с. Клепачахъ и мѣстечкѣ Мстибово и тогда-же воздвигнутъ великолѣпный костелъ (нынѣ Александро-Невская церковь) въ м. Яловкѣ, къ постройкѣ котораго онъ гналъ (буквально) какъ православныхъ, такъ и католиковъ. Яновичъ, собравъ однажды къ себѣ въ Порозово, безо всякой видимой причины, безъ требованія о томъ священника и даже вовсе неблаговерменно, на увѣщаніе крестьянокъ: Магдалину Романовскую, сестеръ ея: Анну и Маркеллу, также Викторію Ничипорову и старуху Радощкову, приказалъ старшинѣ Уласу публично, на улицѣ, предъ домою священника и во время бытности у него сосѣдняго священника Восинскаго, Аннѣ и Маркеллѣ дать по 10 розогъ, Радощкову же, Магдалину Ничипорову Яновичъ не наказывалъ, не смотря на то, что онѣ ругали его нещадно поносными словами. Предлогъ къ наказанію Анны и Маркеллы онъ объявилъ имъ уже послѣ исполненія своего приговора, именно онъ сказалъ, что такъ велѣно ему начальствомъ возвращать всѣхъ къ православію, очевидно, давая тѣмъ понять, что таковы, будто бы, духъ православной вѣры и способы, употребляемые всегда и вездѣ къ ея распространенію.

Послѣ сего Яновичъ отправился къ ксендзамъ, гдѣ вмѣстѣ они торжествовали свои подвиги и скандалъ, про-

w rzeczywistości nic podobnego nie było. Wówczas księdzem prawosławnym w Wołkowysku był protojerej Piotr Lewicki, terazniejszy członek konsystorza dyecezyi Litewskiej. Lewicki świadczy, że cała ta Wołkowyska historia nie więcej jak wymysł próżnej i złośliwej fantazyi.

Bezpośrednio za okręgowym odznaczył się i Janowicz, jego pomocnik. Był to zjadły wróg prawosławnych, chytry jezuita; pod jego bezpośrednim nadzorem zbudowano zupełnie jak chłewy cerkwie we wsi Klepaczach i miasteczku Mścibowie; w czasie zaś jego urzędowania był zbudowany wspaniały kościół (dziś cerkiew st. Aleksandra Newskiego) w miasteczku Jałwce, do którego budowy spędzał literalnie okolicznych włościan tak prawosławnych, jak i katolików. Ów Janowicz, zebrawszy raz jednego do siebie w Porozowie, bez żadnej widocznej przyczyny i żądania ze strony księdza prawosławnego, a nawet i w czasie zupełnie nieodpowiednim, włościankę Magdalenę Romanowską, siostry jej Annę i Marcelłę, a także starszkę Wiktoryę Nieczyporową, kazał starszynie Ułasowi Annie i Marcelli wyliczyć po dziesięć razów różgami, publicznie, na ulicy, przed domem księdza prawosławnego, u którego na ten czas znajdował się sąsiad ksiądz Wosiński, zaś Radoszkowej, Magdaleny Romanowskiej i Nieczyporowej Janowicz nie ukarał, chociaż łajały go najohydniejszymi słowy. Powód do ukarania Anny i Marcelli Janowicz objawił im wtenczas dopiero, gdy jego wyrok już został spełniony: powiedział im mianowicie, że tak rozkazano mu wszystkich na wracać na prawosławie, dając tem do zrozumienia, że taki duch prawosławnej wiary w celu jej rozpowszechnienia.

Po tem wszystkiem Janowicz udał się do księży, gdzie razem tryumfowali z powodu swych bohaterskich czynów i

изведенный ими во вредъ православію. Объ этихъ коварныхъ дѣйствіяхъ и злоупотребленіяхъ власти священникомъ тотчасъ донесено было начальству, а Яновичу онъ напомнилъ частнымъ письмомъ, что безпричинное посрамленіе женщинъ и учиненная чрезъ то укоризна православію не обойдется когда-нибудь и ему самому безъ кары Божіей; но Яновичъ не обратилъ на это ни малѣйшаго вниманія.

Старшина Павелъ Уласъ не отставалъ отъ Новицкаго и Яновича въ усердіи наносить оскорбленія совращеннымъ, особенно въ тѣхъ случаяхъ, когда онъ лично доставлялъ ихъ для увѣщанія въ церковь. Ему дано было тайное порученіе хоть однажды подвергнуть тѣлесному наказанію упорствующихъ предъ самою церковью, т. е. на погостѣ церковномъ, или на дорогѣ предъ церковью. И дѣйствительно, однажды, во время бытности священника въ церкви, Уласъ наказалъ розгами на улицѣ, противъ храма, Антонія Григоровича и Михаила Петрулевича, причемъ каждому изъ нихъ дано было по 15 ударовъ, за то, какъ выразился Уласъ, что они своимъ упорствомъ заставляютъ его, Уласа, на долгое время оставлять свой домъ, работу по хозяйству и таскаться за ними въ церковь. Присутствуя при экзекуціи, Уласъ приговаривалъ, что еслибы онъ могъ, то всѣхъ ихъ сослалъ-бы въ Сибирь. Поступокъ Уласа тогда-же священникомъ поставленъ былъ ему на видъ, какъ незаконный и безумный, на что онъ хладнокровно отвѣчалъ: „я на то старшина, чтобы управлять крестьянами и за что слѣдуетъ раздѣливаться съ ними по-своему“. О самоуправствѣ Уласа и неумѣтностію его поступкѣ тогда-же священникъ донесъ епископу Игнатію, а Уласу было объявлено, что въ случаѣ повторенія чего-нибудь подобнаго непременно сообщено будетъ о немъ самому губернатору. Никакихъ волненій и крика толпы ни въ Волковыскѣ, ни въ оПрозовѣ при этихъ экзекуціяхъ не происходило.

Дѣятельность священника продолжалась съ успѣ-

skandalu, uczynionego przez nich na szkodę prawosławiu. O tych postępach swawoli i niesprawiedliwości ksiądz prawosławny nie omieszczał donieść zwierzchności, a Janowiczowi napominał prywatnie w liście, że za niewinne wystawienie na pośmiewisko niewiast i za uczynioną takim sposobem obelgę prawosławiu sam kary Bożej nie minie; lecz na to wszystko Janowicz nie zwrócił żadnej uwagi.

Starszyna Paweł Ułas nie ustępował Nowickiemu i Janowiczowi w najgrawaniu się nad zwiedzionymi, szczególnie w takich razach, kiedy sam osobiście prowadził ich do cerkwi dla nauki. Polecono mu było sekretnie w jakikolwiek sposób spełnić egzekucję chłosty nad bardziej uporczywymi koniecznie przed samą cerkwią, to jest albo na cerkiewnym smętarczy, albo na drodze przed cerkwią.—Otoż razu jednego, spełniając daną sobie instrukcję, Ułas kazał rozciągnąć na ulicy, przed samą cerkwią, Antoniego Hryhorowicza i Michała Pietrulenwicz i wyliczyć z nich każdemu po 15 różeg, za to, że przez swą uporczywość zmuszają go na długi czas wyjeżdżać z domu, porzucać robotę i gospodarstwo i często włóczyć się z nimi do księdza, powtarzając przy tém, że gdyby to było w jego woli, to ich wszystkich wysłał by na Sybir. Ksiądz prawosławny nie omieszczał dać zrozumieć Ułasowi, że postępek jego jest przeciwny prawu i rozsądkowi, na co ten z krwią najzimniejszą odpowiedział: „Na to jestem starszyną, abym rządził chłopami i za co trzeba rozprawiał się z nimi po swojemu.“ O samowolnym i nierozsądnym postępku Ułasa ksiądz natychmiast doniósł biskupowi Ignacemu, a Ułas był ostrzeżony, że w razie kiedyby sobie pozwolił powtórnie uczynić coś podobnego o nim będzie doniesiono osobiście samemu gubernatorowi. Żadnych zaburzeń i wrzawy publicznej w czasie tych egzekucji ani w Wołkowysku, ani w Porozowie nie było.

Ksiądz prawosławny nie przestawał pra cować ze skutkiem,

хомъ, но и агенты ксендзовъ не дремали: они открыто и тайно убѣждали заблудшихъ держаться вѣры римской, увѣряя, что Царь позволилъ всѣмъ, кто пожелаетъ, идти по-римски, а только поны русскіе этого не допускаютъ ради своихъ корыстныхъ видовъ. Болѣе благоразумные, разумѣется, не вѣрили подобнымъ внушеніямъ; но нашлись и такіе, что повѣрили имъ со всею искренностію. Такъ Магдалина Романовская, сестра ея Анна, Екатерина и Марія Шопиковны, Розалія Ресникевичева, Доминика Лнушкевичева, старуха Радошкова съ дочерью и Викторія Ничипорова для всѣхъ совращенныхъ служили примѣромъ стойкости въ заблужденіи. Болѣе другихъ подчинившись вліянію ксендзовъ и костельныхъ братчиковъ, онѣ и прочихъ совращенныхъ настраивали къ упорству. Поэтому, съ цѣлію устранить ихъ дурное вліяніе на другихъ, а также дать имъ самимъ возможность хладнокровно подумать о своемъ заблужденіи, признано было необходимымъ, хотя на нѣкоторое время, удалить этихъ женщинъ изъ мѣстъ ихъ жительства. Поэтому, распоряженіемъ начальства первыя четыре изъ нихъ посланы были въ Гродненскій женскій монастырь, а послѣднія—въ сосѣдніе приходы. Впрочемъ, въ скоромъ времени онѣ возвращены были домой и поручены попеченію исключительно Котлинскаго.

Вскорѣ главный руководитель порозовской пропаганды и виновникъ совращенія православныхъ въ латинство, ксендзъ Олендзкій, скончался отъ апоплексическаго удара въ костелѣ, во время службы. Этотъ случай произвелъ сильное впечатлѣніе на совращенныхъ и поколебалъ привязанность ихъ къ латинству, такъ что послѣ смерти Олендзкаго, вслѣдствіе нѣсколькихъ рѣчей священника въ церкви, сразу присоединилось къ православію 200 душъ обоого пола. Продолжая свою дѣятельность по присоединенію совращенныхъ, о. Котлинскій, при содѣйствіи епископа Игнатія, принялся за устройство Порозовской церкви и богослуженія въ ней, въ чемъ много и успѣлъ.

lecz i agenci księży katolickich nie spali; ci jawnie i skrycie namawiali zwiedzionych niezachwianie trzymać się wiary rzymskiej, zapewniając ich, że Cesarz pozwolił wszystkim, kto sobie życzy, przechodzić na obrządek rzymski i że tylko ruscy popi sprzeciwiają się temu, mając na oku własną korzyść. Rozsądniejsi nie wierzyli tym namowom, lecz byli i tacy, którzy im ślepo wierzyli. Tak, na przykład, Magdalena Romanowska, siostra jej Anna, Katarzyna i Marya Szopikówny, Rozalia Resnikiewiczowa, Dominika Januszkiewiczowa, stara Radoszkowa z córką i Wiktorya Nieczyporowa służyły dla wszystkich odstępców za wzór wytrwałości w uporze. One więcej od innych były pod wpływem księży i bractw kościelnych i podtrzymywały w drugich duch uporu. Z tej przyczyny uznano było za konieczne wydalic na jakiś czas wszystkie pomienione kobiety z miejsc ich pobytu, aby tym sposobem uwolnić innych od ich szkodliwego wpływu, im zaś samym dać możliwość w ustroniu na wolności zastanowić się nad swoim błędem. Z rozkazu zwierzchności pierwsze cztery z tych kobiet były wysłane na naukę do monasteru żeńskiego w Grodnie, a reszta do okolicznych parafij. Jednakże wkrótce odesłano je nazad do domu i polecono jedynie opiece ks. Kotlińskiego.

W krótkim czasie przywódzca Porozowskiej propagandy i główny sprawca odstępstwa prawosławnych do łaciństwa, ksiądz Olendzki umarł tknięty apopleksją w czasie odprawiania nabożeństwa w kościele. Wypadek ten wywarł silny wpływ na przekonanie odstępców i zachwiał przywiązanie ich do łaciństwa do tego stopnia, że po kilku silnych mowach księdza prawosławnego w cerkwi od razu przeszło do obrządku prawosławnego więcej niż 200 osób obojęj płci. Nie ustając w swęj pracy, ksiądz Kotliński, wspierany przez biskupa Ignacego, wziął się do oporządzenia cerkwi Porozowskiej i w niej służby Bożej. Oprócz tego zasadą jego było zawsze łagodnie i cierpliwie, w du-

Затѣмъ, вслѣдствіе принятой о. Котлинскимъ системы дѣйствовать кротко, терпѣливо, безкорыстно, въ духѣ христіанской любви, снова явилось нѣсколько примѣровъ добровольнаго перехода изъ латинства въ православіе и, наконецъ, въ одинъ счастливый день присоединилось болѣе 100 душъ. Послѣ этого священникъ образовалъ приходское братство, въ составъ коего вступили главные вначалѣ поборники латинства, какъ Антоній Григоровичъ и другіе. Такимъ образомъ при Порозовской церкви образовалась сила, на которую можно уже было опереться; но всетаки оставалось еще 120 человѣкъ, пребывавшихъ непреклонными въ заблужденіи въ силу глубоко-внушеннаго имъ ксендзами убѣжденія, что правительство вовсе не запрещаетъ перехода въ латинство. Эти немногіе часто издѣвались надъ присоединившимися уже къ православной церкви и тѣмъ смущали ихъ совѣсть. Оставалось и указанное зло исправить. Священникъ сдѣлалъ личное представленіе въ этомъ смыслѣ преосвященному Игнатію, а владыка, съ своей стороны—митрополиту Іосифу. Вслѣдствіе этого въ Порозово присланы были въ 1860 г.: отъ генераль-губернатора адъютантъ Павловъ, а отъ митрополита священникъ Антоній Пцолко, имѣвшіе порученіе лично объявить народу, что распускаемые ксендзами слухи—ложь, и рѣшительную волю правительства видѣть всѣхъ православныхъ преданными своей церкви и вѣрѣ. Послѣ такого торжественнаго завѣренія, еще въ бытность Павлова и Пцолки въ Порозовѣ, охотно присоединилось къ православію 100 лицъ. Въ чувствѣ радости по случаю возстановленія православія и побѣды его надъ коварными кознями фанатическихъ латинянъ, священникъ Пцолко служилъ въ Порозовѣ литургію, при громадномъ стеченіи народа, и благодарственное Господу Богу молебствіе.

Послѣ выѣзда свящ. Пцолки и Павлова изъ Порозова образъ мыслей мѣстнаго народа совершенно перемѣнилъ.

chu miłości chrześcijańskiej obchodzić się z parafijanami i nie nie brać od nich za posługi duchowne. Dzięki temu systemowi postępowania, było znowu kilka przykładów powrócenia do prawosławia, a później w jednym dniu więcej aniżeli 100 dusz. Gdy się to stało, ksiądz sformował parafialne bractwo, do którego przystąpili niegdyś najgorliwsi stronnicy łaćństwa, jako to: Antoni Hryhorowicz i inni. Takim sposobem przy Porozowskiej cerkwi zformowała się pewna moralna siła, na której się można już było oprzeć. Pozostało jednakże 120 osób nienawróconych, których nie nie zdołało zachwiać w błędzie, z powodu wpojonego w nich przez księży przekonania, jakoby sam Rząd pozwolił przechodzić na łaćństwo. Ci nieliczni często sztydzili z nawróconych do prawosławia i tem zakłócali spokój ich sumienia. Nie więc nie pozostawało innego, jak i to złe ostatecznie wykorzeń. Ksiądz osobiście objaśnił całą tę sprawę Najprz. biskupowi Ignacemu, który od siebie doniósł o tem metropolicie Józefowi Siemaszce. W skutek tego w 1860 roku do Porozowa posłano od jenerał-gubernatora adjutanta Pawłowa, a ze strony metropolity księdza Antoniego Pszczółkę, i tym poruczono objawić Porozowskim parafijanom osobiście, że rozsiewane przez księży pogłoski są kłamstwem i że stanowczą wolą Rządu jest widzieć wszystkich prawosławnych prawdziwie przywiązanymi do swego kościoła i wiary. Po tak solennem zapewnieniu, jeszcze za bytności Pawłowa i Pszczółki w Porozowie dobrowolnie powróciło do prawosławia 100 osób. W uniesieniu wielkiej radości z powodu niemal zupełnego tryumfu, odniesionego przez prawdę prawosławia nad chytremi zabiegami propagandy rzymskiej, ksiądz Pszczółko odprawił w Porozowie przy ogromnem zebraniu ludu, solenną liturgiję i dziękczynne Pany modły.

Po wyjeździe Pawłowa i Pszczółki z Porozowa usposobienie ludu zmieniło się zupełnie; robota propagandy uci-

ся; латинская пропаганда прекратилась, оставалось только довершить присоединение послѣднихъ 20 человѣкъ совращенныхъ.

Вотъ и вся исторія въ Порозовѣ. Кто же виноватъ въ ней? Кто истязалъ крестьянъ? Иновичъ, Новицкій (а не Новицкой) Уласъ и другіе, власть имѣющіе, истые паписты, подъ личиною усердія правительству произведшіе скандалъ съ цѣлю набросить невыгодную тѣнь на православную церковь и ея дѣятелей.

Наконецъ, авторъ брошюры переходитъ къ описанію преслѣдованій, якобы испытываемыхъ въ настоящее время уніатами и католиками Холмской епархіи, въ Привислянскомъ краѣ, для возбужденія которыхъ и сочинена вся эта лживая іезуитская брошюра. Казалось бы, что близость мѣста, недавность событій, возможность провѣрить ихъ на мѣстѣ, живые рассказы безпристрастныхъ очевидцевъ и т. п. условія должны-бы побудить автора быть осторожнѣе въ произнесеніи своихъ сужденій о волненіи уніатовъ на Подлясѣ; но, къ сожалѣнію, и здѣсь приходится убѣждаться, что авторъ задался исключительною цѣлю: лгать и лгать, вопреки исторической правдѣ, здравому смыслу и совѣсти.

И прежде всего онъ завѣдомо лжетъ, когда говорить, будто бы Москва съ неумолимой строгостью, добросовѣстно (!) въ его брошюрѣ описанною, въ Литвѣ, Волини, Подолии и Украинѣ срубила все кресты по дорогамъ и на кладбищахъ, чтобы не осталось и слѣда, что тамъ существовали католики и уніаты, — потому что: во-1-ыхъ) обычай ставить кресты на открытыхъ мѣстахъ есть не исключительно обычай римской церкви, а общехристіанскій, и во-2-ыхъ) что кресты и теперь стоятъ на своихъ мѣстахъ, какъ стояли прежде, въ чемъ всякій можетъ убѣдиться, побывавши въ указанныхъ областяхъ. Снесены только тѣ кресты, которые служили предметомъ польскихъ матаежническихъ манифестацій въ 1863 году, а равно сдѣлано справедливое

chła, pozostało tylko uzupełnić sprawę, nawróciwszy ostatnich dwudziestu.

Oto cała historia Porozowska. Któż był jej powodem? Kto chłostał włościan? Janowicz, Nowicki (a nie Nowickoj), Ułas i drugie urzędowe osoby, prawdziwi papisci, którzy pod maską gorliwego spełnienia woli Rządu wywołali skandal, aby oczernić prawosławny kościół i jego sługi.

Nakoniec autor broszury opisuje przesładowania, jakich mają doznawać w teraźniejszym czasie unicy i katolicy w krajach Przywiślańskich, w dyecezyi Chełmskiej. (Cała ta kłamliwa broszura widocznie napisana w tym celu, aby zamęcić umysły unitów dyecezyi Chełmskiej).

Zdawało by się, że blizkie sąsiedztwo miejscowości, niedawnosć wypadków, możliwość łatwego sprawdzenia ich na miejscu, żywe opowiadanie naocznych świadków i inne tym podobne okoliczności powinny byłyby zmusić autora być nieco ostróżniejszym w sprawozdaniu o wypadkach na Podlasiu, lecz, niestety, i tutaj przekonywamy się, że autor postanowił uporczywie kłamać aż do ostateczności, wbrew historii, zdrowemu rozsądkowi i sumieniu.

I tak najprzód kłamie autor bezczelnie twierdząc, że Moskwa „z srogością, rzetelnie (?) tu opisaną, na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie wyrąbała wszystkie krzyże przy drogach i na smętarzach, aby śladu nie zostało nawet, że tam się znajdowali katolicy rzymscy i unicy,“—albowiem pierwsze, zwyczaj stawienia krzyżów na odkrytych miejscach nie jest li tylko zwyczajem kościoła rzymskiego, lecz ogólnie chrześcijańskim; powtóre, krzyże i dziś stoją na swych miejscach, jak stały dawniej, o czem każdy przekonać się może zwiedzając owe strony. Zniesiono zaś rzeczywiście tylko te, które w 1863 roku były postawione dla politycznych jak wiadomo manifestacyj przez polskich powstańców, tudzież ze

распоряженіе, чтобы католики и ксендзы не ставили крестовъ на земляхъ, имъ принадлежащихъ.

Ложь и въ томъ, будто за вѣрность святому костелу изъ Польши вывезены въ глубь Москвы епископы католическіе и уніатскіе, закрыты монастыри, сосланы въ Сибирь ксендзы,—потому что за преданность вѣрѣ русское правительство ни кого не преслѣдуетъ, а если нѣкоторые епископы и ксендзы высланы изъ края въ другія губерніи (но не въ Сибирь), если нѣкоторые монастыри закрыты, то не за вѣрность католицизму и уніи, а за то, что они, забивъ свое призваніе и назначеніе, вмѣшивались въ дѣла, выходящія изъ круга ихъ вѣдѣнія,—въ дѣла политическія, благословляли пролитіе крови и усердно подготавливали польскій мятежъ 1863 года. Спрашивается: какое же правительство не въ правѣ поступить съ такими людьми и учрежденіями и при такихъ обстоятельствахъ по законамъ государства, ограждающимъ его цѣлость и безопасность? Изъ уніатскихъ священниковъ никто не былъ сосланъ въ Сибирь; сколько мы знаемъ, Влодавскій благочинный, Харламповичъ, и священникъ гор. Соколова З. высланы—первый въ Новгородскую, а второй въ Псковскую губерніи съ содержаніемъ по 400 руб. въ годъ, что, конечно, достаточно для безбѣдной жизни. Другіе, какъ Сеневицъ, священникъ Сфорской церкви, называвшій себя „родовитымъ полякомъ восточнаго обряда,“ лишены были приходовъ за дерзкія выходки противъ епископа Куземскаго. Затѣмъ тотъ-же Сеневицъ и за одно съ нимъ дѣйствовавшіе уніатскіе священники: Боарскій, Старкевичъ и Терликевичъ бѣжали въ Галицію, надѣясь найти тамъ между поляками рай земной, но, вмѣсто земного рая, они нашли себѣ тамъ—презрѣніе. Виновата ли правительство въ томъ, что они, добровольно бѣжавъ изъ отечества, обманулись въ своихъ разчетахъ, сдѣлавшись игрушкою въ рукахъ поляковъ, нашедшихъ въ ихъ бѣгствѣ только поводъ къ нападеніямъ на такъ называемый „русскій деспотизмъ и религіозный фанатизмъ.“

strony Rządu sprawiedliwie zakazano komukolwiek stawieć krzyże na ziemi do niego nie należącej.

Kłamstwem jest i to, jakoby „za wierność kościołowi Sw. z Polski powywożono w głąb Moskwy biskupów rzymsko-katolickich i unickich, pokasowano klasztory, pozasylano księży na Sybir“, albowiem za przywiązanie do swęj wiary Rząd ruski nikogo nie prześladował; a że niektórzy biskupi i księża zostali rzeczywiście wysłani z kraju do drugich gubernij (lecz nie „na Sybir“), że niektóre klasztory skasowano, to nie za przywiązanie do katolicyzmu i unii, a za to, że nie pomni na swoje powołanie i obowiązki mieszał się do rzeczy, które zupełnie do nich nie należały, jako to: sprawy polityczne, dawali swoje błogosławieństwo na rozlew krwi i gorliwie przygotowywali polskie powstanie 1863 roku. Któryż bowiem Rząd, pytamy, postąpiłby inaczej z podobnemi osobami i instytucjami i przy podobnych okolicznościach nie zastosowałby do nich przysługujących mu praw, zastrzegających całość i bezpieczeństwo państwa? Z księży unickich nikt nie był wysłany na Sybir; o ile nam wiadomo, Włodawski dziekan ksiądz Charłampowicz i ksiądz miasta Sokołowa Z. zostali wysłani—pierwszy do gubernii Nowogrodzkiej, a drugi do Pskowskiej z zachowaniem po 400 rubli rocznej pensyi,—summa dostateczna, aby żyć wygodnie. Drudzy, jak np. Sieniewicz ks. Sforskiej cerkwi, który nazywał siebie „rodowitym polakiem obrządku wschodniego“, byli odsądzeni od parafij za zbytnią zuchwałość przeciw biskupowi Kuziemskiemu. Później tenże Sieniewicz, a za nim i drudzy do niego podobni księża unicy, jak Bojarski, Starkiewicz i Terlikiewicz, udali się do Galicyi, w nadziei, że tam wśród Polaków będzie im jak w raju, ale zawiedli się w swych nadziejach, albowiem zamiast roszkoszy znaleźli ledwie nędzny przytułek. Czyż i w tem wina ruskiego Rządu, że oni uciekli za granicę i tu nadzieje ich zawiodły, zrobiwszy z nich igraszkę w ręku Polaków, którym ich ucieczka podała tylko nowy powód do uskarżania się na ruski despotyzm i fanatyzm religijny?

Неправду утверждаетъ авторъ также говоря, что нашелся въ Холмской епархіи, Люблинской губерніи, отступникъ, подобный Сѣмашко въ Литвѣ, ксендзъ Войцицкій, который, совратившись въ схизму, служитъ Москвѣ орудіемъ преслѣдованія унитскихъ священниковъ, сопротивляющихся введенію схизмы;—потому что прот. Войцицкій и до сихъ поръ состоитъ уніатомъ, такимъ-же какъ и прочіе уніаты Холмской епархіи, съ тою только разницей, что, основательно зная исторію церкви и уніи, онъ не можетъ сочувствовать тѣмъ противнымъ уніи новшествамъ и вѣдкамъ латинской церкви, которыя, вопреки основаніямъ самого существованія уніи, обезпеченнымъ папскими буллами, посредствомъ насилій и хитрости внесены въ догматику и обрядность унитской церкви. Естественно, что Войцицкій и другія лица одного съ нимъ образа мыслей, оставаясь уніатами, не могутъ не желать освобожденія уніи отъ несвойственныхъ ей наростовъ латинства, не могутъ не стремиться къ очищенію уніатскаго обряда подобно тому, какъ это очищеніе давно уже совершено уніатами въ Галиціи и въ Венгріи, неперестающими однако же и до сихъ поръ быть уніатами.

Отсутствіемъ правды страдаетъ и слѣдующая фраза автора: „началась уже и въ Польшѣ передѣлка костеловъ и церквей унитскихъ въ схизматическія; рубятъ конфессіоналы, амвоны, истребляютъ хоругви, выбрасываютъ алтари,“—потому что латинскихъ костеловъ, если они не стоятъ въ запусѣніи, не передѣлываютъ въ православныя церкви, особенно если въ послѣднихъ нѣтъ надобности. Что-же касается унитскихъ церквей, то, не обращая ихъ вовсе въ православныя церкви, уніатское духовное начальство поставило себѣ задачей возратить ихъ къ тому богослужебному чину и той обстановкѣ, какіе существовали въ первые дни уніи, такъ какъ при самомъ основаніи ея было положительно выговорено, что всѣ греческіе тобряды и церемоніи въ богослуженіяхъ и совершеніи св. таинствъ, а равно во всѣхъ требахъ и священнодѣйствіяхъ

Mija się również autor z prawdą twierdząc, że „znalazł się i w diecezyi Chełmskiej, w gubernij Lubelskiej, ks. Wojcicki podobny odstępcą jak na Litwie Siemaszko, który, przeszedłszy na schizmę, służy Moskwie za narzędzie do przesładowania księży unickich, opierających się zaprowadzeniu schizmy,“—albowiem ksiądz Wojcicki dotychczas zostaje unitą, jak i inni unicy diecezyi Chełmskiej, z tą tylko różnicą, że będąc dokładnie obeznanym z historią kościoła i unii, nie może mieć współczucia do tych przeciwnych unii łacińskich naleciałości i obrzędowych dodatków, które są przeciwne instytucyom unii, zatwierdzonym przez papieskie bulle, a które z czasem wprowadzono, drogą gwałtów i chytrości, do obrzędów kościoła unickiego. Bardzo naturalnie, że Wojcicki i inni jednakowego z nim przekonania, zostając unitami, pragną oczyścić unicki obrządek od niewłaściwych dodatków łaciństwa, jak to dawno już uczyniono przez unitów w Galicyi i Węgrzech, którzy dla tego nie przestali być unitami dotychczas.

Brak prawdy daje się czuć i w następującem twierdzeniu autora: „zaczęło się już i w Polsce przerabianie kościołów i cerkwi unickich na schizmatyczne, rąbią konfesyonały, ambony, łamią chorągwie i wyrzucają ołtarze,“ — bo łacińskich kościołów, jeżeli tylko te nie stoją zupełnie pustką, na cerkwie prawosławne nie przerabiają, gdy niema w nich osobliwej potrzeby. Co się zaś tyczy cerkwi unickich, to nie mając zupełnie w myśli przerabiać ich na cerkwie prawosławne, zwierzchność duchowna unicka postawiła sobie na celu zaprowadzić w nich też rytuały nabożeństwa i ten porządek zewnętrzny, jakie egzystowały w pierwszych czasach unii, albowiem główną jej zasadą było, że wszystkie obrzędy greckie i ceremonije w nabożeństwie i św. Sakramentach, jako też we wszystkich innych posługach religijnych i służbach Bożych mają być zachowane nietykalnie.

оставляются за униатами неприкосновенно. Это основное условие унии было торжественно принято апостольскою столицею и оглашено въ христіанскомъ мірѣ буллою папы Климента VIII, отъ 23 декабря 1595 года, начинающаяся словами: *Magnus Dominus*. Въ ней, между прочимъ, въ § 10 сказано: „*Omnes sacros ritus et ceremonias, quibus rutheni episcopi et clerus, juxta Sanctorum graecorum instituta, in divinis officiis et sacrosanctae missae sacrificio caeterorumque sacramentorum administratione aliisque sacris functionibus utuntur, dummodo veritati et doctrinae fidei catholicae non adversentur et communionem cum romana ecclesia non excludant, eisdem ruthenis episcopis et clero ex apostolica benignitate permittimus, concedimus et indulgemus*“. То есть: „Всѣ священные обряды и церемоніи, какіе отправляются русскими епископами и клиромъ по установленіямъ св. отцевъ греческихъ при богослуженіяхъ и св. литургіи, а равно въ совершеніи священныхъ требъ, если только они не противны истинѣ и ученію католической вѣры и не исключаютъ общенія съ церковью римскою, тѣмъ-же епископамъ и клиру апостольскою милостію нашею оставляемъ и дозволяемъ“).

Венедиктъ XIV укрѣпилъ это постановленіе еще болѣе буллою: *Demandatam coelitus*, отъ 24 декабря 1743 года, ибо въ ней, между прочимъ, сказано: „*De ritibus ingitur et moribus ecclesiae graecae illud imprimis generalium statuendum decrevimus nemini licuisse aut libere, quovis titulo et colore et quacumque auctoritate aut dignitate, etiamsi patriarchali aut episcopali, praefulgeant, quidquam innovare, aut aliquid introducere, quod integram exactamque eorundem observationem imminuat... omnesque in posterum et singulos ecclesiae graecae ritus et mores, a patribus traditos, omnino servare mandamus*“. (То есть: „Объ обрядахъ и обычаяхъ греческой церкви напередъ вознамѣрились мы постановить вообще то, что никому не было и не есть дозволено по какому-бы то ни

Główny ten warunek przy zawarciu unii był solennie przyjęty przez stolicę Apostolską i ogłoszony całemu światowi chrześcijańskiemu bullą papieża Klemensa VIII, 29 Grudnia 1595 r., która się zaczyna od słów: *Magnus Dominus*. Bulla między innymi zawiera w sobie § 10, który brzmi: „*Omnes sacros ritus et ceremonias, quibus rutheni episcopi et clerus, juxta Sanctorum graecorum instituta, in divinis officiis et sancrosanctae missae sacrificio caeterorumque sacramentorum administratione aliisque sacris functionibus utuntur, dummodo veritati et doctrinae fidei catholicae non adversantur et communionem cum romana ecclesia non excludant, eisdem ruthenis episcopis et clero ex apostolica benignitate permittimus, concedimus et indulgemus*“. (To jest: „Wszystkie święte obrządk i ceremonije odprawowane przez biskupów ruskich i kler, według postanowień OO. SS. greckich, w nabożeństwach i przenajświętszej mszy i drugih Sakramentów odprawowaniu, jako też we wszystkich innych służbach Bożych, jeżeli tylko nie będą przeciwne prawdzie i nauce wiary katolickiej i obcowaniu z kościołem rzymskim nie będą szkodziły, tymże biskupom i klerowi z apostolskiej łaski naszej pozwalamy i ustępujemy“).

Benedykt XVI potwierdził to jeszcze więcej bullą: *De mandatis coelitus*, od 24 Grudnia 1743 r., w niej albowiem między innem postanowiono: „*De ritibus igitur et moribus ecclesiae graecae illud imprimis generalium statuendum decrevimus, nemini licuisse, aut libere, quovis titulo et colore et quacumque auctoritate aut dignitate, etiam si patriarchali, aut episcopali praefulgeant, quidquam innovare, aut aliquid introducere, quod integram exactamque eorundem observationem imminuat... omnesque in posterum et singulos ecclesiae graecae ritus et mores, a patribus traditos, omnino servari mandamus*“. (To jest: „Względem obrządków i zwyczajów kościoła greckiego przedewszystkiem uchwaliliśmy postanowić, że nikomu nie wolno, pod żadnym względem, chociaż by nawet sam patriarcha lub też biskup

было поводу или предлогу и какой-бы кто ни былъ важности или достоинства, даже патриаршаго или епископскаго, что-нибудь новаго учреждать или что-либо вводить, чтобы совершенное и полное соблюденіе оныхъ уменьшалось, и всѣ на будущее время въ подробности греческіе церковныя обряды и обычаи, отцами переданные, чтобы въ цѣлости соблюдаемы были повелѣваемъ"). Въ буллѣ того-же Венедикта XIV: *Inter plures*, отъ 11 мая 1744 г., къ митрополиту всея Руси, Аѳанасію Шентицкому, постановлено: что не только измѣняющіе обряды и обычаи греческой церкви, но и тѣ власти духовныя, которыя осмѣлятся дозволить это измѣненіе (не исключая особыхъ случаевъ, ни даже понудительной причины), самимъ фактомъ этимъ подвергаютъ себя лишенію активнаго и пассивнаго голоса (*privationis vocis activae et passivae*). Въ силу такихъ буллъ и постановленій, въ греко-униатской церкви должны быть соблюдаемы неприкосновенно всѣ древніе правила, обряды, церемоніи и обычаи, установленные св. отцами греческими, безо всякой примѣси и какихъ бы то ни было новыхъ прибавленій или подражаній. И сколько извѣстно, все это соблюдается, не смотря на противодѣйствія латинянъ, не только въ смежныхъ съ Холмскою епархіей—Перемышльской и Львовской греко-униатскихъ епархіяхъ, находящихся въ австрійской Галиціи, но даже и въ болѣе отдаленныхъ епархіяхъ греко-униатскихъ въ Трансильваніи и въ Венгріи*). Правитель-

*) «Холмскій Мѣсяцесловъ 1866 года», стр. 130.

Считаемо здѣсь не безполезнымъ сообщить свѣдѣнія объ униатскихъ епархіяхъ, состоящихъ въ Австро-Венгріи.

Въ Галиціи: а) Львовская митрополичья епархія, занимающая 9 восточныхъ уѣздовъ, въ ней церквей 1944 и народонаселенія униатскаго — 1,515,688 д. об. п. *Перемышльская* епархія распространяется въ 5 среднихъ и югозападныхъ уѣздахъ Галиціи; въ ней 1270 церквей и около 900,000 д. униатовъ.

Въ Венгріи: а) *Мукачевская* епархія, распространяющаяся въ 7 комитатахъ, въ ней 667 церквей и 462,625 д.

zechcieli ustanawiać, albo cósłowiek nowego wprowadzać, co by mogło zagrozić zupełnemu i całkowitemu wypełnieniu onych... aby wszystkie greckie cerkiewne obrzęda i zwyczaje, zostawione przez Ojców św. były wypełniane jak najściślej“). W bulli tegoż Benedykta XIV: *Inter plures*, 11 Maja 1744 roku, do metropolity całej Rusi Atanazego Szeptyckiego postanowiono: że nie tylko zmieniające obrzęda i zwyczaje kościoła greckiego, lecz nawet duchowne władze, co by się ważyły dozwoić na takie zmiany (nie wyłączając okoliczności nadzwyczajnych i przyczyn naglących) tém samem tracą prawo głosu aktywnego i passywnego (*privationis vocis activae et passivae*). Na mocy pomienionych bull i uchwał w kościele greko-unickim powinny być obserwowane nietykalnie wszystkie starożytne postanowienia, obrządki, ceremonije i zwyczaje, postanowione przez Ss. Ojców kościoła greckiego, bez żadnej zmiany i żadnych nowych dodatków i naśladowań. O ile wiadomo, wszystko to się zachowuje, pomimo wszelkich przeszkód ze strony łacinników, nie tylko w pogranicznych z Chełmską dyecezą greko-unickich dyecezach Przemyskiej i Lwowskiej, znajdujących się w Galicyi Austryackiej, lecz nawet i w odleglejszych greko-unickich dyecezach Siedmiogrodu i Węgier *).

*) „Chełmski Miesiąceśłów na r. 1866 str. 130.

Uważamy za potrzebne dołączyć tu wieści o unickich dyecezach, znajdujących się w Galicyi i w Austryackich Węgrzech.

W Galicyi: a) Lwowska metropolicka dyeceza, zajmująca 9 wschodnich powiatów; cerkwi w niej 1944 i ludności unickiej 1,515,688 d. b) Przemyska dyeceza rozszerza się na 5 średnich i południowo-zachodnich powiatów Galicyi, w niej 1270 cerkwi i około 900,000 d. unitów.

W Węgrzech: a) Mukaczewska dyeceza, rozdzielona na 7 komitatów, w niej 667 cerkwi i 462,625 d. b) Praszowska dyeceza (*Eperies*), rozdz. na 6 komitatów, w niej 307 cerkwi i 149,675 d. W tych dyecezach panuje język ruski i nabożeństwo odprawowane jest w cerkiewno-slawiańskim języku.

ство Царства Польскаго, съ своей стороны, уже въ прежнее время неоднократно обращало на этотъ предметъ вниманіе греко-уніатскаго епархіальнаго начальства и поддерживало законную силу папскихъ опредѣленій; оно не разъ указывало на тѣ отступленія отъ преданія, обычая и закона, которыя, подъ вліяніемъ римско-католической іерархіи, допущены въ церковныхъ обрядахъ греко-уніатскаго населенія края. Въ послѣднее время, на встрѣчу государственной власти выступила Холмская греко-уніатская консисторія, которая, въ сознаніи правоты дѣла, поддержала справедливыя требованія папскихъ опредѣленій. Естественнo, что при такомъ законномъ стремленіи греко-уніатской администраціи къ очищенію уніатскаго обряда латинскіе алтари должны замѣниться древне-восточными престолами съ правильнымъ устройствомъ иконостасовъ, штандарты—хоругвями, конфессіоналы—принадлежность безбрачныхъ латинскихъ ксендзовъ—обыкновенными исповѣдными аналоями, причудливыя книксены—правильными поклонами и т. п. И такой образъ дѣятельности духовной уніатской администраціи не противенъ религіи и не жестокъ; напротивъ, онъ достоинъ похвалы, ибо сознаться въ ошибкахъ предковъ и своихъ собствен-

б.) *Прлшевская епархія* (Эперіесъ), распр. въ 6 комит., въ ней 307 церкв. и 149,675 д. Въ этихъ епархіяхъ господствуетъ языкъ русскій.

Румынскія уніатскія епархіи въ Венгріи: а) *Варадинская* въ 7 комит.; въ ней 148 ц. и 84,434 д.; въ *Седмиградіи* (Трансильваніи) б.) *Фегоронская* архіепископія; в.) епископія въ *Сомошъ*; г.) епископія въ *Баламъ*; наконецъ въ *Воеводовинъ*, или *Банатъ*—Лугомская епархія, учрежденная въ 1858 г. изъ совращенныхъ въ унію румынъ. Во всѣхъ этихъ епархіяхъ языкъ народный румынскій, богослужебный—тоже румынскій.

Въ *Кроаціи*—небольшая Крыжевацкая епархія изъ 19 приходо-въ и въ нихъ 16,626 д. Епископъ живетъ въ мѣстечкѣ Крыжевцъ (по лат. Crisium. по нѣмецки Kreuz). Народъ говоритъ на хорватскомъ языкѣ, а въ трехъ селахъ въ Славоніи—на русскомъ; богослуженіе совершается на церковно-славянскомъ языкѣ.

Rząd Królestwa Polskiego ze swęj strony i dawniej często zwracał na ten przedmiot uwagę dycecezalnej greko-unickiej zwierzchności i na legalną moc dekretów papieskich; on często wskazywał na odstąpienia od tradycyi, zwyczajów i prawa, które się wkradły pod wpływem hierarchii rzymsko-katolickiej w obrzędy kościelne greko-unickiej ludności w kraju. Ostatniemi czasy na pomoc władzy świeckiej wystąpił Chełmski greko-unicki konsystorz, który, w poczuciu prawowitości sprawy, podtrzymał sprawiedliwe zastrzeżenia dekretów papieskich. Naturalnie, że przy tem legalnem dążeniu greko-unickiej administracyi w celu oczyszczenia unickiego obrządku, łacińskie ołtarze powinny być zamienić ołtarze starożytnęj formy wschodnięj z należycie urządzonei ikonostasami, sztandary — chorągwie, konfesyonały — stanowiące osobiwość beżżennych księży łacińskich—anałoje, dziwaczne kniksy—zwykłe pokłony i t. p. Taki sposób działania duchownęj unickiej administracyi nie zawiera w sobie nic przeciwnego religii i sumieniu; przeciwnie, zasługuje na pochwałę, albowiem przyznać błędy przodków i swoje własne i dążyć do ich poprawienia nigdy nie jest późno i świadczy o wielkiej moralnej sile mężów, działających w tym duchu.

Rumuńsko-unickie dycecezye w Węgrzech:—a) Waradyńska, rozdz. na 7 komit. w nięj 148 cerkwi i 84,434 d. ob. pćci; w Siedmiogrodziu (Transylwanii). b) Egoraskie arcybiskupstwo, c) biskupstwo w Somoszu, d) biskupstwo w Bałaszu, nakoniec w Wójewodowinie, czyli Banacie—dyceczya Ługoska, uformowana w r. 1858 z przeszłych na unię Rumunów. We wszystkich tych dycecezyach narodowym językiem jest język rumuński, kościelnym też rumuński.

W Kroacyi—niewielka dyceczya Krzyżewacka, obejmująca 19 parafij i 16,662 d. Biskup mieszka w Krzyżowcu (po łacinie Crisium, po niemiecku Kreuz). Lud mówi po chorwacku, a w trzech wsiach Sławonii po rusku.

ныхъ и стремиться исправить ихъ никогда не поздно и обнаруживаетъ въ дѣателяхъ присутствіе высокаго нравственнаго мужества.

„Правда, — продолжаетъ авторъ, — въ мѣстностяхъ пограничныхъ бояться еще допускать крайнія насилія, за то въ глубинѣ страны, въ Сѣдлецкой губерніи, обильно уже льется кровь мучениковъ: священники одни томятся въ заключеніи, другіе погибаютъ отъ нищеты и голода въ ссылкѣ.“ Далѣе говорится о суровомъ поведеніи солдатъ въ отношеніи къ греко-унитамъ и перечисляются населенныя послѣдними мѣстности, въ которыхъ происходили будто бы народныя недоразумѣнія, вызвавшія, яко бы, преслѣдованія уніатовъ.

И здѣсь авторъ остался вѣренъ самому себѣ; не желая быть изобличеннымъ во лжи ближайшими своими читателями — галичанами, сосѣдями уніатовъ Люблинской губерніи, онъ дѣлаетъ искусный маневръ: выходитъ, по его словамъ, что русскій Царь и его правительство нарочно избѣгали насилій въ средѣ уніатовъ Люблинской губерніи, изъ опасенія вызвать о себѣ худую молву въ Галиціи и Австрійской Имперіи, и совершенно иначе дѣйствовали дальше отъ Галиціи, на Подлясьѣ.

Такъ мотивировать факты можно только съ преднамѣренною цѣлью, или же по незнанію. При уничтоженіи по греко-уніатскимъ церквамъ Люблинской губерніи органовъ (недавно, еще на памяти старожилонъ введенныхъ), колокольчиковъ, книксеновъ, рожанцевъ и т. п. принадлежностей латинскихъ костеловъ, ни какого движенія въ народѣ почти не обнаружилось. Тамашніе уніаты часто бывають въ Галиціи, поддерживаютъ постоянныя сношенія съ своими сосѣдями галичанами, посѣщаютъ галицкія уніатскія церкви, особенно во время такъ называемыхъ „праздниковъ“, причемъ не встрѣчаютъ въ нихъ вышеупомянутыхъ латинскихъ нововведеній; вслѣдствіе этого, когда мѣстная духовная администрація стала употреблять мѣры къ возвращенію уніатовъ къ древне-богослужебному

„Wszelako“, mówi dalej autor, „strzegą się jeszcze ostatecznego gwałtu, ale w głębi kraju, w gubernii Siedleckiej, to jest na Podlasiu, płynie już hojnie krew męczenników; kapłani jedni jęczą po więzieniach, drudzy giną z nędzy i głodu na wygnaniu.“ Potém następuje opowiadanie o surowem postępowaniu żołnierzy względem unitów i wyliczają się miejscowości przez nich zamieszkałe, gdzie zaszły zaburzenia ludu, które jakoby spowodowały prześladowania unitów.

I tu autor pozostał wiernym samemu sobie: przewidując, że mu łatwo mogą dowieść kłamstwa jego najbliżsi czytelnicy Haliczanie, jako sąsiedzi unitów gubernii Lubelskiej, używa następującego fortelu: z jego słów wypływa, że Cesarz i jego Rząd umyślnie wystrzegają się gwałtów między unitami gubernii Lubelskiej, by nie wywołać złych pogłosek w Galicyi i Cesarstwie Austryackiem, lecz postępują niby zupełnie inaczej w miejscowościach więcej odległych od Galicyi, na Podlasiu.

W taki sposób wystawiać fakta można tylko albo w jakimś zatajonym celu, albo też w skutek nieobeznania z prawdziwym stanem rzeczy. W rzeczywistości w gubernii Lubelskiej, przy kassowaniu w cerkwiach greko-unickich organów (wprowadzonych bardzo niedawno, za pamięci osób dziś jeszcze żyjących), dzwonek, kniksów, różańców i tym podobnych obrzędów czysto łacińskich, żadnych prawie nieporządków między ludem nie było; a to dla tego, że lud tameczny często bywa w Galicyi, miewa stosunki z sąsiadami swojemi Haliczanami, bywa w halickich unickich cerkwiach, osobiwie podczas tak zwanych „prazdników“, i nie widzi w nich pomienionych nowacyj łacińskich. Przy tych okolicznościach, kiedy dyecezalna administracya przystąpiła do oczyszczenia cerkiewnych obrzędów, ten lud pozostał zu-

чину, унитское население Люблинской губерніи оставалось спокойнымъ, находя это очищеніе обряда дѣломъ совершенно законнымъ. Не то мы видимъ въ Сѣдлецкой губер., болѣе отдаленной отъ Галиціи и болѣе окатоличенной и ополченной, чѣмъ губернія Люблинская. Уніаты Сѣдлецкой губерніи не могли поддерживать непосредственныхъ сношеній съ Галиціей, съ ея уніатскимъ населеніемъ, не могли бывать въ тамошнихъ уніатскихъ церквахъ, устроенныхъ по православному обряду, не испытывали, слѣдовательно, на себѣ того полезнаго вліянія сосѣдства Галичины, какое испытало уніатское населеніе губерніи Люблинской. Въ Сѣдлецкой губерніи, по мѣстамъ, подъ предлогомъ недовольства указанными реформами, началось нѣкоторое движеніе въ народѣ, возбужденное латинскими ксендзами, шляхтою, послушнымъ ихъ орудіемъ — костельными братчиками и нѣкоторыми изъ уніатскихъ священниковъ. Движеніе это выразилось въ открытомъ нежеланіи допустить изытіе изъ церквей такихъ предметовъ, какъ органы, колокольчики, конфессіоналы и т. п., такъ что, случалось, по цѣлымъ днямъ и даже недѣлямъ церкви бывали заперты, оставаясь безъ богослуженія.

Относительно же упоминаемыхъ въ брошюрѣ истязаній и убійствъ уніатовъ и ихъ священниковъ въ Сѣдлецкой губ., совершенныхъ, якобы, во время бывшихъ тамъ волненій въ 1867 году, нужно замѣтить, что дѣйствовавшіи тогда духовныя власти, а равно правительственные агенты и русскія войска, призывавшіяся только для расквартированія по неспокойнымъ мѣстечкамъ и селеніямъ, вели себя въ высшей степени благоразумно, сдержанно, не только никого не обижая, но даже сами подвергаясь оскорбленіямъ и оставляя безпокойныя мѣстности тотчасъ же, даже на другой день послѣ прихода, какъ только улегались народныя страсти. Пролитія крови не было, за исключеніемъ непредвидѣннаго случая въ г. Коднѣ, гдѣ зачинщики волненія, въ полночь ударивши въ набатъ, возбудили тревогу, во время которой одинъ изъ нихъ по-

pełnie spokojnym, patrząc na puryfikację tych obrzędów jako na rzecz bardzo naturalną.

Inaczej działo się w gubernij Siedleckiej, więcej okato-
liczonej i spolszczonej niż Lubelska, daleko więcej odległej
od Galicyi, jej unickich cerkwi i takichże parafian. Tu
miejscami, nibyto z powodu reform, wynikły gdzie niegdzie
zaburzenia ludowe, wywołane przez kilku księży unickich i
łacińskich, braciszków kościelnych i szlachtę. Nieporządki
te wyraziły się w jawnym oporze przeciwko wyniesieniu
z cerkwi takich przedmiotów jak organy, dzwonki, konfes-
sionały i t. p., w skutek czego przez całe dni, a nawet
tygodnie cerkwie były zamknięte i zostawały bez nabożeń-
stwa.

Co się zaś tyczy znęcania się i męczeńskiej śmierci, po-
niesionej jakoby przez unitów i ich kapłanów w gubernii
Siedleckiej podczas byłych tam zaburzeń, to trzeba powie-
dzieć, że miejscowa duchowna władza, jako też cesarscy
urzędnicy i wojsko, które kwaterowało w owych miejscowo-
ściach, działały nadzwyczaj łagodnie i oględnie, nie pozwa-
lając sobie czynić nikomu żadnej krzywdy, znosząc prze-
ciwnie nawet czynione sobie obelgi, i wnet opuszczały miej-
scowości z uspokojeniem się wzbudzonych namiętności ludu.
Żadnego rozlewu krwi nigdzie nie było, prócz nieprzewi-
dzianego zajścia w mieście Kodniu, gdzie podżegacze, ude-
rzywszy o północy w dzwony, zrobili trwogę, w czasie któ-
rej jednego z nich raniono. Inaczej postępowały zburzone
tłumy ludu, podżegane przez wrogów Chełmskiego konsy-
storza, którzy upatrywali w jego działaniach zaprzękanie się

платился раной. Иначе дѣйствовали взволнованныя толпы народа: возбуждаемыя врагами Холмской консисторіи, объяснявшими ея дѣйствія тѣмъ, что будто-бы она подкуплена „Москвою“, какъ выражались эти враги православія и Россіи, онѣ позволяли себѣ производить неистовства надъ лицами изъ среды униатовъ, сочувствовавшими реформамъ, такъ что послѣднихъ приходилось защищать.

Наконецъ, относительно заключеній въ тюрьмы и изгнаній униатскихъ священниковъ обстоятельно сказано выше, а потому повторять сказанное не станемъ, особенно въ виду явной недобросовѣстности показаній автора.

Въ заключеніе-же, относительно волненій униатовъ на Подлясѣ скажемъ, что они никакого секрета не составляютъ: русское общество хорошо знаетъ о нихъ изъ вполне обстоятельнаго и добросовѣстнаго описанія, сдѣланнаго въ „Русскомъ Вѣстникѣ“ и перепечатаннаго въ „Холмскомъ греко-униатскомъ календарѣ“ на 1869 г., который можно найти въ каждой школѣ и у каждаго приходскаго священника Холмской епархіи.

На этомъ мы оканчиваемъ разборъ брошюры. Цѣль ея слишкомъ очевидна: превратнымъ толкованіемъ фактовъ авторъ брошюры силится возбудить въ читателяхъ, и по преимуществу въ галичанахъ, обнаружившихъ въ послѣднее время свои симпатіи къ Россіи, ненависть и недовѣріе ко всему русскому и православному.

Moskwie (?) i prawosławiu. Ci dopuścili się excessów nad tymi z unitów, którzy nie sprzeciwiali się reformie, tak że trzeba było bronić ich mienia i osoby. - Nakoniec, co się tyczy więzienia i wysyłania na wygnanie księży unickich, to o tem dostatecznie powiedziało się wyżej, a za tem powtarzać to, cośmy już mówili, nie będziemy, osobiwie mając na celu jawną niesumienność opowiadania autora.

Na zakończenie wszystkiego o zaburzeniach na Podlasiu powiemy, że one nie stanowią najmniejszego sekretu: ruska publiczność wie o nich dokładnie ze szczegółowego i sumiennego opisanie, pomieszczonego w „Ruskim Kurjerze“, które także było przedrukowane w „Chełmskim greko-unickim kalendarzu“ na rok 1869, znajdującym się w każdej szkole i u każdego parocha Chełmskiej unickiej dyecezyi.

Na tem zakończymy przegląd broszury, cel której jest bardzo jawny: przekręcaniem faktów autor jęj usiłuje wzbu-
dzić w czytelnikach, a mianowicie w Haliczanach, którzy ostatniemi czasy okazali sympatyę ku Rossyi, nienawiść i nieufność ku wszystkiemu, co tylko ruskie i prawosławne.



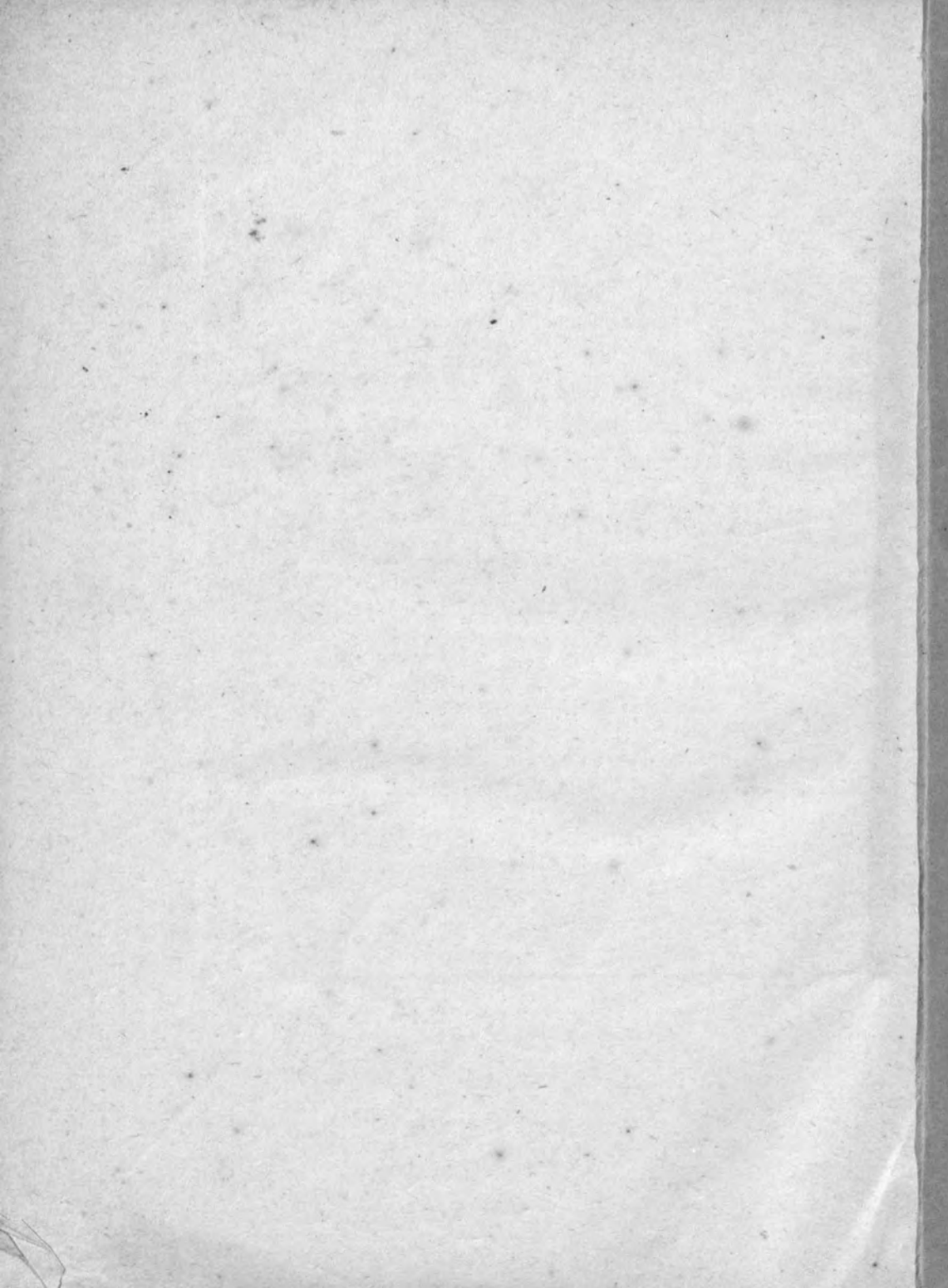
E R R A T A.

1) Въ русскомъ текстѣ.

<i>Стр.</i>	<i>Напечатано:</i>	<i>Слѣдуетъ читать:</i>
26 **)	Морачевскій, I, 193.	***) Морачевскій, Польскія древности, I, 193.
28 *)	Vol. leg. t. IV, стр. 59, § 54.	*) Vol. leg. t. VI, стр. 35, § 19 и 21.
30 *)	Vol. leg. VII, стр. 8 и 40	*) Морачевскій I, 195.
	***) Морачевскій I, 196.	**) Vol. leg. VII, стр. 8 и 40.
	****) Морачевскій I, 156.	****) Морачевскій I, 196.
40	(строка 28) священниковъ въ Бѣлорусской и въ Литовской...	священниковъ въ Бѣлорусской и 6 въ Литовской...
60	(строка 28) сынъ его Петръ отвѣчалъ, что онъ съ семействомъ...	сынъ его Петръ отвѣчалъ, что отецъ его, Григорій Голынецъ, съ семействомъ...

2) Въ польскомъ текстѣ:

21 ***)	Moraczewski, Historia Polska, I, 193.	****) Moraczewski, Starożytności Polskie, I, 193.
31 *)	Moraczewski, I, 196.	*) Moraczewski, I, 195.
****)	Vol. leg. VII, pp. 8, 10.	****) Vol. leg. VII, pp. 8, 49.
****)	Moraczewski I, 156.	****) Moraczewski, I, 196.
41	(wiersz 9) od roku 1830.	od roku 1839.



321

